



KWIECIEŃ 2010

Rok XX Nr 4/230

ISSN 1233-8559

Cena 2,90 zł

www.kuriermiedzyrzecki.pl
kurier.miedzyrzecki@wp.pl

Kurier

Miedzyrzecki

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY MIĘDZYRZECZAN

SUKCES JUNIORÓW



W numerze:

- * „**POD JÓZIEM**”
- WSPOMNIENIA
- * **NOWE OBLCZE MUZEUM**
- * **PRACA W AFGANISTANIE**
- * **STYPENDIA SPORTOWE**
- * **SOŁTYS KUŹNIKA**
- * **MILIONY DLA OBRZYĆ**
- * **KOBIETY Z BUKOWCA**
- * **INWESTYCJE MPWiK**
- * **AMBITNE PLANY PIŁKARZY**

**SŁONECZNYCH
I RADOSNYCH
ŚWIĄT
WIELKANOCNYCH
ŻYCZY
SWYM
CZYTELNIKOM
REDAKCJA KM**



● **Do Poznania na: SPOTKANIE z POLSKIM MALARSTWEM
i HISPANSKIM CASANOVA** ●

Osiedle

Zacisze

PHU **Products** s.j.

SPRZEDAŻ MIESZKAŃ



W ZAMKNIĘTYM
OSIEDLU
BUDYNKÓW
JEDNORODZINNYCH
MIĘDZYZRZECZ - OBRZYCE

Siedziba:
MIĘDZYZRZECZ
UL. STASZICA 2
tel. 95 742 24 35
kom. 507 193 485
www.osiedle-zacisze.com.pl
biuro@osiedle-zacisze.com.pl



Spółdzielcza Grupa Bankowa

Gospodarczy Bank Spółdzielczy Międzyrzecz



Kredyt na marzenia!

**Kredyt
Wiosenny**

Zapraszamy do naszych placówek

Międzyrzecz

ul. Waszkiewicza 24
66-300 Międzyrzecz
tel: (095) 742 80 20

o. Bledzew

ul. Rynek 4
66-350 Bledzew
tel: (095) 742 80 59

o. Przytoczna

ul. Główna 44
66-340 Przytoczna
tel: (095) 749 40 12

o. Trzciel

ul. Armii Czerwonej 38
66-320 Trzciel
tel: (095) 742 80 44

o. Zbąszynek

ul. Topolowa 24
66-210 Zbąszynek
tel: (068) 347 94 60

URODZENIA:

1. Wawrzyniak Franciszek Jacek s. Macieja i Iwony
2. Hassa Oliwier Jan s. Marka i Katarzyny
3. Buszewska Wiktoria c. Marka i Emilii
4. Zygmunt Dorota c. Waldemara i Agaty
5. Pazgrat Brajan s. Damiana i Małgorzaty
6. Knapik Filip Eugeniusz s. Krzysztofa i Moniki
7. Orzłowski Jan Jakub s. Jakuba i Magdy
8. Orkiszewska Gabriela c. Bartłomieja i Małgorzaty
9. Woźny Gracjan Damian s. Romana i Doroty
10. Szawała Franciszek s. Remigiusza i Eweliny
11. Krupa Magdalena c. Andrzeja i Ewy
12. Michalski Mateusz Rafał s. Rafała i Wioletty
13. Plean Sebastian s. Adriana i Anety
14. Kronenberg Amelia Gloria c. Roberta i Anny
15. Rembas Patryk s. Roberta i Doroty
16. Michalczak Dorota c. Adama i Doroty
17. Wiśniewska Wiktoria Małgorzata c. Krzysztofa i Kasandra
18. Zaklika Natalia c. Wojciecha i Katarzyny
19. Krzych Lena c. Roberta i Katarzyny
20. Kusik Laura Izabela c. Marcina i Agnieszki
21. Jaruta Tymoteusz s. Bartłomieja i Marty
22. Prusinowski Wojciech Jan s. Arkadiusza i Honoraty
23. Golwiej Julia Kazimiera c. Grzegorza i Lidii
24. Kobylnik Laura c. Marcina i Agaty
25. Skoczylas Piotr Ryszard s. Wiesława i Darii

ZGONY:

1. Gągół Maria zam. Międzyrzecz ur. 1928 r.
2. Witt Stanisław zam. Międzyrzecz ur. 1942 r.
3. Ślusarek Grzegorz zam. Międzyrzecz ur. 1960 r.
4. Wisz Ryszard zam. Międzyrzecz ur. 1949 r.
5. Wiśnicka Wanda zam. Międzyrzecz ur. 1920 r.
6. Adamczak Czesław zam. Międzyrzecz ur. 1928 r.
7. Brzezowska Barbara zam. Międzyrzecz ur. 1949 r.
8. Kacmajor Ryszard zam. Międzyrzecz ur. 1933 r.
9. Ławniczak Władysław zam. Międzyrzecz ur. 1927 r.
10. Józwiak Krzysztof zam. Międzyrzecz ur. 1963 r.
11. Kasik Janina zam. Międzyrzecz ur. 1942 r.
12. Sieratowski Grzegorz zam. Kalsko ur. 1935 r.
13. Kulaczyk Stanisława zam. Wysoka ur. 1935 r.
14. Pietkiewicz Elżbieta zam. Kuźnik ur. 1920 r.



DYŻURY APTEK kwiecień 2010

Apteki pełnią dyżury w dni powszednie w godzinach 20.00 – 22.00
Apteki dyżurują w dni wolne, soboty i święta w godzinach 10.00 – 22.00

26.03 – 01.04	Apteka ul. Konstytucji 3 Maja (TESCO)	(95) 742-12-35
02.04 – 03.04	Apteka „Medyk” ul. Chrobrego 3	(95) 741-11-37
04.04	Apteka mgr Urszula Szczerba ul. 30 Stycznia 51	(95) 742-25-40
05.04	Apteka „Arnika” ul. 30 Stycznia 80	(95) 742-15-38
06.04 – 08.04	Apteka „Medyk” ul. Chrobrego 3	(95) 741-11-37
09.04 – 15.04	Apteka „Arnika” ul. 30 Stycznia 80	(95) 742-15-38
16.04 – 22.04	Apteka „Salus” ul. Chopina	(95) 741-10-79
23.04 – 29.04	Apteka „Arnika 2” os. Kasztelańskie 18	(95) 741-10-98
30.04 – 02.05	Apteka „Ratuszowa” ul. Rynek 1	(95) 741-29-77

UWAGA CZYTELNICY!

Informujemy, że biuro redakcji jest **CZYNNE:**
od poniedziałku do środy w godzinach 10:00 – 13:00
w czwartki w godzinach 13:00 – 16:00

Można również kontaktować się z nami pod adresem:
kurier.miedzyrzecki@wp.pl lub telefonicznie: (095) 741 88 29.

Materiały do druku i ogłoszenia prosimy dostarczać
do 19 kwietnia.

Jeśli istnieją możliwości techniczne, prosimy na dyskietkach
lub płytach CD
(po wykorzystaniu zapewniamy zwrot!)

Ceny ogłoszeń/reklam:

czarno – białe 1,00 zł (brutto) za cm2
kolorowe 1,50 zł (brutto) za cm2

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!



W MIĘDZYRZECZU zaprasza

Do zwiedzania stałej ekspozycji muzealnej:

- **Dział Sztuki:** Portret trumienny

- **Dział Archeologiczny: Tysiąc lat Międzyrzecza.** (Dział archeologiczny zamknięty z powodu prac remontowych)

- **Dział Etnograficzny:** Kultura ludowa polskiej ludności rodzimej z Dąbrówki Wlkp. z XIX i XX wieku

- **Wystawy czasowe:**

* Jan Paweł II - pamiętamy! (od 30 marca 2010 r.)

* Pokaz palm i pisanek wielkanocnych (do 18 kwietnia 2010 r.)

Muzeum czynne:

od wtorku do soboty w godz. 9:00 – 16:00

w niedziele od 10:00 do 16:00

w poniedziałki - zamknięte

W dniach od 3 do 5 kwietnia 2010 r. Muzeum zamknięte

Na pół godziny przed zamknięciem Muzeum kasa nie sprzedaje biletów.

Filip wyborczy



Nasza przedwyborcza sonda cieszy się ogromnym powodzeniem. Oddano już 27.597 głosów. Prowadzenie zmienia się z dnia na dzień. W kwietniu poszerzamy sondę o dwa nazwiska: **Remigiusza Lorenza** i **Zofii Plewy**. Osoby te są często wymieniane jako potencjalni kandydaci na stanowisko burmistrza w listopadowych wyborach.

Aby wyrównać szanse nowych kandydatów, żerujemy wyniki sondy. Pojawia się ona na naszej nowej stronie internetowej www.kuriermiedzyrzecki.pl. Zapraszamy do głosowania i dyskusji.

Anna Kuźmińska-Świder

Z przeszłości Ziemi Międzyrzeckiej

Wspomnienia z czasów pionierskich Międzyrzecza, lata 1945 – 46

Wraz z osiedlaniem się w Międzyrzeczu polskich osadników zaczęło się w Międzyrzeczu kształtować życie gospodarcze. Ponieważ śródmieście miasta objęło w posiadanie wojsko radzieckie, pierwsi osadnicy i repatrianci osiedlali się na ulicach dziś Konstytucji 3 Maja, Garncarskiej, 30 Stycznia, na osiedlu Sienkiewicza, Reymonta, Zamkowym i Poznańskim. Wraz z osiedlaniem się ludności polskiej zaczęły powstawać zakłady produkcyjne i usługowe. Pierwszą piekarnię otworzył Tadeusz Frydrych na ulicy Garncarskiej, następnie piekarni Brożyna przy ulicy Armii Czerwonej. Z kolei Florian Wiśniewski otworzył w czerwcu 1945 roku pierwszą gospodę nazywaną Strzelecka przy ulicy Konstytucji 3 Maja. Na zapleczu tej gospody od podwórza była duża sala, w której się odbywały pierwsze uroczystości, spotkania i zabawy mieszkańców. Dziś w tym budynku jest przychodnia lekarska. Drugi bar otworzył w lipcu 1945 roku również przy ulicy Konstytucji 3 Maja Antoni Drożak. Później tę gospodę objęła Powszechna Spółdzielnia Spożywców „JEDNOŚĆ”. Przyjęła się pospolita nazwa tej gospody „Pod Józkiem”. Skąd się uatarła nazwa „Pod Józkiem”? Od początku od 1946 roku mieszkał w tym samym domu na piętrze Józef Brukszta, który miał zwyczaj po kolacji odwiedzać bar i bawić stałych bywalców. Józef Brukszta był bardzo barwną postacią, lubił opowiadać anegdoty, kawały i zabawiał towarzystwo do północy. Jednego razu Józio w barze się nie pojawił. Gdy towarzystwo dobrze popilo, przypomniało sobie, że nie ma ich patrona Józia. Zaczęli się dopytywać co się stało? Wnet się dowiedzieli, że Józia zamknęła milicja i siedzi w areszcie. Ktoś dał sygnał: „Idziemy odbić naszego patrona!”. Kupili po flaszkę wódki i już zamierzali iść odbijać Józia, ale ktoś przytomniejszy ostudził zamiary grupy, przecież milicja ma broń i może strzelać. Odstąpili więc od zamiaru. Na drugi dzień Józio został wypuszczony z aresztu – była to zwykła pomyłka. Nadal więc zabawiał towarzystwo w barze, ale nazwa baru „Pod Józkiem” uatarła się do jego zamknięcia, aż do lat osiemdziesiątych.

Wracając do tematu, jak wyglądało przekształcanie w tych pierwszych latach niemieckiego Meseritz w polski Międzyrzecz przystąpiono do zmiany nazw ulic i wywieszania polskich tablic. Przemalowywaniem tych tablic zajmowali się malarze: Jan Helwik i malarz Plewa. Obaj mieszkali już na ulicy Garncarskiej, a ich pokolenia mieszkają tam do dziś. Niektóre ulice miały inne nazwy jak obecne. Np. ulica Konstytucji 3 Maja miała pierwotnie nazwę 9 Maja, ulica Waszkiewicza za mostem to Skwierzyńska, ulica 30 Stycznia to Poznańska i Dworcowa, ulica Ks. Skargi

to Ks. Skorupki, ulica Brójecka, Armii Czerwonej, Zbąszyńska nie istnieją – weszły w Osiedle Centrum i w ulicę Konstytucji 3 Maja.

W połowie roku 1945 wojska radzieckie opuściły centrum miasta i zaczęło się zasiedlanie ulic wokół Rynku. 20 października 1945 roku Marian Pepka otworzył w Rynku w budynku niemieckiej kawiarni lokal rozrywkowy nazwany „Wielkopolska”. Lokal był czynny do 1950 roku i później dom ten przejęty został przez organizację partyjną PZPR. (dziś jest budynkiem Urzędu Skarbowego). 27 grudnia 1950 roku otworzono przy ulicy Młyńskiej restaurację o nazwie „Robotnicza”, później i do dziś „Piastowska”.

Po dwóch latach w 1946 roku miasto liczyło już dwa i pół tysiąca ludności.

Dotąd wymieniałem pierwsze lokale gastronomiczne w Międzyrzeczu. W 1946 roku było ich aż siedem. Przy Placu Dworcowym w budynku byłego hotelu niemieckiego restauracja „Dworcowa”, przy ulicy dziś 30 Stycznia róg Sportowej bar o nazwie „Bogdanka” prowadzony przez Bogdanę Kowalską, dalej przy ulicy 30 Stycznia przy stacji benzynowej Pan Porawski wraz z małżonką prowadzili restaurację powszechnie nazywaną „U cioci”. Restauracja ta służyła z sali bilardowej i gromadziła młodzież i zwolenników gry bilardowej. Przy ulicy dziś Świerczewskiego róg Chłodnej otworzono hotel wraz z restauracją i kawiarnią, którą prowadził Pan Prętkiewicz. Przy ulicy dziś Waszkiewicza za mostem naprzeciw ulicy Winnica mieściła się herbaciarnia, później przekształcona w sklep masarniczy. W następnych latach powstały dalsze trzy restauracje przy ulicach 30 Stycznia, Świerczewskiego i Waszkiewicza róg Wesolej. Restauracja ta prowadzona przez Pana Wargulę słynęła ze smacznych goloniek, które były serwowane dwa razy w tygodniu.

Atrakcją już od końca 1945 roku w Międzyrzeczu było kino ŚWIT. Znajdowało się przy ulicy Waszkiewicza nad rzeką za mostem w budynku niemieckiego kina. Cieszyło się dużym powodzeniem, szczególnie, gdy wyświetlano filmy amerykańskie (wtedy za biletami ustawiła się długa kolejka). Pierwszą biletówką była Pani Muszalska, a później Pani Szubowa. Za mostem kolejowym na rzece Obrze była zlokalizowana niemiecka pływalska. W latach 1946 – 1947 była czynna, ale niestrze-



RESTAURACJA „PIASTOWSKA” PROWADZONA PRZECZ TERESĄ ŁUCZAK



W RESTAURACJI „POD JÓZIEK” ZA BAREM DŁUGOLETNI KIELNERKA HELENA RODZIEWICZ



W RESTAURACJI „PIASTOWSKA” ZA BAREM KIELNERKA BOŻENA SOSZKA W ROKU 1970-80



RESTAURACJA „PIASTOWSKA” W DNIU-DZISIEJSZYM



GOSPODA „ZAMKOWA” (SCHLOSSBRAU) W ROKU 1930

żona. W miesiącach letnich młodzież szkół podstawowych po zajęciach szkolnych często korzystała z tego kąpieliska. W czerwcu 1947 roku utopił się uczeń o nazwisku (o ile dobrze pamiętam) Bandoz i wtedy obiekt zamknięto i zabroniono korzystania z tego kąpieliska. Były to chwile bardzo trudne, ale często wracamy do wspomnień z tych pionierskich czasów, do których starsze pokolenie chętnie powraca, a młodzi chętnie słuchają.

Opracował Stefan Cyraniak

Nowe oblicze Muzeum

Rozmowa z **Andrzejem Kirmielem**, dyrektorem Muzeum Regionalnego w Międzyrzeczu

Jest Pan w Międzyrzeczu nową osobą, choć podobno Pan u nas pracował. Proszę więc o kilka informacji na swój temat.

Urodziłem się w Zielonej Górze, tam też skończyłem szkołę średnią. Studiowałem na Uniwersytecie Jagiellońskim (1982-1987), na wydziale filozoficzno-historycznym. Jestem magistrem historii. W latach 2004 - 2005 skończyłem studia podyplomowe organizowane przez Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu i Akademię Pedagogiczną w Krakowie pod tytułem „Totalitaryzm, nazizm, holokaust”. Po ukończeniu studiów mieszkałem z żoną i córką na Śląsku. Tamtejszy klimat powodował ciągle choroby dróg oddechowych, dlatego musieliśmy wyjechać. Wybraliśmy Lubuskie i trafiliśmy do Międzyrzecza. Ostatecznie wylądowaliśmy w Kursku, żona była tam nauczycielką, a ja pracowałem w świetlicy szkolnej w SP 3. Następnie przenieśliśmy się do Skwierzyny. Tam pracowałem jako historyk w liceum ogólnokształcącym do grudnia 2002 r. Następnie wróciliśmy do Zielonej Góry. Od 1 lutego 2010 r. podjąłem obecną pracę w Muzeum.

Dlaczego wziął Pan udział w konkursie na dyrektora Muzeum w Międzyrzeczu?

Interesuje mnie historia lokalna, relacje między nacjami i religiami. Pod tym względem powiat międzyrzecki jest chyba najciekawszym i najlepszym przykładem na zachodzie Polski.

Zadając Panu pytanie dotyczące konkursu miałam na myśli raczej kontekst finansowy i organizacyjny, związany z naszym muzeum. W ubiegłym roku mówiło się wręcz o jego likwidacji.

Dla mnie najważniejsze były zainteresowania naukowe. I one decydowały. Gdybym uzależniał moją decyzję od sytuacji ekonomicznej muzeum, nie rozmawiałbym dziś w tym miejscu. Oczywiście pieniądze są bardzo ważne, pod tym względem zależy mi od starostwa, ale myślę, że uzyskam zrozumienie i wsparcie ze strony lokalnych władz. Jestem optymistą i sądzę, że muzeum mimo trudności finansowych może funkcjonować całkiem dobrze i że można spróbować zrobić tu coś ciekawego i oryginalnego.

W konkursie brali udział inni pretendenci. Czy ich Pan pokonał?

Próbując myśleć jak osoba oceniająca, doceniłbym fakt, że pisałem o tym regionie.

Konkurs odbył się we wrześniu 2009 r. Dlaczego dopiero w lutym br. objął Pan swoje stanowisko?

Konkurs zaczął się we wrześniu. Wtedy były pierwsze przesłuchania, po których dowiedziałem się, że dostałem największą liczbę głosów. 28 października odbyło się drugie przesłuchanie, dotyczące spraw ekonomicznych. Dopiero tydzień później dostałem informację, że zostałem mianowany na to stanowisko. Pracowałem w szkole, a kodeks pracy mówi o 3 miesiącach wypowiedzenia. Chciałem też zakończyć pracę ze swoimi maturzystami.

Jakie są Pana bieżące działania?

Jestem w trakcie przejmowania zbiorów, a jest to ponad 12 tys. eksponatów. Finalizujemy również przetarg na karczmę. Ma tam być kompleks gastronomiczno-hotelowy. Rozmawiam teraz z różnymi fir-



mami na temat montażu tzw. klucza centralnego, który jest dopełnieniem wcześniejszych inwestycji związanych z ochroną przeciwwłamaniową i przeciwpożarową.

Czy zatrudnia Pan firmę ochroniarską?

Tak, jest to wymóg formalny. W budynku bramnym i w muzeum są monitory, na których widać obraz z kamer umieszczonych w różnych miejscach. Kosztuje to 4 tys. zł miesięcznie.

Czy przewiduje Pan jakieś ruchy kadrowe?

Jestem zależny od możliwości finansowych starostwa w tym względzie. Na czele każdego działu powinien stać pracownik naukowy, specjalista w swojej dziedzinie. Muzeum, jeśli chce odgrywać poważną rolę, powinno funkcjonować również jako instytucja naukowa, a na to są potrzebne o wiele większe środki niż te, którymi dysponujemy. Obecnie w placówce zatrudnionych jest 11 osób – połowa na częściach etatu: kierownik administracyjno-gospodarczy - Stefan Liberowski, główna księgowa - Elżbieta Zaborowska, księgowa - Magdalena Baranek, kustosz działu archeologicznego - Tadeusz Łaskiewicz, asystent w dziale archeologii - Agnieszka Indycka, starszy renowator - Ryszard Patorski, przewodnik - Mirosława Jakubaszek, dokumentalista - Łukasz Bednarek, opiekun ekspozycji - Barbara Kasztelan, pracownicy gospodarczy - Tomasz Smus i Andrzej Samsel.

Porozmawiajmy teraz o pieniądzach i tego-rocznych inwestycjach.

Otrzymaliśmy ze starostwa 396 tys. zł na bieżącą działalność muzeum. Kolejne kwoty to: 335 tys. zł, w których 150 tys. zł to dotacja Ministra Kultury, a reszta to pieniądze od starostwa i gminy. Za tą sumę planujemy wyremontować południową basteję i część murów zewnętrznych.

Dzięki zabiegom starostwa muzeum znajduje się również na tzw. liście indykacyjnej Lubuskiego Regionalnego Programu Operacyjnego. Mamy otrzymać 1 300 000 zł. Połowa tej kwoty to pieniądze z Unii Europejskiej, a druga połowa będzie pochodziła od starostwa, co świadczy o tym, że wbrew obiegowej opinii starostwo jako organ prowadzący, wyka-

zuje dużą determinację, aby wesprzeć muzeum. Bardzo to doceniam, zwłaszcza biorąc pod uwagę ogólnie trudną sytuację finansową powiatu. Umowa ma być podpisana w początkach kwietnia. Pieniądże te będą przeznaczone na dalsze remonty i inwestycje w zamku, m. in. podświetlenie obiektów, Internet bezprzewodowy i to, co może okazać się absolutnym hitem – kino letnie na dziedzińcu zamkowym.

Kiedy remonty się zakończą?

W wersji optymistycznej ma być to jesień tego roku.

Obecnie dział archeologiczno-historyczny jest wyłączony ze zwiedzania. Czy on też będzie remontowany?

W tym roku na pewno nie będzie remontowany z powodu braku pieniędzy. Największym problemem w podziemiu jest przesiąkająca woda. Na to potrzeba ponad 100 tys. zł.

Przejdźmy od pieniędzy i remontów do zasadniczej działalności Muzeum. Obejrzał Pan już na pewno ekspozycję stałą, która nie zmieniła się przez ostatnie pięćdziesiąt lat. Czy Pan coś zmieni?

Nie jestem Międzyrzeczaninem, ale wiem, że ekspozycja jednak się zmieniała. Do rewolucyjnych zmian potrzebne są duże pieniądze, a ich w Muzeum nigdy nie było.

Ekspozycja portretów trumiennych na pewno zostanie bez zmian, ponieważ w dotychczasowym kształcie podoba się zwiedzającym i jest najbardziej rozpoznawalną wizytówką Muzeum.

Ale rzeczywiście planuję pewne zmiany. Moja wizja funkcjonowania Muzeum opiera się na tym, że trzeba byłoby pokazać trójkulturowość tej ziemi, czyli jej polsko-niemiecko-żydowską historię. Chcę stworzyć dział poświęcony judaizmowi, byłby to jedyny taki dział w województwie. 19 marca będę w tej sprawie prowadził rozmowy w Warszawie. Będę chciał również stworzyć ekspozycję obrazującą niemieckich mieszkańców Międzyrzecza. Rozmawiam w tej sprawie z przewodniczącym Związku Byłych Międzyrzeczan p. Leonardem von Kalckreuth. Tak więc ekspozycja będzie przebudowana. Myślę też o działalności edukacyjnej Muzeum. Chcę wygospodarować pomieszczenie na tzw. lekcje muzealne. Myślę też o sali komputerowej, gdzie będzie można oglądać stare zdjęcia Międzyrzecza i innych miejscowości powiatu. Szczytuję, że będziemy mogli ich pokazać około tysiąca.

Przy okazji chciałbym zaapelować do Międzyrzeczan o wypożyczenie Muzeum starych zdjęć, również tych zrobionych po 1945 r. Zasiłk naszą kolekcję i poprzez elektroniczną ekspozycję mogą stać się naszym wspólnym dobrem.

A wystawy czasowe? Rozpoczął Pan od Giedroycia i paryskiej Kultury?

Skorzystałem z oferty IPN-u w Gorzowie. Będzie też wystawa poświęcona piętej rocznicy śmierci papieża. Otworzymy ją 30 marca. Planuję również następne czasowe wystawy.

W związku z wystawami chciałem zapytać, czy ich godziny otwarcia 12:00 lub 11:30, to według Pana to są fortunne pory?

Nie są to pory fortunne, ale są one wypadkową wielu czynników. Chciałbym, żeby raz w miesiącu było w Muzeum jakieś wydarzenie. Problemem jest obieg informacji o tych wydarzeniach.

15 maja odbędzie się kolejna noc muzeów. Wiele placówek przygotowuje na tę noc ciekawe propozycje. Czym nas zaskoczy Muzeum w Międzyrzeczu?

Ze względu na natłok obowiązków nie myślałem jeszcze o tym. Na pewno będzie można zwiedzać Muzeum za darmo do godz. 22.00

(ciąg dalszy na str. 6)

Nowe oblicze Muzeum

Jak ocenia Pan stronę internetową Muzeum, która może stać się sposobem na kontakt z miłośnikami?

W tej chwili jeden z pracowników p. Łukasz Bednaruk pracuje nad nią. Też wyobrażam sobie, że powinna ona wyglądać inaczej.

Czy Muzeum zostanie dostosowane do potrzeb ludzi niepełnosprawnych?

Koszt dostosowania schodów dla ludzi na wózkach, to około 100 tys. zł. Muzeum nie jest w stanie wyłożyć takich pieniędzy. Chciałem znaleźć pieniądze na ten cel w PFRON-ie, ale niestety już się skończyły. Chcę jednak zapewnić, że każdej osobie niepełnosprawnej umożliwimy obejrzenie naszych zbiorów.

Czy Muzeum składało wnioski o dotacje unijne lub granty ministerialne?

Grant ministerialny otrzymaliśmy w tym roku. Jest to 150 tys. zł na remont murów zamku.

Czy będzie Pan użyczał obiektów muzealnych innym instytucjom na działania kulturalne?

Oczywiście.

Mówił Pan, że skarbem naszego Muzeum są portrety truimienne. Czy ich wyeksponowanie jest według Pana wystarczająco atrakcyjne, szczególnie dla młodego odbiorcy? Czy nie warto by było ożywić ekspozycji poprzez np. środki audiowizualne?

Takie rzeczy mogą się dziać w planowanej izbie szkolnej. Wiąże musimy jednak przyłożyć do realnych możliwości.

Mówił Pan o nowych ekspozycjach związanych z byłymi mieszkańcami naszego miasta, czyli Niemcami i Żydami. Ja chciałabym się upomnieć o utrwalenie obecności tych, którzy przybyli tu po 1945 roku z różnych stron Polski, a zwłaszcza z Kresów Wschodnich. Śladu ich bytności nie ma w Muzeum. Drugą grupą są miłośnicy pochodzenia ukraińskiego, bardzo przywiązani do swojej kultury. Uważam, że dla nich powinno się znaleźć miejsce w naszym Muzeum.

Jeżeli chodzi o ludność napływową, myślę o napisaniu książki „Międzyrzecz 1945”, w której znalazłyby się relacje osób, które ślad odeszły i tu przybyły. Bardzo trudno zdobyć jednak te relacje, a zdaje sobie sprawę, że czas ucieka. Jeżeli chodzi o pamiątki materialne po tzw. „kresowianach”, można znaleźć ich sporo w dziale etnograficznym Muzeum. Zadbala o to moja poprzedniczka p. Joanna Palorska. Poza tym ogranicza mnie szczupłość powierzchni wystawienniczej.

Idąc do Pana, weszłam do sklepu po taśmy magnetofonowe. Było tam sporo znanych mi osób, więc powiedziałam do nich: „Idę na rozmowę do dyrektora Muzeum. O co mam go zapytać?” Zapanowała cisza. „A kiedy ostatnio byliście w Muzeum?” – zapytałam. „W podstawówce” – bąknął ktoś nieśmiało. „Nie ma po co chodzić, tam się przecież nic nie dzieje” – dodał ktoś inny. Co Pan na to?

Jednak się coś działo i nadal się dzieje, ale jeśli ktoś zakończył kontakt z Muzeum w podstawówce, to po prostu o tym nie wie. Naszym obowiązkiem jest dać ludziom ofertę. Czy będą chcieli z niej skorzystać, to już jest ich sprawa. Myślę zarówno o imprezach masowych i elitarnych. Tu każdy będzie mógł coś dla siebie znaleźć. Na maj planujemy imprezy masowe, m.in. plener rzeźbiarski, rycerze będą zdobywać zamek. Na zamku też się coś powinno dziać. Myślę o festiwalu filmowym. Odbędzie się również tradycyjna sesja naukowa. Mam wiele planów, ale jestem też realistą.

Ostatnio zaimponowało mi Muzeum Regionalne z małego Hrubieszowa, które sprowadza do siebie z berlińskiego Pergamonu wystawę „Skarby Troi”. Ludzi zamówili już pięć tysięcy biletów. Czy w Międzyrzeczu doczekamy się takiego wydarzenia?

Chcę wierzyć, że tak. Gdybym był Harrym Potterem mógłbym Pani obiecać wszystko. Ja mogę mieć pomysły, podobnie muszą jednak myśleć też urzędnicy, którzy ostatecznie o ich realizacji decydują, dając pieniądze. Wtedy również takie wydarzenia są możliwe.

Dziękuję za rozmowę.

Anna Kuźmińska-Świder

„KAPUŚCIŃSKI. NON – FICTION”

Zanim ukazała się biografia Ryszarda Kapuścińskiego, w prasie ukazało się mnóstwo polemik i uwag krytycznych dotyczących książki. Najpierw z jej wydania zrezygnowało wydawnictwo „Znak”. Później zaprotestowała żona, jednak sąd oddalił pozew wdowy po Ryszardzie Kapuścińskim, która starała się zablokować wydanie książki. W tej debacie na temat Artura Domosławskiego, twórcy biografii, głos zabierają m.in. Jacek Hugo-Bader, Abp Józef Żyćński. Uważają, że ta pozycja zniszczy reputację mistrza reportażu, za jakiego uważano Ryszarda Kapuścińskiego. Władysław Bartoszewski - nazywa książkę wręcz „przewodnikiem po domach publicznych”, zastanawiając się równocześnie nad dalszą współpracą z wydawnictwem „Świat Książki”, którego nakładem właśnie się ukazała. Tak ostre słowa wypowiedziane przez jeden z autorytetów w naszym kraju wzbudziły moje zaciekawienie. Wychowałam na książkach Kapuścińskiego, postanowiłam sprawdzić czy ta nowa biografia poszerzy moją wiedzę na temat pracy i życia osobistego dziennikarza stulecia.

Pierwsze wnioski po lekturze. **Uznanie dla pana Domosławskiego - mój podziw dla Kapuścińskiego nie zmalał nawet o jotę. I niesmak - pan Bartoszewski i jemu podobni nawet się nie pofatygowali, żeby przeczytać książkę!!!**

Skąd więc te napaści na autora biografii. Zachował się uczciwie wobec czytelników. „Pokazał tyle, ile ujrzał. Tłumaczył tyle, ile zrozumiał” (Igor Janke: Rzeczpospolita). Przecież pierwsze kontrowersje wokół Kapuścińskiego pojawiły się już po słynnym artykule „Newsweeka” na temat jego współpracy z tajnymi służbami Polski Ludowej. Niestety tzw. „lustracja”, polegająca na piętnowaniu ludzi polityki i kultury, którzy kiedyś należeli do partii i wierzyli w socjalizm dotknęła też kolegów Kapuścińskiego: K. T. Toeplitza i Daniela Passenta. Nie od dziś wiadomo też, że „zonglował gatunkami i stylami, a także faktami”. W Polsce praktycznie nie miał krytyki. Dlatego ciężko odchorował zarzuty Marii Jannion, zawarte w „Niesamowitej Słowiańszczyźnie”. Autorka uważała, że jest uprzedzony do Rosji i Rosjan, przypisując im wyłączność na niektóre patologie polityczne, jednocześnie nie dostrzegając tych samych w krajach Europy Zachodniej. Kilka lat wcześniej w podobnym duchu skrytykował go w swojej książce „Wilczy notes” Mariusz Wilk. Rozumiem, że są w książce fragmenty, które mogły urazić panią Alicję Kapuścińską (relacje z córką, inne kobiety). Trzeba jednak przyznać, że autor zachował w tej materii subtelność i delikatność. **Jednak dla mnie ta książka jest bardziej kompendium wiedzy o odbiorze Kapuścińskiego w świecie, niż typową biografią.** Wspólnie z autorem książki docieramy do miejsc, w których przebywał Kapuściński. Poznajemy relacje ludzi, którzy z nim pracowali, u których mieszkał, relacje studentów biorących udział w licznych spotkaniach i warsztatach dziennikarskich. Przez pryzmat codziennej krzątaniny i przygotowań do wyjazdów czy odczytów, wypowiedzi dotyczących polityki Polski, globalizacji, Afryki i Ameryki Łacińskiej czy wreszcie słabości, jawi nam się wielka osobowość. Uwagę przyciągają rozdziały poświęcone przyjaźni i wzajemnym relacjom R. Kapuścińskiego (Kapu) i z Garcíą Marquezem (Gabo). „Zawsze uważałem go za przyjaciela, za kogoś, z kim doskonale się rozumiem” – pisał Kapuściński, wspominając wspólne warsztaty w Meksyku. Nazywał Gabę „klasykiem reportażu” i twierdził, że „jakkolwiek podziwiał jego powieści, to wielkość Garcíi Marqueza tkwi w jego tekstach dziennikarskich, z których wyrosła późniejsza literatura”. Obaj uważali, że najlepsza droga do dziennikarstwa prowadzi poprzez poezję. Twierdzili, że dziennikarz może poprawiać rzeczywistość, „żeby lepiej oddać nastrój chwili”, czy „stan ducha opisywanej rzeczywistości”. Marquez uważał, że Kapuścińskiemu „Zależało raczej na stworzeniu nowej literatury, nowego gatunku, nowych form narracyjnych, a realizm dokładność opisu, tak jak rozumieją dziennikarze, znajdowały się na dalekim planie”. Dzięki olbrzymiej liczbie cytatów z utworów, wywiadów i innych wypowiedzi Kapuścińskiego czytelnik poznaje jak ewoluowały jego poglądy, co go nurtowało lub irytowało we współczesnej mu rzeczywistości. I najważniejsze czy dziennikarstwo to zawód dla cyników. „nie wierzę... że prawdziwy dziennikarz może być cynikiem, a dziennikarzy poznałem wielu...” „Nasi rozmówcy potrafią bezbłędnie odróżnić reportera, który pyta o sprawy, którymi sam się do głębi przejmuję, od takiego, który przyjechał tylko po to, żeby złapać story i szybko wyjechać”. To tylko namiastka tego, co czeka państwa podczas lektury tej książki. Pełna rzetelnej dokumentacji, opowiada historię człowieka, którego wielu nazywało swoim mistrzem. Polecam gorąco ją tym wszystkim, którzy chcą odkryć Kapuścińskiego na nowo. „Ta książka ukazuje pełen głębi, wieloznaczności, pasjonujący wizerunek Kapuścińskiego, autora i człowieka, który wpadł w sidła własnej sławy. Polacy są, być może jeszcze zbyt infantylni, by zrozumieć, jak bardzo fikcja i prawda stapiają się ze sobą” - rekomenduje Andrzej Stasiuk.



Krystyna Pawłowska

W Gazecie Lubuskiej z 20 stycznia 2010 r. ukazał się napisany przez Redaktora Dariusza Brożka artykuł prasowy pod wymownym tytułem „Mistrzem jest. I co z tego?” Przeczytała w nim można, że w gminie Międzyrzecz zostały zastrzeżone kryteria przyznawania stypendium sportowego. Niestety, udzielający informacji Panu Redaktorowi zawodnicy, rodzice, trenerzy jak i sam piszący, nie zadali sobie trudu, by zapoznać się z przepisami stosownych uchwał. Próbuje się wpuszczać wszystkich czytelników w maliny przez publikację mało rzetelnego pod względem dziennikarskim materiału prasowego. Zarówno w starej uchwale podjętej przez Radę Miejską nr XXXV/321/06 z dnia 27 marca 2006 r., jak i w obecnie obowiązującej uchwale nr LXXIV/269/09 z dnia 21 grudnia 2009 podjętej przez Radę Miejską-Komisarza Rządowego, przyznanie stypendium sportowego wiąże się ze spełnieniem określonych warunków: wiekowych zawodnika jak i wynikowych przy uprawianiu określonej dyscypliny sportowej. Kto nie spełnia tych kryteriów nie może liczyć na stypendium sportowe. Za samą chęć uprawiania sportu nie można wyróżniać.

Zresztą same zapisy cytowanych uchwał określają w sposób jednoznaczny zasady:

„1.1. Stypendia sportowe zwane dalej stypendiami przyznawane są za wysokie wyniki we współzawodnictwie sportowym dzieci i młodzieży. Stypendia sportowe mają na celu wspieranie rozwoju młodzieży (do ukończenia 21 roku życia) szczególnie uzdolnionej sportowo, posiadającej stałe miejsce zamieszkania na terenie Gminy Międzyrzecz, która jest zrzeszona w klubach i stowarzyszeniach kultury fizycznej mających swoją siedzibę na terenie Gminy Międzyrzecz.”

Wymuszona artykułem prasowym zmiana wprowadza w uchwale nr LXXXVI/287/10 Rady Miejskiej w Międzyrzeczu z dnia 8 lutego 2010 r. zapis, że do otrzymania stypendium wystarczy tylko posiadać stałe miejsce zamieszkania na terenie Gminy Międzyrzecz. Wycięto z &1.1 końcowy zapis: „mających swoją siedzibę na terenie Gminy Międzyrzecz”. Reprezentować teraz można dowolny klub w Polsce i złożyć wniosek o stypendium sportowe. Stypendium się otrzyma, jak ma się odpowiednio wyniki sportowe. Ponadto w starej uchwale z 2006 r. limit wieku wynosił: „(do ukończenia 24 roku życia)”, a w miejscu podkreślonego słowa „która” było „lub”.

Podstawowym warunkiem otrzymania stypendium sportowego było i jest posiadanie odpowiedniej do wieku zawodnika klasy sportowej, potwierdzonej stosownym zaświadczeniem wydanym przez władze polskich związków sportowych. Zarówno w starej jak i w nowej uchwale, aby otrzymać stypendium sportowe, należało osiągnąć na zawodach sportowych wynik lub miejsce, który gwarantował minimum III klasę sportową lub wyższą. Taki zapis ma dać gwarancję, że wynik sportowy został osiągnięty na zawodach odpowiedniej rangi sportowej, sędziowanych przez licencjonowanych sędziów sportowych, z których zostały sporządzone właściwe protokoły sędziowskie, odbyło się to na obiektach posiadających stosowne atesty itp. Jednym z warunków jest też udział w finałach mistrzostw Polski

Trudno w takiej uchwale zawrzeć przepisy i regulami-

WPUSZCZENI W MALINY

ny sportowe wszystkich związków sportowych i dyscyplin, które są w Polsce uprawiane. W zgodzie ze stosowaną procedurą statystyczną mamy 71 dziedzin sportu w skład których wchodzi 143 dyscypliny sportowe. W skład dyscyplin wchodzić może kilka konkurencji sportowych np. w lekkiej atletyce mamy po 25 indywidualnych konkurencji w kategorii mężczyzn i kobiet, a w pływaniu 17 konkurencji. Dodatkowo w niektórych dyscyplinach sportowych trudno założyć określony rezultat sportowy. W rywalizacji sportowej o wyniku decydują zdobyte bramki - piłka nożna lub piłka ręczna, zdobyte punkty - siatkówka lub koszykówka, zajęte miejsce - bieg przełajowy lub wyścig kolarski.

Mamy dyscypliny do których nie można przyłożyć znanej z igrzysk olimpijskich a przyjętej przez MKOL w 1913 r. dewizy „*Citius - Altius - Fortius*” - (łac. szybciej, wyżej, silniej!).

Świat idzie cały czas do przodu i przybywa sportów, które włączane są do programu Igrzysk Olimpijskich lub uprawia się na świecie sporty bo takie jest zapotrzebowanie lub moda.

Podjęcie treningu sportowego, osiąganie nawet licznych sukcesów sportowych na szczeblu szkoły, gminy, powiatu czy województwa nie stanowi gwarancji otrzymania stypendium sportowego.

„TO NIE PRAWO JEST ZŁE, TO LUDZIE”

Niestety w zakresie przyznawania stypendium sportowego mieliśmy do czynienia z naginaniem czy wręcz łamaniem przepisów podjętej uchwały nr XXXV/321/06 Rady Miejskiej z 27 marca 2006 r. Każdy mieszkaniec Międzyrzecza czytając zapisy uchwały powinien sobie poradzić z interpretacją zawartych tam przepisów. Powołana Zarządzeniem nr 23/2007 Burmistrza Międzyrzecza z dnia 8 marca 2007 Komisja Konkursowa nie stanęła na wysokości zadania i nie poradziła sobie z właściwym rozpatrzeniem złożonych wniosków. W skład Komisji wchodziły cztery osoby: Przewodniczący Rady Miejskiej w Międzyrzeczu, Przewodniczący Komisji Oświaty, Kultury i Zdrowia RM, Kierownik Referatu Urzędu Miejskiego, były Dyrektor MOSiW jako przedstawiciel środowiska sportowego.

Stypendia sportowe przyznane zostały osobom, które nie spełniały następujących warunków:

- **przekroczony limit wieku kwalifikujący je do otrzymania stypendium,**
- **brak w złożonych wnioskach zaświadczeń o posiadanej klasie sportowej,**
- **zawodnicy nie spełniali kryteriów wynikowych do otrzymania klasy sportowej, co sami potwierdzają w złożonych wnioskach itd. itp.**

Składający wnioski o przyznanie stypendium nie musieli znać przepisów uchwały, mogli popełnić błędy formalne, ale po to powołano Komisję Konkursową, by to wyłapała. Przeprowadzony na szczeblu gminy audyt

wewnętrzny realizacji tej uchwały w pełni potwierdza, że nad wydawaniem publicznych środków w tym zakresie nie było żadnej kontroli. Teraz głowią się radcy prawni Urzędu Miejskiego co z tym fantem zrobić. Młody sportowiec nie jest temu winny i nie można mu odebrać przyznanego i wypłaconego stypendium. Nawet długotrwała kontrola Urzędu Miejskiego prowadzona przez kilka miesięcy ze strony NIK-u tego faktu nie wychwyciła.

W Międzyrzeczu stypendium sportowe mógł otrzymać każdy, kto tylko taki wniosek złożył w sekretariacie Urzędu Miasta. Skoro środki finansowe w budżecie miasta zostały zabezpieczone, to należy je wydać, po co mają się pieniędzy zmarnować.

Dodatkowego smaczku całej sprawie dodaje fakt, że nie można w Urzędzie Miejskim odnaleźć teczki z wnioskami o przyznanie stypendium sportowego za 2007 r.

Pozwól sobie zacytować pewną mądrość zasłyszaną od Pana Krzysztofa Krajewskiego z Międzyrzecza: „W Polsce nie daje się tym, którym się należy, tylko tym, którym chce się dać”.

Jestem za rozwojem sportu dzieci i młodzieży w Międzyrzeczu. Jestem za wspieraniem poprzez stypendia zdolnej sportowo młodzieży. Musi się to jednak odbywać zgodnie z przyjętymi zasadami. Przyjęte uchwały nie są doskonałe, mają pewne wady merytoryczne i są zbyt rozległe pod względem formalno - prawnym. Zbyt wiele można pod te przepisy włożyć. Moim zdaniem należy w tej uchwale wprowadzić następujące zmiany:

- wynik sportowy czy klasę sportową powiązać z wysokością stypendium,
- przyznawać stypendia młodzieży, która we współzawodnictwie sportowym dzieci i młodzieży zdobyła punkty dla klubów sportowych z naszego miasta. Obecnie z Urzędu Marszałkowskiego wartość finansowa za każdy zdobyty punktu to 300 zł dla klubu,
- wnioski o przyznanie stypendium powinny składać do Urzędu Miejskiego tylko Kluby sportowe do 10 listopada z tego względu, że na 30 października w szczeblu Ministerstwa Sportu zamyka się współzawodnictwo na dany rok,
- stypendium powinno być przyznawane na cały rok kalendarzowy. Bowiem przez cały rok obowiązują klasa sportowa nadana przez związek sportowy. Przyjęcie takich reguł prawnych pozwoli zaplanować w budżecie realne i potrzebne środki finansowe na realizację przyjętej uchwały. Trudno porównać wynik sportowy, włożoną pracę treningową w grupie wiekowej młodzika, junióra młodszego, junióra czy młodzieżowca.

Sport i jego struktura szkolenia i osiągania wyników sportowych zbudowany jest jak piramida lub trójkąt. Na szczyt mogą wspiąć się tylko najlepsi.

Zbigniew Kolis

Od Redakcji: w majowym numerze KM zamieścimy pełną listę tegorocznych sportowców - stypendystów.

sklep z artykułami dziecięcymi „MISIACZEK”

ul. Konstytucji 3go Maja 16 (była apteka Nagietek)

otwarcie 7 kwietnia 2010 o godzinie 10.00



serwis prasowy INFORMACJE Z RATUSZA

KONSULTACJE SPOŁECZNE

W Sali narad Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu, odbyło się spotkanie Władz miasta z mieszkańcami sołectwa Kuźnik w celu omówienia koncepcji zmian granic Międzyrzecza, a dokładnie włączenie do jego obszaru miejscowości Kuźnik. Mieszkańcy sołectwa podjęli uchwałę Nr 1/2010 wyrażającą stanowisko w przedmiotowej sprawie i zagłosowali jednogłośnie przeciwko wnioskowanej zmianie granic miasta oraz uchwałę Nr 2/2010 głosując większością głosów za utworzeniem nowej miejscowości Międzyrzecz – Wybudowanie.

MEDLINE 2010



Już wiemy, że IV międzynarodowe ćwiczenia zespołów ratowniczych Medline odbędą się w dniach 15-17 października 2010. Organizatorem jest Gmina Międzyrzecz i Rejonowy Sztab Ratownictwa SKSR w Międzyrzeczu.

Głównym celem manewrów jest przećwiczenie procedur, koordynacja działania służb, integracja środowisk ratowniczych, a także kształtowanie świadomości obywateli i poczucia potrzeby niesienia podstawowej pomocy medycznej.

NOWA INWESTYCJA W MPP!



Ruszyła budowa nowego zakładu w Międzyrzeczkim Parku Przemysłowym – pralni chemicznej. Inwestycję prowadzi firma Devpol II sp. z o.o. Powstająca firma planuje, do końca roku, zatrudnić ok. 20 osób a docelowo max. 80 osób. Uroczomienie nowego zakładu przewidziane jest na 01.10.2010 roku. Informacje na temat rekrutacji pracowników zostaną opublikowane w najbliższych miesiącach na stronach Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu i Powiatowego Urzędu Pracy.

JUNIORZY ORŁA MIĘDZYRZECZ W PÓŁFINALE MISTRZOSTW POLSKI

Od piątku do niedzieli 5 – 7 marca 2010 r. w hali MOSIW rozgrywany był turniej Mistrzostw Polski juniorów w piłce siatkowej. Emocji nie brakowało, Orzeł pokonał Chemika II Bydgoszcz 3:0 i Błyskawicę Szczecin 3:1. W ostatnim meczu przegrał jednak z Gwardią Wrocław 0:3. Możemy być dumni, bo nasi chłopcy zakwalifikowali się do półfinału, który odbędzie się w kwietniu w Gdańsku. Trzymamy kciuki z nadzieją na kolejny awans!

Skład Orła: Patryk Karolak, Łukasz Karolak, Konrad Grzeskowiak, Patryk Szlaski, Marcin Wanat, Sebastian Rosolak, Piotr Redner, Damian Bułat, Michał Nowak, Łukasz Kaczorek, Jakub Rędziaż oraz Kacper Kranc.

DZIEŃ SOŁTYSA

W dniu 15 marca o godz. 17.00 w Urzędzie Miejskim, Burmistrz Komisarz Rządowy Marian Sierpatowski złożył życzenia i podziękował wszystkim sołtysom, a są to: **Janina Nowak, Zdzisław Zimoch, Anna Cmok, Anna Kacprzak, Bogusław Salej, Andrzej Paszkowski, Henryka Zimowska, Jarek Miś, Jan Retkiewicz, Edward Suchecki, Tadeusz Grabas, Anna Turecka, Teresa Filus, Mirosława Kulaczek oraz Ireneusz Jarnut.** Komisarz wręczył ryngrafy upamiętniające „Dzień Sołtysa” codzienną ich pracę.

SPOTKANIE Z WOJEWODĄ LUBUSKIM

W dniu 18.03.2010 roku Wojewoda Helena Hałka wraz ze współpracownikami odwiedziła nasze miasto. Podczas spotkania w międzyrzeczkim Ratuszu z władzami samorządowymi podkreśliła, że miasto jest atrakcyjne turystycznie, a jego atutem jest m. in. piękne muzeum, zamek oraz MRU. W swym przemówieniu Wojewoda oznajmiła, iż gmina i powiat należy do najbezpieczniejszych w województwie, a to – jak zaznacza Wojewoda – dzięki aktywności naszej Policji i Straży Pożarnej oraz współpracy innych służb. Na spotkaniu omawiane były ważne sprawy dla naszej gminy i powiatu. Mieszkańcy mieli możliwość zadawania pytań.

Referat Promocji Gospodarczej

Z okazji świąt Wielkanocnych

proszę przyjąć najserdeczniejsze życzenia
spokoju, radości, cennych spotkań w gronie rodziny i przyjaciół.

Niech tegoroczne Święta staną się dla nas wszystkich
okazją do pojednania i jak najczęstszego okazywania sobie
miłości i szacunku.

Burmistrz Komisarz Rządowy
Marian Sierpatowski



MUZEUM W MIĘDZYRZECZU

w V rocznicę śmierci
zaprasza na otwarcie wystawy

Jan Paweł II - pamiętamy !

w dniu 30 marca 2010 r.
godzina 11:30



AUTO-GAZ

SERWIS MONTAŻ INSTALACJI GAZOWYCH (RATY!)

NA CZAS MONTAŻU AUTO ZASTĘPCZE,
AUTO CZĘŚCI, WYMIANA OLEJU I PŁYNÓW

UWAGA!!! ZMIANA SIEDZIBY!!!

ul. Reymonta 7 (PRiM)

Tel.: 695-946-006

www.autogazkrzysztof.pl

e-mail: autogazkrzysztof@wp.pl

Kuźnik – Międzyrzecz – Wybudowanie?

Rozmowa z Kazimierzem Pokolenko – sołtysiem Kuźnika

Jaki był temat spotkania, które odbyło się w ratuszu 1 marca, i na którym byli mieszkańcy Kuźnika?

Dotyczyło ono zmiany granic Międzyrzecza, poprzez geodezyjne wyłączenie części gruntów przylegających do sołectwa Kuźnik, na rzecz miasta.

Czyli miasto czego chce?

Obecnie teren sołectwa Kuźnik ciągnie się wzdłuż ulicy Konstytucji 3 Maja do zabudowań pana Balcera. Miasto chciało przyłączenia gruntów sięgających do torów kolejowych na Toporów.

Kto był na zebraniu?

Byli to w większości mieszkańcy sołectwa Kuźnik. Na 171 uprawnionych do głosowania, obecnych było 50 osób. Z ramienia Urzędu Miejskiego byli: M. Sierpatowski, E. Batura, A. Olender, M. Witczak, S. Ganczarski, A. Nakonieczna. Byli też mieszkańcy nowego osiedla domków jednorodzinnych, gdzie mieszka już około 100 osób w 30 domkach.

Jak urzędnicy z ratusza argumentowali potrzebę rozszerzenia terenu miasta i dlaczego w kierunku Kuźnika?

Tak naprawdę argumentów nie było.

Jaka była decyzja obecnych na zebraniu mieszkańców?

Zebrani podjęli dwie uchwały. Jedną o niewyłączeniu gruntów z sołectwa Kuźnik na rzecz miasta.

Dlaczego zebrani podjęli taką decyzję?

Na Wybudowaniu część mieszkańców posiada gospodarstwa rolne. Z tego tytułu otrzymują dopłaty obsza-

rowe z Unii. Po przyłączeniu do Międzyrzecza rolnicy straciliby bardzo duże pieniądze. Gmina nasza została również zaliczona do terenów o szczególnie niekorzystnych warunkach gospodarowania (ONW). Z tego tytułu rolnicy też otrzymują dopłaty. Poza tym mieszkańcy czują się zintegrowani z sołectwem Kuźnik. Mieszkańcy nowego osiedla, chociaż nie mają gospodarstw, chcą pozostać przy sołectwie Kuźnik.

Jaka była druga decyzja podjęta na zebraniu?

Podjęto uchwałę o nadaniu miejscowości z domkami jednorodzinnymi nazwy Międzyrzecz – Wybudowanie.

Czy podoba się Panu ta nazwa?

Była to wola mieszkańców. Ja ogłosiłbym raczej konkurs na nazwę. Może coś innego zostałoby wybrane. Ta nowa miejscowość będzie podlegała sołectwu Kuźnik.

Jak długo potrwa procedura legalizująca nową miejscowość?

Myślę, że półtora roku.

Jakie inwestycje będą potrzebne w nowej miejscowości i kto je wykona?

Kanalizacja i chodnik, który zapewni bezpieczne dojście do miasta. Zwłaszcza chodzi o bezpieczeństwo dzieci. Obie inwestycje powinno wykonać miasto.

Tak naprawdę podjęte 1 marca



decyzje są dla miasta niekorzystne?

Ale miasto musiało się przychylić, bo taka była wola mieszkańców.

Jakie inwestycje w roku 2010 przewidywane są w sołectwie Kuźnik?

Będzie to tylko dodatkowe oświetlenie we wsi Kuźnik.

A czego potrzeba w sołectwie Kuźnik?

Przede wszystkim brak sali wiejskiej. Ogranicza to bardzo integrację mieszkańców. Dlatego wyszedłem z inicjatywą o urządzeniu miejsca do spotkań integracyjnych: grillowanie, spotkania, zabawy. Jest to działka gminna, częściowo zalesiona. Chodzi o utwardze-

nie placu, urządzenie boiska do gry w siatkówkę oraz wyposażenie placu zabaw dla dzieci.

Jest Pan z urodzenia kuźniczanie. Jak zmieniła się ta wieś przez lata?

Ubywało rolników. W większości mieszkańcy wsi chcą w niej mieszkać, a pracować w mieście. Na szczęście Kuźnik się nie starzeje, przybywa młodych ludzi, którzy się u nas budują. Z tego bardzo się cieszę. Moje sołectwo jest bardzo piękne.

Jak długo jest Pan sołtysiem?

Już trzecią kadencję. Jeżeli zdrowie pozwoli, chcę startować również w wyborach w 2011 r. na czwartą kadencję.

Proszę teraz powiedzieć Czytelnikom KM coś o sobie.

Jak już mówiłem, urodziłem się w Kuźniku, 58 lat temu. Prowadziłem gospodarstwo rolne. W tej chwili jestem na rencie. Mam dwoje wspólnych dzieci: Przemka i Justynę, dwoje wnucząt: Aleksandrę i Michałkę. Mam również wspólną żonę Janinę, która bardzo mi pomaga. Jesteśmy już 36 lat po ślubie. Chciałbym podkreślić, że żona mnie wspiera i bardzo pomaga w pracach na rzecz sołectwa.

Wywiad z Panem ukaże się w świątecznym numerze KM. Czy w związku z tym chciałby Pan komuś złożyć życzenia?

Bardzo chciałbym złożyć życzenia wszystkim Czytelnikom KM, w szczególności mieszkańcom sołectwa Kuźnik, oraz Redakcji KM. Wszystkiego najlepszego.

Dziękuję za rozmowę.

Anna Kuźmińska-Świder

Targi „Gardenia”

26 lutego br. uczniowie klas I i II Technikum Architektury Krajobrazu wybrali się na wycieczkę zorganizowaną przez nauczycieli z Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Żesłańców Sybiru w Bobowicku, aby zobaczyć Międzynarodowe Targi Poznańskie „Gardenia”. Celem wycieczki było zdobycie dodatkowej wiedzy o projektowaniu, urządzaniu i pielęgnacji terenów zieleni –

tak potrzebnej w naszym kierunku. W godzinach porannych, pełni entuzjazmu i energii wyruszyliśmy autokarem spod budynku szkoły. Ok. godziny 10.00 dotarliśmy na miejsce gotowi do zwiedzania. Budynek targów podzielony był na trzy sektory, w zależności od tego, co było prezentowane.

Pierwszy zwiedzany przez nas sektor wypełniały między innymi różnorodne iglaki. Szczególnie zaciękawili nas te poprzycinane w fantazyjne kształty i figury.

W drugim sektorze swoje stanowiska miały firmy prezentujące nawozy i podłoża ogrodnicze. Przedstawiciele owych firm zawsze byli gotowi z uśmiechem odpowiedzieć wyczerpująco na zadawane przez nas pytania, doradzić, a w niektórych przypadkach nawet podarować próbki podłoży i innych materiałów, które możemy wykorzystać na lekcji.

Trzeci sektor wzbudził największe zainteresowanie wszystkich uczestników wycieczki. Odbywał się tam pokaz florystyczny oraz konkurs kompozycji wiosenno-wielkanocnych i na najpiękniejszą wiązaną ślubną. Każdy z obserwujących zmagania uczestników konkursu mógł wytypować swojego faworyta. Łagodne brzmienia muzyki imitującej dźwięki lasu relaksowały i wprowadzały w miły nastrój. Swoje produkty prezentowały między innymi takie firmy jak: Ogród Start, Biovital, Jurand, Vitoflora, Latek, Pro-Plast, BROS, Cherig, Patkar, Juka, Barenbruk, Rainbow Professional. Zdania na temat wycieczki do Poznania były podzielone, ale przeważała jedna opinia – wyjazd się udał. Na pewno każdy z nas dużo z niego wyniósł i na długo pozostanie on w naszej pamięci.

Uczennice Kl.II Technikum Architektury Krajobrazu

Agnieszka Gajda i Anita Wittmann



W Warsztatach Terapii Zajęciowej są wolne miejsca – możesz zapisać syna lub córkę...

Doskonała ku temu okazja będzie 24 kwietnia, w sobotę, w godzinach 11.00 – 14.00. Dom Pomocy Społecznej i WTZ przy ulicy Podbielskiego 2 organizują wtedy **Drzwi Otwarte**, podobnie jak Drzwi Otwarte organizowane są w szkołach, gimnazjach i innych placówkach edukacyjnych. Odwiedzić DPS WTZ można również w każdy dzień tygodnia, ale 24.



marca przygotowane do zwiedzania będzie wszystkie osiem pracowni Warsztatów Terapii Zajęciowej: ceramiczna, stolarska, krawiecka, plastyczna, kulinarna i gospodarstwa domowego, florystyczna i dekoracji wnętrz, umiejętności społecznych i zawodowych (z pracownią komputerową, fotograficzną, poligraficzną) i kinezyterapii (zajęcia ruchowe). Można wtedy będzie zasięgnąć szczegółowych

informacji, jak działają pracownie, i porady, jak złożyć podanie i wniosek o przyjęcie do WTZ. Są wolne miejsca, zaprasza się rodziców i opiekunów osób z niepełnosprawnością do poznania placówki. Impreza połączona będzie z kiermaszem produktów wykonywanych w pracowniach. WTZ przygotowuje swoich uczestników do zaistnienia na otwartym rynku pracy. Kiermasz pokazuje możliwości manualne i zawodowe, jakie potencjalnie tkwią w każdej osobie z orzeczoną niepełnosprawnością, jeśli tylko damy jej szansę. Otrzyma solidne przygotowanie do wykonywania konkretnego zawodu. Rzeczy wykonywane w pracowniach to nierzadko małe dzieła sztuki, nie tylko użytkowej. W DPS WTZ znajdzie fachową opiekę, życzliwość, wysoko wykwalifikowaną kadrę posiadającą wieloletnie doświadczenie w realizacji głównego celu istnienia WTZ, jakim jest odnalezienie się w społeczeństwie osób z niepełnosprawnością, w tym na normalnym rynku pracy. Kilku z podopiecznych już pracuje na zewnątrz.



Każda z osób przychodzących na dzienne zajęcia bierze udział w terapii zajęciowej, rehabilitacji ruchowej i społecznej, która umożliwia osobom nawet z dużą niepełnosprawnością nabycie umiejętności funkcjonowania w społeczności lokalnej – w instytucjach publicznych; urzędach, bankach. W WTZ często organizowane są wyjazdy uczestników do kina, teatru, kęgli, na basen itp. Podopieczni bardzo atrakcyjnie spędzają czas.

Osoba otoczona będzie opieką i życzliwością. Dostanie szansę rozwoju w ramach swojej niepełnosprawności, a wyjście z domu, na zewnątrz, da jej inną jakość życia.

Nie rezygnuj ze swojej przyszłości, przyjdź, spróbuj swoich sił. I zostań jako uczestnik WTZ.

Iwona Wróblek



DRZWI OTWARTE

oraz

KIERMASZ

prac wykonanych przez
uczestników

Warsztatu Terapii Zajęciowej
w Międzyrzeczu

ul. dr T. Podbielskiego 2

Dnia 24 kwietnia

w godzinach od 11⁰⁰ do 14⁰⁰

(sobota)

ZAPRASZAMY

Dyskusyjny Klub Książki – spotkanie marcowe

O kobietach, literaturze kobiecej. Ósmy marca minął, to doskonała okazja do poznania literatury pisanej przez kobiety, adresowanej szczególnie do kobiet. Jane Austen to powieściopisarka osiemnastowieczna, jednak jej romanse i powieści są czytane także przez współczesne pokolenie kobiet. Skąd ten fenomen powodzenia powieści z myszką?

Książki Austen traktują o najważniejszych sprawach dla kobiet, o miłości i rodzinie, małżeństwie. Angielska obyczajowość nie przeszkadza w utożsamieniu się z uniwersalnymi psychologicznymi regułami w konstruowaniu postaci. Powieści są żywą kroniką obyczajów imperialnej epoki wielkiej Anglii. Perypetie miłosne bohaterek, ich wahania i wątpliwości co do wyboru właściwego małżonka, wyrazistość charakterów stanowią o niewątpliwym kunszcie pisarskim Jane Austen. Wiele ze współczesnych kobiet natknęło się w którymś momencie życia przynajmniej na jeden z licznych tytułów tej autorki w naszych bibliotekach. Dlatego jest o czym rozmawiać w gronie kobiet przy okazji święta 8. marca, dzisiaj na spotkaniu w Dyskusyjnym Klubie Książki. Opowiadać historie z życia wzięte, delektować się ich psychologicznym bogactwem, meandrami ludzkich losów, uwikłanych w przypadki i celowe zamierzenia, chwile szczęścia i rozterek, tak zwane zwykłe życie kobiety, nie tak znowu różne na przestrzeni epok historycznych, egzotycznych miejsc i kontynentów.

Dyskusji towarzyszy zrobiona z wielką starannością wystawa o autorce, z jej życiorysem i spisem publikacji, cenniejszymi recenzjami, fotografiami.

Druga odsłoną spotkania DKK w Bibliotece Publicznej jest projekcja filmu „Stalowe magnolie”. Podobna w treści do twórczości Jane Austen, również angielska, chociaż współczesna, opowieść o marzeniach kobiecych o miłości, i o małżeństwie jako ich realnym obrazie. Gwiazdorska obsada, charakterystyczne postacie, celne dialogi i koloryt bogatej angielskiej prowincji.

Iwona Wróblek

Zgodnie z obietnicą dyr. MOK A. Sobczaka – koncert przynajmniej raz w miesiącu... słuchaliśmy marcowego koncertu jazzowego, tym razem w sali na piętrze Biblioteki Publicznej.

Kolejne spotkanie z bardzo dobrą muzyką, w świetnym wykonaniu. **Przemysław Raminia** – klawisz, którego słuchaliśmy poprzednio, i młody **Adam Baldych** na dziwnych skrzypcach, jak podpowiadają mi, elektronicznych. Przeróżne dźwięki wydobywa z nich pan Baldych, nie tylko takie, do których jesteśmy przyzwyczajeni widząc ten instrument. Jest jak organy, takie orkiestrowe skrzypce...

Wokół skrzypiec dzieje się akcja muzyczna, akompaniują im klawisze. Żeby wyłączyć myśli i słyszeć tylko muzykę, nie próbując jej nazywać,

Jazz nad Obrą po raz drugi

ani określać. Niech mówi wysokością dźwięków i przerwami między nimi...

Zapowiadane są standardy jazzowe. I utwór opracowany na podstawie muzyki F. Chopina. I kilka własnych kompozycji. Jazz taki jaki jest. Swobodny, spontaniczny, bawiący się dźwiękami, grający słucha i poddaje się swemu instynktowi, improwizuje...

Ciekawe, jak to będzie z Chopinem... co zostanie z idei muzycznej romantyczności? Dramat i ponadczasowość, tęsknota, i wszystko, co współczesne... Współczesny Chopin goni nutkę za nutką, pospieszny i delikatny. Jest przez muzyków wydobyty z



tych okrucich rozpoznawalnych, jest ogólny klimat, którego się doświadczają słuchając słynnego kompozytora. Z pośpiechem jak z zadyszką ciężko wychodzącego z płuc oddechu, gdzie się Dopelnia. Te niskie dźwięki skrzypiec do wiodącego tematu, jak cierpienie...

Jak wsłuchanie się i podążanie, i posłuszeństwo. Chwilami wydobywa się opowieść, jak epicka powieść sentymalna.

Kompozycje własne. Orkiestrowe brzmienie na klawiszach, znowu niskie dźwięki skrzypiec. Długie, o różnym natężeniu, powtarzane, przypominają mi coś egzotycznego, może

pustynnego. Rozległych przestrzeni.

Wirtuozeria skrzypiec. Utwór „Kurczaki”. Utwory z płyty „Moje miasto. Legenda o Gorzowie”. Wczesnośredniowieczny klimat grubych murów, mroków przeszłości, przechodzi jakby w renesansowe jaśniejsze i wyższe tony. Feeria dźwięków.

Na bis kompozycja specjalnie przygotowana na dzisiejszy koncert. Gorące zasłużone oklaski. Sala jest pełna. Dużo było dobrej muzyki, dużo bardzo różnorodnego jazzu. Czekamy na następny koncert. Warto przyjść.

Iwona Wróblek
Fot. MOK

*Ale zarazem rękoma swymi
Fortepian całował.*

*Walce, mazurki,
Polonezy wszelkie,
A z nich powstają wiersze
Piękne i wielkie.*

*Ten wiersz
Dłuższy napisać chciałam,
Ale w muzyce Chopina
Się zakochałam.*

autorka:

NICOLA WOLTMANN

Wiersz napisany przez uczennicę szkoły muzycznej **NICOLĘ WOLTMANN** z okazji „Spotkania z Chopinem” 02.03.2010 (element scenariusza).

„KRÓL CHOPIN”

*Fryderyk Chopin,
Władca i król,
Naszych polskich,
Muzycznych pól.*

*To on polonezem
Pięknym, bogatym,
Poruszył serca ludzi
Nad światy.
Utwory szybkie,
Jakby koń cwałował,*



Spotkanie z muzyką Chopina

2 marca w Państwowej Szkole Muzycznej w Międzyrzeczu z okazji 200. rocznicy urodzin kompozytora odbyło się „Spotkanie z Chopinem”. Był to wieczór poezji, muzyki, stylizowany na czasy współczesne Fryderykowi, ale także nie zabrakło nowoczesnego akcentu – prezentacji audio-wizualnej. Realizatorką przedsięwzięcia była Pani Iwona Skwarna przy współpracy Pani Magdaleny Mróz-Olejniczak. Początkowo byliśmy zdziwieni, kiedy przygotowania zaczęły się bardzo wcześniej – już na początku lutego. Jednak bardzo szybko pochłonęła nas praca związana z wieczorkiem i rzeczywiście 2 marca wszystko było dopięte na ostatni guzik. Trzeba przyznać, że scenografia robiła wrażenie. Nasi uczniowie grali utwory Chopina oraz recytowali związane z nim wiersze. Całość była prowadzona przez Igę Dajworską i Łukasza Pendraka. Prezentacja multimedialna wspólnie dopełniała przygotowany repertuar. Należy wspomnieć o młodzieży z teatru „Pchła”, która świetnie spisała się w roli tancerek i samego Chopina oraz Pani Jolancie Glura, która dbała o odpowiednią prezentację występujących na scenie i choreografię. W auli zebrali się zaproszeni goście, rodzice oraz uczniowie szkoły. Z zaciekawieniem obejrzelni 50 minutowy montaż i nagrodzili artystów gromkimi brawami. Uczennica, Agata z klasy I podzieliła się z nami wrażeniami: - „Spotkanie było świetnie dopracowane. Na auli panował szczególnie klimat i atmosfera... Było widać, że zarówno uczniowie, jak i nauczyciele włożyli w to mnóstwo pracy”. Wieczorek spotkał się z pochlebnymi opiniami widzów. Brawo!

Przedsięwzięcie to stanowiło przykład jak Szkoła Muzyczna potrafi włączyć się w życie kulturalne całego powiatu międzyrzeckiego.

Zuzanna Tankielun
uczennica PSM I st. w Międzyrzeczu

Międzyrzecki Ośrodek Kultury

zaprasza na

Koncert fortepianowy muzyki Fryderyka Chopina

z okazji 200. rocznicy urodzin



„Chopin przyjechał”

FRYDERYK CHOPIN
1810-1849

MOK
MIĘDZYRZECKI
OSRÓDEK KULTURY
OWSIAKOWSKIEGO

2 maja 2010 r. Godz. 20.00 Podzamcze

MIĘDZYRZECKI UNIWERSYTET TRZECIEGO WIEKU

Z wizytą w Urzędzie Skarbowym

Naczelnik Urzędu Skarbowego **Józef Spychała** w tym roku zaprosił słuchaczy MUTW do swojej siedziby. W części szkoleniowej **Anna Radlińska** i **Bożena Wójcik** – inspektorzy US – szczegółowo i jakże przystępnie omówiły sposób wypełniania druków PIT-37. Szczególną uwagę zwróciły na odpisy, darowizny, a także na ulgi na cele rehabilitacyjne i zakup leków. Kilku słuchaczy na miejscu wypełniło i przekazało wypełnione zeznania o dochodach. Pozostali słuchacze zadeklarowali wypełnienie druków do końca marca. Za sprawą **mgr. B. Czopa** zwiędziliśmy cały urząd, śledząc głównie „szlak PIT-37”. Opracowanie i wprowadzenie do dokumentacji elektronicznej ponad 20 tysięcy zeznań to bardzo duży wysiłek pracowników. Nasi słuchacze z pełnym przekonaniem twierdzili, że obecny US to naprawdę urząd przyjazny i pomocny interesantom. Naczelnikowi i organizatorom tego szkolenia – **serdeczne dzięki**.



Jeszcze raz ratownictwo medyczne

Kolejne zajęcia z ratownictwa medycznego dotyczyły głównie tematu „**bezpieczeństwo własne**”. Jakże działania należy podjąć, by pomóc sobie w sytuacji zagrożenia zdrowia, a także – jak pomóc powinni osobie zagrożonej świadkowie zdarzeń. **Szef Sztabu Ratownictwa Medycznego M. Janz** oraz ratownicy: **Ł. Urbanek** i **G. Woźniak** demonstrowali wiele czynności na fantomie. W tych ćwiczeniach uczestniczyli chętnie także nasi słuchacze. Ciekawe były demonstracje wykorzystania własnej odzieży, sprzętu znajdującego się w pomieszczeniu, mebli i „wszystkiego, co jest pod ręką” dla wydobywania poszkodowanego z terenu zagrożonego. Zajęcia dla nas niezwykle przydatne. **Dziękujemy!**



Przed wyjazdem do Rzymu

Do wyjazdu do Rzymu słuchacze przygotowywali się szczególnie starannie. W klubie



urządzono kącik czytelniczy oferujący kolorowe albumy, foldery i przewodniki ukazujące historię i zabytki Rzymu. Na marcowym spotkaniu poprzedzającym wyjazd słuchacze gościli **ks. prob. M. Walczaka** – który odwiedził Rzym kilka razy i teraz podzielił się ze słuchaczami własnymi, osobistymi wrażeniami. Serdeczne dziękujemy.

Piękne życzenia – bezpiecznej jazdy a potem – wielu najwspanialszych wrażeń i przeżyć w trakcie poznawania jednego z najpiękniejszych miast świata – życzyła słuchaczom **Zastępca Burmistrza – Pani Ewa Batura**. Wielkie dzięki! W części roboczej omówiono całość spraw organizacyjnych związanych z przejazdem i pobytem w Rzymie. Relacje z pobytu w stolicy Włoch prześlemy w następnym Kurierze.

Z literaturą na ty...

Zagadnieniom rodziny, domu rodzinnego, ojczyźnie poświęcone były kolejne zajęcia sekcji literackiej. Obszerne słowo wstępne wygłosiła opiekunka sekcji **Lidia Nowaczynska**. Podkreśliła znaczenie rodziny i domu rodzinnego jako oazy spokoju, przystani dającej schronienie dla osób w starszym wieku przede wszystkim wspomnienie bez troski-go dzieciństwa i wartości, za którymi tęskni się przez całe życie. Wykład uatrakcyjniony został prezentacją utworów **ks. P. Skargi, A. Mickiewicza, J. Słowackiego, C.K. Norwida, J. Tuwima** i innych. Kunsztem recytatorskim popisali się członkowie sekcji: **K. Calus, J. Gajewy, D. Kosadko, L. Nowaczynska** i **A. Kiczka**. Słuchaczy „witała” zachwycająco udekorowana sala czytelni MOK – dzieło dyrektorki Biblioteki Miejskiej **Pani Krystyny Pawłowskiej**.

Irena Mastalerz



Jak w prawdziwym, studenckim klubie

Poniedziałek – 8 marca dzień jak co dzień. Ale wystarczyła tylko chwila – trochę własnej inicjatywy i ... nasz znakomity kolega **Bolesław Biniek** wkroczył do klubu z naręczem tulipanów – i każdej z dwunastu przebywających już w klubie koleżanek wręczył symboliczny kwiatek. To przecież **Dzień Kobiet**. Co za niespodzianka! Potem tradycyjnie ciastka, kawa i herbatka. Oj, było radośnie, sympatycznie i bardzo przyjemnie. Podobne spotkania z tej okazji zorganizowali słuchacze wszystkich lektoratów. Znakomicie spisał się **Zygmunt Sokółowski** – organizator spotkania w II grupie lektoratu niemieckiego. **BRAWO!**



NASZE ZAMIERZENIA :

- w kwietniu kolejne zajęcia sekcji literackiej
- w kwietniu poznajemy historię, uroki i słynne fortyfikacje Kostrzyna
- spotkanie z burmistrzem, spacer po mieście, poznamy uniwersytet w Kostrzynie,
- „Rozśpiewany teatr” – wielogłosowy śpiew, porywająca muzyka doskonała gra aktorska – czyli opera w naszej sali – koncert Filharmonii Poznańskiej,
- 6 maja sekcja historyczna wyjeżdża na niezwykle zajęcia do Gniezna i Kórnik,
- w maju spotkanie z Posłanką na Sejm R.P. **Bożeną Bukiewicz**,
- 10 maja – poznajemy historię i zabytki naszej Ojczyzny – wyjazd do Częstochowy, Krakowa, Wieliczki, Wadowic i Muzeum Auschwitz – Birkenau w Oświęcimiu (koszty wyjazdów w całości pokrywają słuchacze z własnych oszczędności)
- w maju – poznajemy historię i zabytki Sulechowa – spotkanie z burmistrzem, zwiedzimy Wyższą Szkołę Zawodową, spacer po mieście z przewodnikiem PTTK
- w czerwcu – spotkanie z muzyką filmową – najsłynniejsze tematy filmowe w mistrzowskim opracowaniu – koncert Filharmonii Poznańskiej

Prezes MUTW Antoni Tkocz

PORADNIA PROKTOLOGICZNA**Krzysztof Adamkiewicz****Specjalista chirurg**

(choroby jelita grubego)

Przyjmuje w środy od. godz. 16⁰⁰**Międzyrzecz, ul. Rynek 2**

przy aptecę „Ratuszowa”

Rejestracja telefoniczna: **0 502 55 15 79**

krzysztof.adamkiewicz@wp.pl

Janusz Jaskowicz**SPECJALISTA ORTOPEDII
i CHIRURGII URAZOWEJ**(choroby i urazy narządu ruchu i kręgosłupa,
usg stawów)

Przyjmuje w poniedziałki

w godzinach od 15⁰⁰ do 17⁰⁰

Międzyrzecz, ul. Rynek 2 przy aptecę „Ratuszowa”

tel. 0 601 55 61 67

PRYWATNY GABINET LEKARSKI**Teresa Maleńczyk – Taborowska****Specjalista chorób wewnętrznych**

Przyjmuje w czwartki

w godzinach od 16³⁰ do 18⁰⁰

Międzyrzecz, os. Centrum 3

przy aptecę „Aspirynka”

(wejście od strony osiedla)

tel. 0 600 317 241

Lek. med. Agnieszka ZIEMECKA**Gabinet Laryngologiczny**

(choroby uszu, gardła, nosa,

badania okresowe,

badanie audiometryczne słuchu)

Apteka Grodzka, ul. Zachodnia 8A

Przyjmuje w środy w godzinach od 16:30 do 17:30

Kontakt tel. dom (095) 741-81-48

lub apteka (095) 741-60-48

USG – INTERNISTA – EKG**MEDICUS – Ryszard Lis**

CODZIENNIE – rejestracja telefoniczna

tel. kom. 0/602-291-075

24h - tel. kom. 0/668-109-005

www.medicus.booo.pl

Ekspresowa naprawa**PROTEZ ZĘBOWYCH**

tel. (0-95) 741-24-11

Danuta Sawka**PRACOWNIA PROTETYCZNA****CZYNNE:**poniedziałki i środy w godzinach 8⁰⁰ – 17⁰⁰wtorki, czwartki i piątki w godzinach 8⁰⁰ – 15⁰⁰**MIĘDZYRZECZ, OS. GEN. SIKORSKIEGO 7****STANISŁAW KLISOWSKI****specjalista otolaryngolog**

Choroby uszu, nosa i gardła u dzieci i dorosłych.

Zabiegi operacyjne w narkozie.

Badanie słuchu audiometryczne.

Przyjmuje 2 i 16 kwietnia

w godz. 16.00 - 18.00

Międzyrzecz, os. Centrum 3

przy aptecę „Aspirynka” (wejście od strony osiedla)

Rejestracja telefoniczna: **0608 802 553****PSYCHOTERAPIA**

- zaburzeń nerwicowych,
- depresji,
- zaburzeń osobowości,
- kryzysów emocjonalnych.

POMOC PSYCHOLOGICZNA

Rejestracja tel.: 504089831 Międzyrzecz

Teresa Gałązka-Bazydło

Specjalista psychologii klinicznej

Psychoterapeuta

Członek Polskiego Towarzystwa

Psychoterapii Psychoanalitycznej

Wileńska „Wilia” w Międzyrzeczu

Litewskie obwarzanki, oryginalny chleb żytni, palmy, płyty CD zespołu „Wilia” u wejścia na halę widowiskowo – sportową. Wypieczone według specjalnej receptury wielkie piernikowe serca, i członkinie zespołu „Wilia” przy stoliku, zapraszające na koncert.

Przyjechali do nas na zaproszenie burmistrza. „Wilia” działa przy Pałacu Kultury w Wilnie. W Polsce zespół koncertował już wiele razy, zdobył nagrody. Prezentuje folklor różnych regionów. Niebieskie stroje mężczyzn, białe fartuchy na strojnych ludowych spódnicach, kwiaty i wianki we włosach, czarne serdaki na białych bufiastych bluzkach kobiet. Korale i koronki, młodzi chłopcy i dziewczyny. Skoczne tańce.

Doskonała polszczyzna z kresów. Zespół programem „Kaziuka Wileńskiego” rozpoczyna swój jubileuszowy rok. Folklor dawny ziem, które nie należą już do Polski. Ale kultura przetrwała, żywioł polski obecny w sercach artystów. Na widowni starsze pokolenie. Znają prawie wszystkie pieśni, kojarzą ze swoją młodością. Ze wzruszeniem słuchają o tym, że: - *to nasza ojczyzna, z dziada – pradziada – Wileńszczyzna. Ojczyzna Miłosa. - Wilno, czy ty pamiętasz mnie? Ostra Brama? Śpiewają o tęsknocie, która co noc towarzyszy do świtu. Pełne godności postawy tancerzy. Z przypływem, kawałek zapomnianej kultury, najlepsze jest, jak mawiał Piłsudski – to, co po obrzeżach... Układy taneczne na przemian z pieśniami wykonywanymi przez starszych członków zespołu. O miłości, zazdrości, tęsknocie za ukochaną, spotkaniach kochanków. Krąg tancerzy z palmami – kwiaty pól i łąk, i wielkimi piernikami w kształcie serca, czarodziejskie koło wysoko uniesionych rąk budzi szczególne oklaski. Za swą urodę i pewnie inne symboliczne treści, emocje, które my, nie pochodzący z tamtych stron, nie do końca odczuwamy. W rytmie mazura, staropolskiego tańca, stroje stylizowane na kontusze, strojne suknie, echa dawnej historii Najjaśniejszej. – *Wspomnisz swoich przodków żywy los – słyszymy. Lampasy na spodniach, czarne trzewiki, pełne tęsknoty rytmy.**

Jeszcze tylko bis i trzeba pożegnać się z naszymi gośćmi. W holu przed stolikiem z palmami tworzy się kolejka. Niebogatci emeryci chcą nabyć tę namiastkę ojcowizny, kolorową palmę wileńską. Kierowniczką zespołu „Wilia” jest pani Renata Brasel, choreografią zajmuje się Marzena Suchocka.

Iwona Wróblek

Informacja Międzyrzeckiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji o zamierzeniach inwestycyjnych i modernizacyjnych mających na celu poprawę jakości świadczonych usług oraz obniżenie kosztów działalności

W ramach środków zabezpieczonych w obowiązującej taryfie wykonano w II półroczu 2009 roku wymianę przyłączy wodnych i kanalizacyjnych w ulicach Słowackiego i Mickiewicza, oraz rozbudowano sieć kanalizacyjną w miejscowości Kalsko. W 2010 roku zostanie wykonana wymiana przyłączy w obrębie przewidzianego do modernizacji skrzyżowania ulic: Młyńskiej, Ogrodowej i Chłodnej, uzbrojenie przepompowni ścieków zlokalizowanej na terenie Międzyrzeckiego Parku Przemysłowego oraz rurociąg przesyłowy od tej przepompowni do przepompowni w ulicy Zakaszewskiego, dalszy ciąg rozbudowy sieci wodociągowej w miejscowości Kalsko. Ponadto w ramach środków finansowych zabezpieczonych przez Urząd Gminy zostanie wykonana modernizacja przepompowni ścieków PS1 i PS2 w Bobowicku oraz przepompowni ścieków zlokalizowanej w ulicy Zakaszewskiego.

Natomiast MPWiK wykona ze środków własnych pochodzących z amortyzacji następujące zadania: W celu poprawy jakości wody pitnej:

- rozpoczęto drugi etap przebudowy Stacji Uzdzielania Wody w Międzyrzeczu obejmującej modernizację: złoż filtracyjnych, pomp płucnych wraz z rurociągami, systemu napowietrzania wody, osadnika wód popłucznych,
- wykonana zostanie modernizacja Stacji Uzdzielania Wody w Bobowicku,
- w pozostałych stacjach uzdatniania wody, w ramach działań pozainwestycyjnych, zostaną wymienione złoże filtracyjne;

Dla usprawnienia pracy systemów kanalizacyjnych przewidziano:

- przebudowę i modernizację przepompowni ścieków w miejscowościach Wysoka, Święty Wojciech, Skoki,
 - wykonanie komór krat dla siedmiu innych przepompowni,
 - przebudowę rurociągu kanalizacji sanitarnej w miejscowości Kuźnik związaną z przeniesieniem studni rozprężnej poza teren zabudowany,
 - budowę drogi dojazdowej do przepompowni w Jagielniku
 - modernizację oczyszczalni ścieków w Świętym Wojciechu o wartości ca 400 tys. zł.
- Z uwagi na występującą uciążliwość odorów wydobywających się na określonych odcinkach sieci kanalizacyjnych przeprowadzone zostaną próby eliminacji tego zjawiska:
- na odcinku Wysoka – Kęszycza Leśna poprzez napowietrzanie ścieków – próba na koszt MPWiK,
 - na odcinku Bukowiec- Międzyrzecz – poprzez zastosowanie preparatu Ferrox – na koszt Gminy.

Zadania te nie wyczerpują wszystkich pilnych potrzeb, przedstawiają jedynie najważniejsze z nich. Zamierzenia ta będą korygowane w zależności od wyniku finansowego Spółki.

Prezes Zarządu Kazimierz Puchan

Mądry Polak po szkodzie cz. XVI

„Z VAT-em czy bez VAT-u?”

Dziś kilka uwag na temat sygnalizowany we wcześniejszych odcinkach naszego cyklu, temat z którym spotykamy się w większości przypadków kolizji drogowych. Na szczęście szkody wynikłe z dużej liczby zdarzeń ograniczają się tylko do szkód na mieniu, tj. rozbitych samochodów. Jedyne więc odszkodowanie, jakie należy się poszkodowanym, to odszkodowanie za zniszczony samochód. Sumy w tym przypadku nie są duże, w porównaniu z sumami wypłacanymi za szkody na osobie, lecz duża liczba takich wypadków (a co za tym idzie duża liczba drobnych wypłat) powoduje u płatnika (zakładu ubezpieczeniowego sprawcy wypadku) pokusę „zaoszczędzenia” na wypłaconych odszkodowaniach.

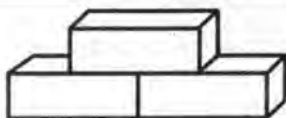
Podstawową metodą na zaoszczędzenie aż 1/5 sumy należnego odszkodowania, jest wypłata tzw. „sumy netto”, czyli niesłuszne potrącenie podatku VAT (22%). Zgłaszając szkodę w ubezpieczalni sprawcy wypadku, wybieramy jedną z trzech metod wypłaty – wypłata sumy wynikającej z kosztorysu, sporządzonego przez ubezpieczalnię, naprawa „bezgotówkowa” w warsztacie posiadającym umowę współpracy z ubezpieczalnią, lub wypłata na podstawie przedstawionych rachunków. Poszkodowani najczęściej wybierają tę pierwszą metodę, jako najkorzystniejszą. Niestety – podstępny ubezpieczyciel potrąca wartość podatku VAT, opatrzonej decyzją o wypłacie komentarzem „po przedstawieniu faktur za naprawę dopłacono zostanie suma podatku VAT”. Ubezpieczalnia ZMUSZA nas więc do naprawy, szantażując potrąceniem 22 % należnego odszkodowania. A co w przypadku, gdy poszkodowany nie ma zamiaru naprawiać auta, a np. zechce go sprzedać w stanie uszkodzonym? Czy 22 % należnego odszkodowania przepadnie nieodwracalnie?

Otóż nie przepadnie. 99,9 % spraw sądowych wytoczonych ubezpieczycielom, a dotyczących nie wypłaconego VAT-u, to sprawy przez poszkodowanych wygrane. Nie trzeba przedstawiać samochodu do oględzin, nie trzeba powoływać rzeczoznawców, wystarczy zwykła kartka „decyzja o przyznaniu odszkodowania” – spójrzcie Państwo, czy czasami nie widnieje tam zapis „wypłacono w kwocie netto” lub „przy wypłacie potrącono podatek VAT” – jeśli znajdziecie takowy, to można przyjąć, że w niedługim czasie stanięcie się bogatsi o 22 % sumy jaką otrzymaliście w ramach odszkodowania. Wystarczy poszukać dobrej firmy likwidacji szkód, która podejmie się prowadzenia sprawy sądowej na własny koszt i ryzyko. Tak naprawdę ryzyko jest znikome, zakłady ubezpieczeń doskonale wiedzą, że w sporze sądowym nie mają szans, więc nawet się nie bronią. Wyroki w tych sprawach zapadają w trybie upominawczym, uproszczonym. Tak więc przejrzyjmy domowe archiwa, być może wciąż czeka na nas kilkaset złotych nieopłaconego odszkodowania, które zapewne przyda się na nadchodzący wakacyjny wyjazd?

Marek Grządko



**WIBRO
BETON**



Bloczki fundamentowe B-15

z atestem wg. PN-EN771-3:2005

Pustaki i półpustaki żużlowe ALFA

TRANSPORT Z ROZŁADUNKIEM HDS

PRODUKCJA - SPRZEDAŻ

tel. 68 3825231, 95 7411857

KRONIKA POLICYJNA

- 4.02.2010 w Międzyrzeczu 23-latek posiadał przy sobie środki odurzające w postaci marihuany
- 10.02.2010 funkcjonariusze Wydziału Prewencji z komisariatu w Skwierzynie zatrzymali dwóch mężczyzn mieszkańców gminy Skwierzyna, którzy dokonali wyrębu drzewa sosnowego na szkodę Nadleśnictwa w Skwierzynie
- 10.02.2010 w Skwierzynie kryminalni zatrzymali 28-latkę, który posiadał przy sobie środki odurzające w postaci amfetaminy
- 12.02.2010 policjanci ustalili, że dwie 18-letnie mieszkanki okolic Międzyrzecza przy użyciu portali internetowych kierowały groźby karalne w stosunku do mieszkanki gminy Międzyrzecz
- 18.02.2010 policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego zatrzymali 46-letniego kierującego samochodem osobowym, który miał prawie 2,5 promila alkoholu w organizmie
- 15.02.2010 15-letnia dziewczyna za pomocą wysyłanych sms-ów przez telefon komórkowy groziła pobiciem i pozbawieniem życia, co wzbudziło uzasadnione obawy ich spełnienia u mieszkanki Skwierzyny
- 20.02.2010 policjanci z Wydziału Kryminalnego KPP Międzyrzecz zatrzymali dwóch mieszkańców gminy Bledzew oraz jednego mieszkańca Skwierzyny, którzy posiadali środki odurzające w postaci amfetaminy
- 24.02.2010 funkcjonariusze Wydziału Kryminalnego z Komisariatu w Skwierzynie ujawnili u mieszkańca gminy Przytoczna nielegalny pobór energii elektrycznej
- 24.02.2010 w Skwierzynie policjanci wraz z funkcjonariuszami Urzędu Celnego w trakcie przeszukania mieszkania kobiety, ujawnili spirytus bez polskich znaków akcyzy, który następnie wprowadzała do obrotu

PO ŚLADACH DO SPRAWCY

Prawie 20 kilometrów policyjny pies tropił złodzieja paliwa. W efekcie policyjnych działań dwóch mężczyzn trafiło do aresztu na okres trzech miesięcy.

Do zdarzenia doszło w piątek, 19 lutego 2010 r. o godzinie 2.30. Kierowcy tirów poinformowali dyżurnego Komendy w Międzyrzeczu, że na jednym z parkingów przy drodze K-24, ze zbiorników ich samochodów skradziono paliwo. Na miejsce natychmiast zostali skierowani policjanci z grupy operacyjno-dochodzeniowej, służb patrolowych oraz przewodnik z psem tropiącym. Na miejscu pies podjął trop. Szedł po śladach jednego z mężczyzn prawie 20 kilometrów, a na koniec obezwładnił uciekającego złodzieja. Natomiast drugi z mężczyzn został zatrzymany już po kilku godzinach od zdarzenia. W efekcie policyjnych działań zabezpieczono samochód złodziei, 7 plastikowych zbiorników na paliwo, dwa węże służące do spuszczenia paliwa z baków oraz 150 litrów oleju napędowego. Mężczyźni są podejrzeni o to, że wspólnie dokonali kilkudziesięciu włamań do zbiorników z paliwem i kradzieży oleju napędowego z samochodów ciężarowych na terenie trzech województw: lubuskiego, wielkopolskiego i zachodniopomorskiego.

W niedzielę Sąd Rejonowy w Międzyrzeczu aresztował na okres 3 miesięcy 27-letniego Piotra M. oraz 20-letniego Tomasza P., mieszkańców powiatu strzelecko-drezdeneckiego.



kiego. Za kradzieże i włamania grozi im kara do 10 lat pozbawienia wolności.

„BEZPIECZNA ZERÓWKA” w Międzyrzeczu

10 marca br. w Międzyrzeczu odbyły się powiatowe eliminacje do Turnieju Wiedzy o Bezpieczeństwie pn. „Bezpieczna Zerówka”. Zwyciężyły dzieci z Przedszkola Bajkowego w Trzcielu i to one będą reprezentowały nasz powiat w finale wojewódzkim turnieju.

W zabawie udział wzięło 12 trzyosobowych drużyn ze szkół:

- Szkoła Podstawowa nr 3 w Międzyrzeczu
- Przedszkole nr 6 w Międzyrzeczu, Przedszkole nr 4 w Międzyrzeczu
- Zespół Edukacyjny Przedszkole nr 3 w Międzyrzeczu
- Szkoła Podstawowa nr 2 w Międzyrzeczu
- Przedszkole nr 1 w Międzyrzeczu, Przedszkole w Trzcielu
- Zespół Edukacyjny, Przedszkole w Brójcach, Przedszkole w Bledzewie



- Przedszkole w Kalawie, Przedszkole Samorządowe w Pszczewie
- Przedszkole Gminne w Pszczewie

Wszystkie dzieci wykazały się ogromną wiedzą i umiejętnościami, jednak Janek, Julia i Nina z Przedszkola z Trzciela byli najlepszymi i wspaniale poradziły sobie z konkurencjami przygotowanymi przez specjalistów ds. nieletnich z Komendy Powiatowej Policji w Międzyrzeczu. Wszystkie dzieci zostały nagrodzone upominkami sponsorowanymi przez samorządy oraz Starostwo Powiatowe. W ramach przygotowań do konkursu dzielnicowi i specjaliści do spraw nieletnich przeprowadzili wcześniej spotkania z dziećmi grup zerówkowych, podczas których przypominali dzieciom o bezpiecznych zachowaniach podczas zabaw, drogi do szkoły oraz kontaktach z osobami obcymi i agresywnymi psami.

Zwycięzcy Turnieju z Przedszkola Bajkowego w Trzcielu wezmą udział w finale turnieju, który odbędzie się 26 marca 2010 r. w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Gorzowie Wlkp.

Oficer prasowy KPP w Międzyrzeczu
Sierż. Justyna Łętowska

Wejść w świąteczny nastrój

Muzeum w Międzyrzeczu zaprasza na wystawę palm i pisanek wielkanocnych. Wystawę można oglądać do 18 kwietnia br., codziennie w godzinach otwarcia Muzeum - od wtorku do soboty 9:00 - 16:00, w niedzielę od 10:00 do 16:00 (w poniedziałki oraz w dniach 3 - 5 kwietnia br. Muzeum jest nieczynne)



Wieczornica Chopinowska

Szkoła Muzyczna – aula. Spotkanie z Chopinem. Montaż słowno – muzyczny w wykonaniu uczniów Szkoły i członków Teatru „Pchła” pani Jolanty Glury z Klubu Garnizonowego. Scenariusz i scenografię przygotowała Iwona Skwarna i Magdalena Mróz – Olejniczka. W tym roku obchodzimy 200-lecie urodzin Fryderyka Chopina.

Czarny frak na wieszaku. Stolik nakryty serwetą i świece, które pewnie będą zapalone. Napisać – skrojanie: Żelazowa Wola, Paris i białe – czerwona flaga. Portret Chopina. Kapelusze na fortepianie i kandelabr, na stoliku otwarte nuty. Muzyka. Nastrojów poetycki – muzyczny. *Rafael fortepianu, następny Mozart, Paganini, poeta fortepianu – krzyczą gazetkarze.*

Krzesło przy stoliku w stylu epoki, didaskalia do sztuki, którą za chwilę zobaczymy. Stare walizy – podróże Fryderyka, który już nie miał wrócić do kraju.

Fryderyk Franciszek Chopin urodził się 1 marca 1810 r. w podwarszawskiej wsi Żelazowa Wola, w posiadłości należącej do hr. Skarbów. Matka – Tekla Justyna z Krzyżanowskich, ojciec – Mikołaj Chopin pełniący w majątku rolę guwernera pochodził z Lotaryngii we Francji. Do Polski przyjechał jako nastolatek, szybko się spolonizował, wziął nawet udział w insurekcji kościuszkowskiej. Jesienią 1810 r. rodzina przeniósła się do Warszawy, gdzie Mikołaj otrzymał posadę profesora w warszawskim liceum. Fryderyk miał trzy siostry. Starszą Ludwikę oraz dwie młodsze: Izabelę i chorowitą Emilę, która zmarła na gruźlicę w wieku 14 lat...

Opowieści narratora przerywają recytacje – Maja Szczanowicz i Paulina Laszkowska, w tle na fortepianie „Polonez B-dur „młodzieńczy”, gra Ada Maksym. O wsi, starym dworze i kropkach rosy z Żelazowej Woli – nutkach, w które wśluchaliśmy jesteśmy, ukojeni znymi brzmieniami.

Rodzina Chopinów wspólnie muzykowała, a 7-letni Fryderyk komponował już pierwsze utwory. Grywał w Belwederze u Wielkiego Księcia Konstantego...

„Polonez g-moll „młodzieńczy” gra Wiktoria Janeczek, recytują Ewelina Maciejewska i Dominik Rau. Teksty sentymentalne, romantyczne... Młodych recytatorów pro-

wadzi dobry duch w białej sukni, na pewno dziewiętnastowieczny...

Rozpoczynając się choroba płucna Chopina. W 1826 r. jako najmłodszy student rozpoczął naukę w Szkole Głównej Muzyki. Rektor Józef Elsner pisał: „Chopin Fryderyk – szczególna zdolność, geniusz muzyczny”. Pieśń „Życzenie” śpiewa Iga Dajworska. Przy fortepianie Magdalena Mróz – Olejniczka. „Gdybym to ja była...” Tęsknota za krajem, walka z chorobą, miłość, muzyka. Chopin koncertuje w Wiedniu, w Warszawie. Wyjeżdża z kraju, by nie wrócić już tu. Wybucho listopadowe



Powstanie. Słychać je w żarze i ogniu „Etiudy rewolucyjnej” w wykonaniu Sławosława Richtera. Słychać w emocjach powstańczego zrywu, pragnieniu walki za kraj. Męki poniesionej klęski, utraty nadziei.

1831 r. jest w Paryżu. Daje lekcje, koncertuje w salonach. Gra swoje nokturny, walce, mazurki, etiudy. „Nokturn Es-dur op. 9 nr 2” gra Zuzanna Tankielun. K. I. Gałczyńskiego „Spotkanie z Chopinem” recytuje Iga Dajworska. Towarzyszą wykonawczyńm tańczące postacie w białej, zwiewnej białej duchy romantyczne. Duchy epoki, towarzyszą salonowego, grońa jego przyjaciół i krytyków. „Etiuda op. 10 nr 3” gra na flecie Paulina Kozdrowska, na fortepianie towarzyszy jej Tadeusz Nowak.

Miłości Chopina. Maria Wodzińska i George Sand, z którą spędził 10 lat. W No-



hant pisał i leczył się z postępującej choroby. Słyszymy je w „Mazurku g-moll op. 67 nr 2” – gra Marta Anhalt – klarnet i Alicja Bujakowska – fortepian.

Ostatni koncert Chopin zagrał w 1848 r. w Londynie dla polskich emigrantów. Świeca zapalona na naszym wspólnym fortepianie to gasnące życie doczesne wielkiego kompozytora. W rok potem umarł – „rodem warszawianin, sercem Polak, a talentem świata obywatel” – jak pisał o nim C. K. Norwid. Piękny wiersz poety „Fortepian Chopina” recytuje Małgorzata Chicińska, cicho towarzyszy jej na fortepianie „Walcem h-moll op. nr 2” Kacper Figura.

Cmentarz Per Lachaise w Paryżu jest miejscem spoczynku F. Chopina. Na grobie są zawsze świeże kwiaty. Muzyka Chopina jest polska, jak tylko może być sztuka uniwersalna i ponadczasowa. Przypisano jej do niej Japończycy i Koreańczycy. Żyje poza epoką, poza romantyzmem XIX w. Po odzyskaniu przez Polskę w 1918 r. niepodległości propagował ją I. Padarewski. Żywiłowy „Polonez As-dur” słyszymy w wykonaniu słynnego pianisty i polityka. W październiku w Warszawie odbędzie się prestiżowy XVI. Międzynarodo-

wy Konkurs Chopinowski. Chopin się nie starzeje. Cudowna muzyka, inspiracja do oryginalnych wykonawców i osobowość wielkiego romantyka, przewijająca się nam dzisiaj przez scenę muzyczną, w pelerynie i z wzburzoną fryzurą, szczupły i wykwiłtany, urzeczywistniał nam się, grany przez aktora teatru „Pchła”. Nicola Voltmann za prezentowała nam własny wiersz pt. „W tle muzyki Chopina”.

W Państwowej Szkole Muzycznej I stopnia wydawany jest kwartalnik „PiSeMko”. W 15. numerze, oprócz informacji o Międzynarodowym Roku Fryderyka Chopina, artykuły z zakresu teorii muzyki, dydaktyki – w teorii i praktyce, o prawach dziecka (Biuro Rzecznika), wywiady z nauczycielami PSM oraz wskazówki, rady i sugestie dla nauczycieli i rodziców... dzieci małych i dużych. Cenne porady dr Cz. Gieny z Zakładu Kinezyterapii AWF we Wrocławiu. Pisemko szkolne na bardzo dobrym poziomie merytorycznym. Jest w nim trochę humoru, zabawnych rysunków. Informuje, uczy i bawi. Jest sponsorowane przez Sklep „Świat Dziecka” – Andrzej Luftman ul. Garncarska w Międzyrzeczu.

Iwona Wróblek

Kółko ekologiczne w Przedszkolu nr 6 im. Jana Brzechwy

Zabawy przyrodniczo-techniczne „Mały Ekoludek”

W przedszkolu działa kółko „Mały Ekoludek” pod kierunkiem p. Wiesławy Krasnickiej i p. Zyty Czechowicz. Od wielu lat wykorzystujemy różnorodne metody, formy i środki do kształtowania proekologicznych postaw dzieci. Istotną rolę w powstrzymywaniu niszczenia środowiska odgrywa podnoszenie świadomości ekologicznej już od najmłodszych lat. Psychika dziecka w wieku przedszkolnym jest bardzo plastyczna, więc łatwiej jest ukształtować wówczas postawy najeфекtywniejsze. Praca z dziećmi daje mnóstwo okazji do rozbudzania ich wrażliwości przyrodniczej. Szczególną uwagę należy zwrócić na rozwijanie u dzieci szacunku i poczucia odpowiedzialności za stan i pomnażanie zasobów naturalnych środowiska człowieka, wrażliwości na środowisko przyrodnicze, szacunku do niego, racjonalne korzystanie z jego zasobów, dążenie do kontaktu z nieskażonym środowiskiem. Prowadzone zabawy przyrodniczo-techniczne były drogą do obserwacji, praktycznego działania i bliższego poznawania przyrody, jej potrzeb. Dzieci malowały gąbką jesienne liście, spryskiwały swoje

prace wodą i obserwowały zmieniające się kolory. Razem z Ekoludkiem badały „CO PŁYWA, CO LATA, CO PELZA, CO SKACZE, CO CHODZI?” Nie zabrakło również zabaw badawczych ze śniegiem – czy śnieg jest czysty? – razem z dziećmi szukaliśmy odpowiedzi na wiele interesujących pytań. Droga do kształtowania ekologicznych nawyków zaczyna się na pewno w domu rodzinnym. Wpływ na dziecko szacunek do otoczenia, chociażby w postaci zwrócenia uwagi na wrzucanie papierków do kosza – to zadanie dla rodziców. Edukacja ekologiczna jest łatwym i wdzięcznym zadaniem, o ile nauczyciel włoży trochę własnych przekonań i zaangażowania. Zabawy z EKOLUDKIEM cieszą się dużym powodzeniem, a co najważniejsze, dają dzieciom wiele radości, okazji do wnikliwych i świadomych obserwacji zjawisk przyrodniczych, technicznych, a także do nawiązywania emocjonalnego stosunku do przyrody. Wszyscy powinniśmy pamiętać, że świat, w którym żyjemy, zasługuje na lepsze traktowanie.

Z ekologicznym pozdrowieniem -
Anna Czapracka

POGOTOWIE KRAWIECKIE Eliza Baranowska

☐ Usługi krawieckie, ekspresowe skracanie, wymiana zamków

☐ Fachowość

☐ Profesjonalizm

Zapraszamy

Międzyrzecz, ul. Świerczewskiego 8

DOM HANDLOWY (parter)

Pn – Pt 9:00 – 17:00 ; Sobota 10:00 – 13:00

tel. (95) 741 18 88



„Dzień Wody” w Przedszkolu nr 6 im. Jana Brzechwy

W ramach realizacji Programu „Kubusiowi przyjaciele NATURY” kształtujemy proekologiczne postawy u naszych wychowanków. Świat, w którym żyjemy i dorastają nasze dzieci, jest zupełnie inny niż ten, jaki znali nasi rodzice i dziadkowie. Ciągły pęd do niszczenia naszego środowiska. A przecież nasza planeta ma ograniczone zasoby i możliwości. Jak uczyć i wychowywać z wymogami ekologii?

Naszym zadaniem jest uczyć dzieci myślenia o wszystkim, co nas otacza, z miłością, czcią i wrażliwością. Zwracać uwagę na jasne pojmowanie rzeczywistości, na branie odpowiedzialności za nas, innych ludzi, zwierzęta, rośliny i środowisko.

Środę, 10 lutego br., ogłosiliśmy „DNIEM WODY”. W tym dniu wszystkie dzieci ubrane były w niebieskie stroje. Każda grupa wykonywała interesujące, ekologiczne eksperymenty. Przyniesione tworzywa naturalne posłużyły do wykonania grupowego, ekologicznego plakatu. Poruszone tematy o ochronie naszego środowiska, oszczędzaniu wody z wykorzystaniem literatury, zagadek i doświadczeń dzieci, posłużyły do pogłębienia wiedzy o naszej planecie i jej potrzebach. Stara-

my się uczyć dzieci ekologicznego myślenia na całe życie oraz kształtować umiejętność racjonalnego korzystania z zasobów naszej planety. Dzień wody dał wiele radości naszym przedszkolakom, bodźców do poznawania, odczuwania i lepszego rozumienia potrzeb naszego środowiska i świata.

Uczymy więc dzieci ekologicznego myślenia, które jest szacunkiem dla wszelkiego życia, bo przecież każda forma jest unikatowa i tworzy pewną całość. Myśleć ekologicznie to znaczy umieć współczuć i odczuwać tak, jak czuje ktoś pokrzywdzony. Przedszkolacy nasi będą od dziś pamiętać, że rośliny, zwierzęta i ludzie nie mogą żyć bez wody. Również o tym, że życie bez kontaktu z przyrodą jest niemożliwe. Wszystko, co jest potrzebne człowiekowi do życia, czerpie on ze środowiska. Wiek przedszkolny jest najlepszym okresem do wprowadzania elementów edukacji ekologicznej, która powinna być kontynuowana w późniejszym etapie. Zabawa w „KUBUSIOWYCH PRZYJACIÓŁ NATURY” jest świetną okazją do poznawania przyrody, zjawisk, zagrożeń i problemów związanych z otaczającym nas światem.

Z ekologicznym pozdrowieniem
Anna Czapracka



MIĘDZYRZECKI OŚRODEK KULTURY

XI Gminny Festiwal Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej w Międzyrzeczu

W koncercie finałowym Festiwalu 14 marca 2010 r. uczestniczyło 20 wykonawców, w czterech grupach wiekowych:

- I kat. wiekowa – roczniki 2000-2002
- II kat. wiekowa – roczniki 1997-1999
- III kat. wiekowa – roczniki 1994-1996
- IV kat. wiekowa – roczniki 1985-1993

Rada Artystyczna w składzie: Joanna Kozak, Joanna Kwapisz-Barska, Wiktor Sędziński i Czesław Nowakowski przyznała tytuł laureata:

- w I kat. wiekowej – Aleksandra Dajworska, Agata Kwaśny
- w II kat. wiekowej – Michał Telega, Jola Jelonek
- w III kat. wiekowej – Karolina Pielesiak, Iga Dajworska, Suzana Furede, Nicol Sajda
- w IV kat. wiekowej – Artur Siwak, Kalina Maślak, Aleksandra Jelonek, Urszula Bachta.

Wyróżnienia wyśpiewały Aleksandra Czop (I kat. wiekowa) i Basia Terejko (II kat. wiekowa). Z grona laureatów nominacje na etap powiatowy Festiwalu otrzymali:

- Powiatowy Festiwal Piosenki Dziecięcej w Przytocznej 18 kwietnia 2010 r.: Aleksandra Dajworska, Agata Kwaśny, Michał Telega, Jola Jelonek,

● Powiatowy Młodzieżowy Festiwal Piosenki w Międzyrzeczu 11 kwietnia 2010 r.:

Karolina Pielesiak, Iga Dajworska, Suzana Furede, Nicol Sajda, Kalina Maślak, Aleksandra Jelonek.

Kolejnym etapem Festiwalu są prezentacje wojewódzkie, na których wystąpią laureaci nominowani do udziału w trakcie etapu powiatowego.

Uczestnikom Festiwalu dziękujemy za piękne występy i życzymy sukcesów w realizacji muzycznych pasji. Składamy także podziękowanie opiekunom artystycznym.



Międzyrzecki Ośrodek Kultury
zaprasza na

POWIATOWY FESTIWAL PIOSENKI MŁODZIEŻOWEJ

wstęp wolny

11 kwietnia 2010 r. 17.00
KLUB GARNIZONOWY

PRO ARTE 2010

MLK

Zasłużony międzyrzeczanin

— por. Stefan Mazurek

Jego droga żołnierska

*„O ty mój kraju śliczny
o ty mój kraju prosty
przysłany do krzyża Wisły,
swastyki gwoździem ostrym,
dzisiaj na twoich łanach,
nie mamy gdzie odpocząć,
jak Aggara wygnana
przez Abrahama z namiotu...”
(Jan Pócek „W niewoli” — okres okupacji)*

Stefan Mazurek urodził się 18 lipca 1925 roku w miejscowości Grodziszczko, w powiecie Kalisz, na Wysoczyźnie Kaliskiej, nad Prosną.

Gdy wybuchła II wojna światowa, miał 14 lat. W październiku 1939 roku Niemcy przydzielili go do pracy przymusowej, do gospodarza koło Poznania, a w 1941 roku przeznaczili przez organizację „Arbajcant” do pracy na gospodarstwie rolnym w Niemczech. Jako młodociany pracował w okresie okupacji aż do zakończenia wojny w 1945 roku.

Po wojnie ze starszym bratem Czesławem udali się na Ziemię Odzyskaną i zajęli gospodarstwo rolne koło Wrocławia — miejscowość Ujeździec Mały koło Trzebnicy.

W sierpniu 1946 roku zostaje powołany do zasadniczej służby wojskowej w Ludowym Wojsku Polskim w Międzyrzeczu. Po okresie rekrutkim, po przysiędze wojskowej, został skierowany do Szkoły Podoficerskiej. Po jej ukończeniu wraca do Międzyrzecza, aby szkolić młody rocznik, przygotować do obrony kraju, a po ukończeniu szkolenia do życia w rodzinie, w cywilu.

W marcu 1947, po śmierci gen. Karola Świerczewskiego bierze udział w obronie kraju. Za wzorową służbę został odznaczony przez MON Medalem Brązowym na Polu Chwały. W lipcu 1947 roku, jako podoficer, wrócił do swojej macierzystej Jednostki Wojskowej w Międzyrzeczu. Od tego czasu związał się na zawsze ze służbą wojskową; był dowódcą plutonu.

Po odbyciu zasadniczej służby wojskowej, podpisał deklarację na żołnierza zawodowego, na 25 lat i otrzymał stopień plutonowego. W czasie służby wojskowej odbywał wiele szkoleń i kursów w Siłach Zbrojnych Wojska Polskiego.



W 1950 roku zakłada rodzinę z Benigną Matuszewską. Rodzą się dzieci: Zbigniew, Gienek, Marek. Dwóch synów podejmuje służbę w wojsku. W 1951 roku rozkazem Dowódcy Jednostki Wojskowej 2626 został skierowany na stanowisko kierownika Kasyna Garnizonowego w Międzyrzeczu przy ul. Świerczewskiego, gdzie pracował do 1954 roku. Potem zostaje szefem Magazynu Mundurowego do 1981 roku i przechodzi na emeryturę, zasłużony wypoczynek.

Należy do Związku Żołnierzy Zawodowych. Od 1984 roku jest kombatanem, członkiem Zarządu Koła w Międzyrzeczu. Bardzo aktywny, uczestniczy w spotkaniach z młodzieżą i harcerzami na terenie szkół Międzyrzecza i Ziemi Międzyrzeckiej. Prowadzi rejestr kombatanów, znając go wszyscy kombatanoci. Służy radą i pomocą dla członków i podopiecznych. W międzyczasie został awansowany na stopień porucznika Wojska Polskiego.

Por. w st. spoczynku Stefan Mazurek, swoje życie związał ze służbą wojskową i Międzyrzeczem, pracując w nim 63 lata. Wraz ze Sztaendarem Kombatanckim uczestniczy w różnych uroczystościach: państwowych, kościelnych, żałobnych. Jest też współautorem Pomnika Weterana w Międzyrzeczu nad Paklicą. Zawsze miły, koleżeński, serdeczny kolega.

Jest wzorowym mężem, ojcem, międzyrzeczaninem. Za całokształt swojej aktywnej pracy otrzymał wiele medali, odznaczeń, dyplomów, listów pochwalnych, m.in. Srebrny Medal Zasługi na Polu Chwały (1947), Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1976), Srebrny Medal Za Zasługi dla Obrony Kraju (1978), Odznaka Weterana Walk o Niepodległość (1995).

Życzymy mu dużo zdrowia, tradycyjnie STO LAT.

Kazimierz Kulas

„BIGOS W PAPILOTACH”

Wśród wielu książek, które miałam ostatnio okazję przeczytać, jedna wyróżniała się bardzo oryginalną okładką i jeszcze bardziej intrygującym tytułem. Na okładce widzimy kobietę w staromodnym stroju. Spód nakrycia głowy wystają siwe włosy. Pozostała część stylizowana na ubiór Supermena, razem z peleryną i literą „S”. Już ten przewrotny obrazek wzbudził moje zainteresowanie. „Bigos w papilotach”, bo o nim tu mowa, to zapis korespondencji dwóch przyjaciółek, które zdecydowały się podzielić swoimi spostrzeżeniami na temat wieku dojrzałego.

Autorkami i głównymi bohaterkami są siedemdziesięcioletnie wdowy Maria Bilas-Najmrodzka i Elżbieta Narbutt. Pierwsza z nich jest absolwentką filologii polskiej. Uwielbia podróżować. Do każdego wyjazdu solidnie się przygotowuje, kupując mapy, foldery, lunetę czy aparat fotograficzny. Elżbieta Narbutt to dziennikarka, ale z wykształcenia lekarz weterynarii. Od 10 lat praktycznie nie widzi. Jak mówi „nie oślepiam też do końca, bo jednego dnia widzę godziny na swoim niezbyt dużym zegarku, a następnego dnia rzucam się na szyję hydraulikowi, myśląc go z przyjaciółmą z piaskownicy”. W związku z tym stara się korzystać ze zdobyczy techniki takich jak komputer głosnomówiący, gadający telefon, urządzenie komunikujące o kolorze ubrania. Mimo swojego kalectwa jest

osobą otwartą, ma mnóstwo przyjaciół, a przede wszystkim wie jak dotrzeć do młodych ludzi. „Umiem być sama z sobą. Ale zamykanie się w czterech ścianach na dłużej jest złym patentem na życie”. Nawet jej najlepszą przyjaciółkę

no z jakimś dziadkiem! Czyta perwersja! I jaka radość dla wnuków”. Są „...kobietami dojrzałymi i w tej przetrwałkowej formie mają zamiar przejść na drugą stronę życia, gdzie będą wiecznie młode i piękne. Będę nadal pila czerwone wino, wypalała do kawy papierosa, unikała odchudzonego twarogu i podobnych paskudztw” — pisze Elżbieta.

Marie Bilas-Najmrodzka
Elżbieta Narbutt
Bigos w papilotach



zdmienia fakt, że nie widząc świetnie się orientuje gdzie jest. „I jak to jest, że Ty nie widzisz, a ja widzę — nie wiem.” Elżbieta ma kota i kiedy pisze list do Marysi, zawsze u góry znajduje się rysunek kota. Kiedy Marysia (szczęśliwa posiadaczka psa) pisze list do Elżbiety, u góry zawsze znajduje się emblemat psa.

Listy naszych bohaterów są pełne poczucia humoru i dystansu do siebie i innych. Piszą o swych polityczkach z codziennością. O samotności — „Samotność na samym początku przeżywa. W domu robi się cicho, nie ma po co wyjść na zakupy, włączać pralki i odkurzacza, i robić tysiąca rzeczy, które nie tak dawno wywoływały gęsią skórę... Do tego dochodzi przemożna potrzeba przytulenia się do kogoś, kto nie będzie własnym wnukiem ani przyjaciółką z podstawówki”. Niestety nasze bohaterki mają renty rodzinne i gdyby przyszło im do głowy zakończyć się ponownie, muszą uważać, bo zawierając nowe małżeństwo straciłyby emeryturę. Pozostaje im więc „...babcia żyjąca na kocią łapę (zresztą na pew-

w takim wieku, kiedy trudno nas nabrać na blichtr, tandetę i tanią spektakularność. Więc wiem, że znajdziemy coś, co nas wciągnie, pochłonie i jeszcze będzie z tego jakiś pożytek.”

To książka pełna optymizmu, a po jej przeczytaniu chce się po prostu żyć pełnią życia. A jeśli coś państwa irytuje (np. wiadomości w TVP, sąsiad remontujący mieszkanie), proszę stosować metodę babci Elżbiety, tzn. wziąć swoją kawę, papierosa i zapalki, po czym ze słowami — idę mieć atak — wyjść do drugiego pokoju.

Milej lektury życzy państwu przyszła emerytka

Krzyszyna Pawłowska

SPRZEDAM MIESZKANIE

w Międzyrzeczu, pow. 50,90m², drugie piętro w trzykondygnacyjnym budynku z poddaszem użytkowym, ul. Dąbrowskiego. Dwa pokoje, samodzielna kuchnia, łazienka plus WC, pomieszczenie gospodarcze, przedpokój, balkon, przynależne dwie piwnice. Ogrzewanie elektryczne (grzejniki z termostatem i programatorem czasowym, w jednym pokoju dodatkowo piec kładowy). Comiesięczne opłaty na rzecz Wspólnoty Mieszkaniowej: 220 zł (w tym pobierane opłaty na termomodernizację budynku przewidzianą na ten rok) + opłaty licznikowe. Mieszkanie jednostronne, od strony południowej, jasne. Spokojna okolica, jednocześnie blisko centrum. Własność z KW, bez obciążeń, udział w użytkowaniu wieczystym i we współwłasności budynku w 5/100 części. Do zamieszkania od zaraz. Cena: 149 000 zł (możliwość negocjacji)

Kontakt: tel. 504 00 98 97 lub viola@autograf.pl

Koncert uczniów wyróżniających się w PSM I st. w Międzyrzeczu

W tym roku 16 lutego po raz pierwszy w auli PSM I st. w Międzyrzeczu odbył się koncert podsumowujący pierwszy semestr nauki w roku szkolnym 2009/2010. Swoje talenty muzyczne zaprezentowali uczniowie, którzy zostali wytypowani przez swoich nauczycieli i otrzymali na półroczną ocenę bardzo dobrą z instrumentu głównego.

Podczas trwania koncertu wystąpiło 15 uczniów, grających na różnych instrumentach:

- Fortepian: **Jakub Radwański, Zuzanna Tankielun, Jerzy Daszkiewicz** - nauczyciel p. Magdalena Mróz-Olejniczak,
- Fortepian: **Adrianna Maksym, Wiktoria Janeczek** - nauczyciel p. Kazimierz Dziembowski,
- Fortepian: **Kacper Figura** - nauczyciel p. Tadeusz Nowak,
- Gitara: **Ewa Piechocka, Izabela Wojte** - nauczyciel p. Irena Matuszyna,
- Gitara: **Kacper Biały, Agata Kadaj** - nauczyciel p. Krzysztof Nieborak,
- Gitara: **Andrzej Guzik** - nauczyciel p. Zdzisław Musiał,
- Flet poprzeczny: **Gabryela Suchecka, Łukasz Pędrak** - nauczyciel p. Anna Polaczek,
- Akordeon: **Paweł Kubiszyn** - nauczyciel p. Alina Plebanek,
- Saksofon: **Michał Telega** - nauczyciel p. Czesław Nowakowski.



Koncert, mimo chłodu i śniegu za oknem, przy zapelnionej niemal po same brzegi sali, przebiegał w milej i przyjemnej atmosferze, a gra młodych artystów rozgrzewała serca słuchaczy. Wszyscy wykonawcy nagradzani byli przez publiczność gromkimi i gorącymi brawami. Na scenie znaleźli się również akompaniatory p. Ewa Witkowska i p. Tadeusz Nowak, którzy towarzyszyli przy fortepianie uczniom grającym na instrumentach dętych.

Na zakończenie prowadząca p. Magdalena Mróz-Olejniczak podziękowała uczniom za bardzo dobre wyniki w nauce gry na instrumencie, nauczycielom za ogromny wkład w edukację muzyczną i kształtowanie osobowości młodych muzyków, a także rodzicom za troskę w wspieraniu swoich dzieci w codziennym uczeniu się muzyki, która jest sztuką piękną, ale zarazem bardzo wymagającą. Zaprosiła również wszystkich obecnych do udziału w kolejnych koncertach organizowanych przez PSM I st.

PSM I st. w Międzyrzeczu

Wspomnienia WIELKANOCNE

Każde święta są okazją do wspomnień w gronie najbliższych osób. Pamiętam, kiedy byłem małym chłopcem, mama i siostra Anastazja wylepiały na Wielkanoc podłogę gliną, ścianę białym wapnem. Malowaliśmy też pisanki na czerwono, zielono, żółto, niebiesko.

Mama piekła razowy okrągły chleb w piecu opalonym drewnem lub chrustem. Były też pierogi z makiem lub z kaszą gryczaną. W izbie stał duży stół, ławka, na ścianach wisiały obrazy świętych: Serce Pana Jezusa, obraz Świętej Rodziny, drewniany krzyż, obrazek mój i siostry z I Komunii świętej, zdjęcia moich dziadków i zegar z kukułką. Mieszkaliśmy wtedy w Dziwnogrodzie pod Buczaczem, na Wyżynie Podolskiej. Z rodzicami chodziłem na mszę św., Rezurekcję. Już było dużo zieleni, pięknie zakwitły drzewa owocowe w naszym sadzie.

Pamiętam także święta Wielkanocne mniej radosne. Było to w czasie wojny, w kwietniu 1944 roku. Nasza wieś znajdowała się wtedy na linii frontu. Trwały zacięte boje. W Sobotę Wielkanocną chowaliśmy się pod ławy, stół, bo przez nasze obejście przelatywały kule, pociski, słysząc było dudnienie armat i moździerzy, samoloty zrzuciły bomby, a pola i drogi zostały zaminowane. Na podwórku stał niemiecki czołg „Tygrys”. Bardzo się go bałem. Nawet mój wierny pies szukał schronienia. W naszym ogrodzie padło kilku żołnierzy niemieckich, spalili się czołg, w rowie palili się materiały wybuchowe, nasz sad był cały zadymiony, spaliła się nasza stodoła. Przeżyliśmy piekło na ziemi, widzieliśmy zabitych, rannych walczących o życie, łaknących wody, proszących o szybką śmierć.

Od grudnia 1945 roku mieszkam na Ziemi Lubuskiej. Pierwsze święta Wielkanocne spędziłem tutaj w kwietniu 1946 roku w parafii Nowogród Bobrzański. Proboszczem był wówczas ks. Jan Majchrzycki, który uczył mnie katechezy do 1948 roku.

Moja wieś liczyła wtedy 60 domów. Nie mieliśmy elektryczności, nie było we wsi sklepu, szkoły, ani przystanku autobusowego. Święta były biedne, ale wesołe. Byliśmy wszyscy zdrowi, a nasza Krasula dawała dużo mleka. Tej wiosny otrzymaliśmy konia z UNRRY (United Nations Relief and Rehabilitation Administration - z ang. Administracja Narodów Zjednoczonych do Spraw Pomocy i Odbudowy). Ojciec rozpoczął pierwszą orkę na polu w już wyzwolonej Ojczyźnie. Siał owies z wiadra ręką, potem proso; ręcznie sadził ziemniaki. Sady pięknie kwitły, wiosna była ciepła, wszystko bujnie rosło. Ludzie z zapalem przystąpili do pracy. Wielu osadników oczekiwało na przyjazd swoich rodzin, żon, dzieci, znajomych. W ciągu lat wiele się zmieniło. Mieszkają już na Ziemi Lubuskiej rodziny trzypokoleniowe. Coraz mniej jest ludzi z tamtych lat. Ci, którzy jeszcze żyją, wspominają swoje przeżycia. Ja też jestem jednym z nich. Opowiadam częściej swego życia wnukom, młodzieży, bo to jeszcze żywa historia.

Święta Wielkanocne to święta wiosny, nadziei i miłości rodzinnej.

Kazimierz Kulas

Z harcerskim pozdrowieniem GZUWAJ!

„Co zamierzasz uczynić ze swoim dniem? Jeżeli zechcesz, będzie on także pięknym. Ale nie zasypiaj, oczekuj na nadejście losu. Bądź czynny. Działaj.”

Robert Baden-Powell

22 lutego obchodzimy Dzień Myśli Braterskiej. Przypada on w dniu urodzin generała Roberta Baden-Powella – twórcy światowego skautingu, założonego w 1907 r. w Anglii. Był to żołnierz, który walczył w Indiach i po powrocie zorganizował pierwszy oboz dla skautów na wyspie Brownsea. Po kilku latach, głównie dzięki książce „Skauting dla chłopców”, powstało wiele drużyn skautowych na całym świecie, które spotykały się co kilka lat na zlotach zwanych Jamboree.

Pionierem skautingu w Polsce był Andrzej Małkowski, mający stopień oficerski. Dostał rozkaz od swojego przełożonego, aby przetłumaczyć na język polski książkę „Skauting dla chłopców” i to właśnie on zakorzenił w narodzie polskim skauting, jednak pod zmienioną nazwą – harcerstwo. Rozwijało się ono szybko, powstawały drużyny męskie i żeńskie. Te ostatnie zapoczątkowała Olga Małkowska.

W czasie II wojny światowej harcerze i harcerki dzielnie walczyły o niepodległość Polski, pokazując światu miłość do ojczyzny. 27 września 1939, w Warszawie, decyzją grona członków Naczelnej Rady Harcerskiej Związek Harcerstwa Polskiego przeszedł do konspiracji i podczas okupacji działał pod nazwą Szare Szeregi, współ-

pracując z Delegaturą Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Kraj oraz Komendą Główną Armii Krajowej.

Imię Szarych Szeregów przyjęła Szkoła Podstawowa nr 2 w Międzyrzeczu. 22 lutego br. obchody Dnia Myśli Braterskiej zorganizował Szczęp ZHP „Płomień”. Od rana harcerze składali życzenia wszystkim uczniom szkoły, na przerwach tworzone hasła o przyjaźni i braterstwie, zapisywały je na plakatach, które ozdobiły później korytarze szkolne. Na dużej przerwie zorganizowano happening, tworząc krąg przyjaźni na boisku szkolnym.

W godzinach popołudniowych odbył się kominek harcerski, na który zaproszono drużynowych Hulca Skwierzyna, Przytoczna, Pszczew, Międzychód, oraz przyjaźniół harcerskich. Spotkali się więc: ks. Marek Walczak - proboszcz parafii pw. św. Jana Chrzciciela, ks. Paweł Bryk - kapelan harcerski, hm. Bolesław i Teresa Cenkierowie, kombatancki z prezesem – por. Leonem Szymańskim, władze miasta i powiatu. Byli też dyrektorzy szkół międzyrzeczskich.

Spotkanie przebiegało w milej atmosferze przy wspomnieniach dawnych harcerskich obozów, przygód, przyrzeczeń i zwykłego harcerskiego życia.

W spotkaniu uczestniczyło ponad sto osób; było ono wielkim przeżyciem dla harcerzy i harerek oraz żywą lekcją historii. Razem śpiewano piosenki harcerskie w myśl „zapomniana piosenka, gdzieś pod sercem ukryta”. Pożegnano się harcerskim CZUWAJ!

Kazimierz Kulas

ZAMIENIĘ MIESZKANIE

własnościowe przy ul. Staszica na I piętrze 69,1 m²
na mniejsze do 40 m² (parter lub I piętro)

Tel. 503 973 435

SPRZEDAM

2 DZIAŁKI BUDOWLANE o pow. 0,34 ha
przy drodze Międzyrzecz – Żółtwin
tel. 783 929 279

Dzień Bezpiecznego Internetu 2010



W SP 3 w Miedzyrzeczu z inicjatywy Komisji Europejskiej 9 lutego 2010 roku już po raz szósty obchodzony był jako Dzień Bezpiecznego Internetu (DBI). Z tej okazji w całej Europie oraz wielu krajach pozaeuropejskich organizowane były rozmaite inicjatywy związane z bezpieczeństwem dzieci w Internecie. W Polsce Dzień Bezpiecznego Internetu organizowany jest od 2005 r., przez Polskie Centrum Programu Safer Internet (Fundacja Dzieci Niczyje oraz Naukową i Akademicką Sieć Komputerową), a jego Głównym Patronem jest Fundacja Orange.

Szkoła Podstawowa nr 3 w Miedzyrzeczu włączyła się już po raz drugi w obchody Dnia Bezpiecznego Internetu (DBI). Podjęliśmy szereg działań obejmując całą szkołę tak, aby dotrzeć z informacją do każdego ucznia i spowodować go do refleksji nad tegorocznym hasłem DBI – „Pomyśl zanim wysłesz”. Szkolna inicjatywa została zgłoszona na stronie WWW.dbi.pl oraz na stronie WWW.szkołabezpiecznegointernetu.pl. W ramach realizacji kampanii DBI w szkole opracowany został przez pedagoga szkolnego A.M. Kaniuk i nauczyciela informatyki L. Utrąte program profilaktyki „Bezpieczny w Internecie”, którego głównym celem była edukacja uczniów dotycząca bezpieczeństwa w Sieci.

Szkolny program realizowany był przez cały miesiąc luty, a w jego realizację włączyli się wszyscy wychowawcy klas oraz wychowawcy szkolnej świetlicy. Realizację programu rozpoczęto od przeprowadzenia zajęć edukacyjnych „Poznaj bezpieczny Internet” we wszystkich klasach. Zajęcia realizowane były według scenariuszy dostępnych na stronie WWW.dzieckowsieci.pl, przez pedagoga A.M. Kaniuk i nauczyciela informatyki L. Utrąte.

Każda klasa wraz z wychowawcą włączyła się aktywnie w obchody DBI poprzez udział w happeningu „Bezpieczne drzewo Internetowe”, podczas którego stworzone zostało drzewo, na którym umieszczono hasła związane z surfowaniem po Sieci. Hasła uczniowie wymyślali podczas zajęć dotyczących e-bezpieczeństwa. Na pniu drzewa umieszczone

zostały klasowe „łapki” z podpisami wszystkich uczniów, które miały ukazać uczniom, iż wirtualny świat tworzy każdy, kto korzysta z zasobów internetowych.

Punktem kulminacyjnym obchodów był dzień 9 lutego 2010 r., podczas którego uczniowie klas IV-VI wzięli udział w prezentacji multimedialnej „Pomyśl zanim wysłesz”. Tego dnia naszą szkołę odwiedzili goście, czyli NetRobi, w których wcielił się Dominik Bernas (V C) i jego sieciakowa drużyna, czyli AjPi – Angelika Konkiel (VI C), Netka – Wiktoria Przybyś (VI C), Spociak – Jan Wasiel (VI B), Kompel – Igor Szymański (VI A). Niestety nie obyło się bez nalotu złych sieciuchów czyli Belkota – Maciej Tatarynowicz (III D) Kradzieja – Dominik Ambroško (III B), Śmieciucha – Aleks Nowak (II A) oraz Klamacza – Julian Nestorowski (III D), które tego dnia przybrały łagodniejszy wymiar i poprzez ulotki ostrzegali innych uczniów jak uniknąć spotkania z sieciakowym złem.



Podczas obchodów DBI uczniowie mogli zakupić specjalne wydanie gazetki szkolnej A-Zetki z sieciakowymi łamigłówkami. W obchody DBI włączyły się także świetliki, które kolorowały postacie złych sieciuchów, z których następnie wykonały gazetki ścienną z bezpiecznymi odpowiedziami internetowymi. Także wychowankowie świetlicy profilaktycznie – wychowawczej działającej przy szkole brali udział w konkursie na sieciakowy plakat z adresem bezpiecznej strony internetowej WWW.sieciaki.pl. Plakaty umieszczone zostały w miejscach dostępu uczniów do Internetu.

Podsumowaniem szkolnej akcji był quiz „Bezpieczny Internauta” rozegrany w dwóch kategoriach: klas V i VI. Zwycięzcą klas V został: Kamil Tośta (V C) natomiast w klasach VI bezkonkurencyjny okazał się Michał Szarata (VI D). Pozostałe miejsca zajęli: II miejsce – Anna Dębowska (V B) oraz Daria Szymczak (VI D); III miejsce – Szymon Piskorz (V B) i Lidia Paruzel (VI D). Uczniowie w nagrodę otrzymali niespodzianki ufundowane przez dyrekcję szkoły oraz zakupione z funduszy uzyskanych ze sprzedaży A-Zetki.

Szkolna kampania miała także na celu poznanie zachowań internetowych uczniów



dlatego też punktem finalnym było przeprowadzenie ankiety wśród uczniów klas III-VI. Wyniki ankiety posłużyły autorom programu do planowania dalszych działań edukacyjnych dotyczących e-bezpieczeństwa. Zdając sobie sprawę z nasilającego się zjawiska cyberprzemocy w szkole zostały opracowane i wdrożone procedury postępowania w przypadku ujawnienia zjawiska cyberprzemocy.

Celem programu „Bezpieczny w Internecie” jest także szerzenie wiedzy nt bezpieczeństwa w Internecie wśród dorosłych stąd też w podejmowanych działaniach uwzględniono także nauczycieli i rodziców, którzy wezmą udział w miesiącu kwietniu w szkoleniu „Bezpieczny Internet” realizowanego przez trenerów Fundacji Kidprotect. Na stronie internetowej szkoły w zakładce pedagoga zamieszczone zostały efekty pracy i podejmowanych działań przez grono pedagogiczne szkoły. Ponadto w zakładce pedagoga w dziale e-bezpieczeństwo zamieszczone zostały adresy stron poruszających kwestię bezpieczeństwa dzieci w Internecie. Jesteśmy przekonani, że w wyniku podjętych działań nasz uczeń będzie potrafił dokonać odpowiedzialnego wyboru zachowań w celu zapewnienia bezpieczeństwa sobie i innym.

Anna Maria Kaniuk, Leszek Utrąta



BIURO OBROTU NIERUCHOMOŚCIAMI

„DOM”

66-300 MIĘDZYRZECZ OS.CENTRUM 8

tel/fax 095-741-10-23; 095-741-26-49; 0508 147 224

e-mail: bondom@o2.pl, www.bondom.republika.pl

Członek Wkp. Stowarzyszenia Pośredników w Obrocie Nieruchomościami
Biuro ubezpieczone, Licencja Zawodowa nr 2783, nr 3465

ŚWIETNA INWESTYCJA POD WYNAJEM BLISKO JEDNOSTKI WOJSKOWEJ

MIĘDZYRZECZ – lokal mieszkalny na parterze składający się z dwóch pokoi, kuchni, łazienki i przedpokoju. Do lokalu przynależy piwnica bezpośrednio pod mieszkaniem. Powierzchni mieszkalna 41,10 m².

Kuchnia z meblami w cenie mieszkania, pokój odświeżony, nowe panele, ściany pomalowane w ciepłym kolorze, szafa zabudowana z lustrami. W łazience kabina prysznicowa i szafka. Wszystkie okna w mieszkaniu wymienione na PCV.

Budynek – kameralny dwuklatkowy, piwnice, parter i piętro, zbudowany z cegły, ciepły. **Otoczenie** – zielony skwer z drzewami.

Lokalizacja – ulica Świerczewskiego przy drodze w kierunku na Zieloną Górę.

Media – energia elektryczna, woda, ogrzewanie c.o. własne z piecem uniwersalnym w piwnicy.

Lokal mieszkalny do wprowadzenia. **Cena: 122 000 zł**

2. MIĘDZYRZECZ – Lokal użytkowy na parterze o powierzchni 181,70 m², położony w centrum miasta przy ul. Konstytucji. W lokalu okna PCV, grzejniki płytowe, instalacja c.o. miedziana. Przy sali sprzedaży, dwa pomieszczenia magazynowe, pomieszczenie kuchenne i WC. Własne centralne ogrzewanie z piecem uniwersalnym, ciepła woda z bojlera elektrycznego. **Cena: 350 000 zł brutto**

3. PSZCZEW – Mieszkanie o powierzchni 150 m² na piętrze i 75 m² poddasze, w stanie surowym zamkniętym, dwupoziomowe.

Pierwsze piętro o powierzchni 150m², bez ścian działowych z możliwością do wolnego wykorzystania całej powierzchni, okna PCV. Poddasze o powierzchni 75m² bez ścian działowych, okna dachowe. Do mieszkania doprowadzona instalacja elektryczna, wodno-kanalizacyjna i gazowa. Istnieje możliwość adaptacji na trzy mniejsze mieszkania.

Budynek ocieplony, z elewacją zewnętrzną z cegły klinkierowej, przykryty dachówką. Wejście do mieszkania od ulicy korytarzem na wewnętrzny dziedziniec a następnie klatką schodową na piętro.

Pszcze jest miejscowością letniskowo - turystyczną z zapleczem handlowo-usługowym, ośrodkiem zdrowia, Kościołem, szkołą podstawową i gimnazjum, przystankiem PKS, położoną w Pszczewskim Parku Krajobrazowym nad pięknymi jeziorami w pobliżu uroczysk grzybnich lasów.

Istnieje możliwość sprzedaży mieszkania łącznie z dobrze prosperującym sklepem na parterze. **Cena: 125 000 zł**

Współpracujemy z Bankami w uzyskiwaniu kredytów hipotecznych.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY DO BIURA I NA STRONIE INTERNETOWA

Ewa Miszczak i Iwona Stachowiak

CITY SUN



S
O
L
A
R
I
U
M

**TYLKO U NAS
OTWARTE PRZEZ
CAŁY TYDZIEŃ
OD 6 00 DO 24 00**

os. KASZTELAŃSKIE 8A
HALA
WIDOWISKOWO-SPORTOWA

REZERWACJE 95 742 22 56

**Żetony do nabycia w
restauracji DUET**

**Restauracja DUET
Dom weselny ARCHIMEDES
Restauracja POD STRZECHĄ
Ośrodek agroturystyczny GORZYCA**



**Catering
Restauracje
Baza noclegowa
Organizacja imprez
Przyjęcia okolicznościowe**



DUET

Jacek & Beata Belz
www.hotelduet.com

os. Kasztelańskie 8A
66-300 Międzyrzecz



INTERMARCHÉ

Muszkietierowie

ŚWIEŻO
CODZIENNE DOSTAWY
KONTROLOWANA JAKOŚĆ
GWARANCJA ŚWIEŻOŚCI

TANIO
CAŁY ROK
CODZIENNE ZAKUPY
GWARANCJA NAJNIŻSZEJ CENY

**66-300 Międzyrzecz, os. Kasztelańskie 3
66-400 Skwierzyna ul. 2 Lutego 15A**

"My w INTERMARCHÉ wędzimy sami"



Wędliny własnej roboty



Zapraszamy po wędliny własnej produkcji- codziennie i na miejscu- wg tradycyjnych receptur i bez użycia jakichkolwiek konserwantów czy barwników. Możliwe to jest dzięki zainstalowanej w naszym sklepie komorze wędzarniczej, wytwarzającej naturalny dym wiórków drewna bukowo-olchowego.

Wędliny tuż po ostygnięciu dostępne są dla KLIENTA.

"Do nas Szanowny Panie po wędliny jak w dym"

MEBLE NA WYMIAR
do **25% RABATU**



KUCHNIE
SZAFY
GARDEROBY
BIURA
INNE na wymiar



Dojazd, pomiar, projekt
GRATIS!!!

tel. 508 086 026, 508 077 708

Dekoflora

PRACOWNIA DEKORACJI

DEKORACJE ŚLUBNE

wiązanki ślubne, butonierki, biżuteria z kwiatów, wystroj kościoła

DEKORACJE WESELNE

wystroj sali, bukiety dla rodziców, dekoracja samochodu

DEKORACJE OKOLICZNOŚCIOWE

komunie, urodziny, imieniny, rocznice, bankiety itp.

AKCESORIA ŚLUBNE

STROIKI OKOLICZNOŚCIOWE

Wielkanoc, Boże Narodzenie

KOMPLEKSOWA OPIEKA NAD GROBAMI

INNE REALIZACJE

ul. Świerczewskiego 36/1
66-300 Międzyrzecz

tel. 695 359 058
www.dekoflora.pl



Policealna Szkoła Zawodowa „AWANS”

66-300 Międzyrzecz, ul. Libelta 4

www.awans-mcz.edu.pl 607-070-457 0-95-741-19-89

kształci w zawodach: technik informatyk i technik logistyk

Agencja Przedsiębiorczości i Kształcenia Ustawicznego „SUKCES”

Maria Michalska-Majerska Międzyrzecz, ul. Piastowska 11 A

michalskamaria@op.pl **607 070 457, 607 035 016**

organizuje kursy:

języka **niemieckiego i angielskiego** (od podstaw i dla osób przygotowujących się do matury)

język polski na maturze (dla maturzystów)

komputerowe- tworzenia **stron WWW**, graficzne (Flash)

zawodowe (dla osób chcących zmienić lub **podnieść kwalifikacje**)

kosmetyczne i stylizacji paznokci

sekretarka – asystentka szefa

kadry i płace

księgowość w działalności gospodarczej

zakładanie własnej firmy z sukcesem

zarządzania kadrami

szycia dekoracyjnego i wystroju wnętrz

kroju i szycia



SERWIS I SKLEP KOMPUTEROWY

DZAK - dobry na tarapaty...

- diagnostyka i naprawa fizycznych uszkodzeń komputerowych - laptopy i stacjonarne
- serwis komputerowy na miejscu, z możliwością dostawy komputera pod wskazany adres
- projektowanie stron www, portali internetowych oraz sklepów
- profesjonalna naprawa porysowanych płyt CD i DVD, XBOX, Playstation, audio, itp.
- odzyskiwanie utraconych danych z twardych dysków, kart pamięci, pendrive
- projektowanie, modernizacja oraz tworzenie lokalnych sieci komputerowych, bezprzewodowych



www.dzak.eu kom. 501 546 630

ORMEB
MEBLE
ORLIK

ul. Poznańska 106 w Międzyrzeczu
(zielona hala za Zemarem, kierunek Pszczew)
pn-pt. 9.00-17.30, sobota 9.30-13.30
ZAPRASZAMY tel. 95-741-22-55

**Życzymy wszystkim miłośnikom
radosnych Świąt Wielkanocnych
i udanych zakupów w naszym sklepie**

-40%
Przez 4 dni waznie od 12.03 do 30.03 2016



MOTOCYKLE-SKUTERY



- skutery, motocykle crossowe, chopery
- części, serwis
- kaski, odzież motocyklowa

**TRANSPORT
DO KLIENTA
GRATIS**

Moto-Cross

Ul. Sikorskiego 23 (obok LIDL), 66-200 Świebodzin
Tel. 0-68 38 234 42, 510 115 907



KOWALIK
usługi budowlane

**66-300 Bobowicko
ul. Brzozowa 14**

Tel.: +48 508-265-159

OFERUJEMY:

- kompleksowe wykończenia wnętrz
- budowa domów jednorodzinnych pod klucz



FIRMA ADBUD

**USŁUGI BUDOWLANE
MIEDZYZRZECZ**



- DORADZTWO TECHNICZNE
- PROJEKTY
- KIEROWNIK BUDOWY
- NADZÓR TECHNICZNY
- ROBOTY STANU ZERO
- STAN SUROWY
- ROBOTY WYKOŃCZENIOWE
- MAŁA ARCHITEKTURA

kom. 601 749 603
www.firma-adbud.pl

tel/fax. (0-95) 742 11 66
mail: biuro@firma-adbud.pl



Łukaszowi Hermanowi

z okazji 18. Urodzin
najserdeczniejsze życzenia
udanego startu w dorosłe życie,
spełnienia marzeń, zdrowia
i samych pogodnych dni

składają
Babcia i Dziadek Glapa



„Rodzinie stuknęło
25 lat”

Moim
Przyjaciółom
**Eli i Mirkowi
Podgajskim**

z okazji Srebrnego Wesela
kolejnych 25 lat
i następnych
w zdrowiu,
szczęściu, radości,
Błogosławieństwa
Bożego



życzy
**Żofia
Rewolińska**

27 kwietnia 2010 r.



Najdroższym Jubilatom
**Danucie i Eugeniuszowi
Pyrzyńskim**

z okazji 58. rocznicy ślubu
najserdeczniejsze życzenia
zadowolenia z każdego nowego dnia
oraz przeżycia w szczęściu i zdrowiu
wielu pięknych rocznic

życzą
córkami z rodzinami oraz prawnukami:
Sandra, Karolinka, Michalek i Wojtuś



**Rozstrzygnięcie konkursu
CHOPIN – 200. rocznica urodzin**



**Zdrowych, radosnych
Świąt Wielkanocnych,
pełnych wiary,
nadziei i miłości..
Wiosennego nastroju,
serdecznych spotkań
w gronie rodziny
i wśród przyjaciół
oraz wesołego „Alleluja”
życzą**

Przewodnicząca Rady Powiatu
Zofia Plewa

Starosta Międzyrzecki
Grzegorz Gabryelski

WIEŚCI ze STAROSTWA POWIATOWEGO

E-nabór do międzyrzeskich szkół ponadgimnazjalnych

Już w tym roku będzie można złożyć podanie do międzyrzeskich szkół ponadgimnazjalnych drogą elektroniczną. Uczniowie gimnazjów, którzy planują uczyć się w Liceum Ogólnokształcącym im. Heliadora Święckiego lub w Zespole Szkół Ekonomicznych im. St. Staszica bądź w Zespole Szkół Budowlanych będą mogli to uczynić przez Internet.

Nabór lub inaczej elektroniczna rekrutacja to system, który pozwala na wykorzystanie w procesie naboru nowoczesnego narzędzia jakim jest komputer. Jednocześnie pozwala na tradycyjny sposób uczestnictwa dla tych kandydatów, którzy mają ograniczony dostęp do komputera.

Zbiera dane o kandydatach ze wszystkich szkół regionu w centralnej bazie danych, co pozwala w bardzo krótkim czasie wyznaczyć jednoznaczny przydział uczniów do oddziałów w szkołach ponadgimnazjalnych. Wspólna baza danych ułatwia analizowanie danych i kontrolę pracy placówek. Algorytm przydziału działa w oparciu o dwa podstawowe elementy: listę preferencji kandydata i liczbę zdobytych przez niego punktów. Zasady wyliczania punktów są zgodne z wytycznymi kuratora oświaty. System Nabór to:

- ☆ publikowany w Internecie informator o szkołach ponadgimnazjalnych,
- ☆ gwarancja stosowania sposobu punktowania osiągnięć kandydatów zgodnie z obowiązującymi w danym regionie przepisami,
- ☆ jednolity mechanizm zbierania danych o wszystkich kandydatach ubiegających się o przyjęcie do szkół ponadgimnazjalnych na terenie regionu,
- ☆ automatycznie generowany, jednoznaczny przydział kandydatów do szkół na podstawie określonych przez nich preferencji i liczby punktów,
- ☆ informacja o procesie rekrutacji w każdej fazie jego trwania, także w formie drukowanych raportów,

☆ dane statystyczne i raporty przydatne w dalszej pracy placówek, pracowników samorządów odpowiedzialnych za oświatę oraz kuratorów,

☆ wysokie bezpieczeństwo przetwarzania i przesyłania danych,

Ten system zapewnia nowe podejście do procesu rekrutacji pozwalając wyeliminować problem „blokowania miejsc”, zapobiega chaosowi i zaoszczędza ogromnego stresu i niepewności kandydatów, rodziców i pracowników szkół. Dane dostarczone przez system pozwalają na dostosowanie oferty edukacyjnej szkół (liczby miejsc w poszczególnych oddziałach) do potrzeb uczniów.

Należy złożyć jedno podanie do jednej szkoły (zamiast trzech podań do trzech szkół), które zawiera listę preferencji - listę szkół i oddziałów, do których chciałby dostać się gimnazjalista. Rekrutacja prowadzona jest do oddziałów (klas), a nie do szkół; wybrać można aż trzy szkoły ponadgimnazjalne i dowolną liczbę oddziałów (klas) w tych szkołach. Ważna jest kolejność szkół i oddziałów na liście preferencji. Aby zwiększyć szanse przyjęcia do danej szkoły, należy wpisać maksymalną liczbę oddziałów (klas) z tej szkoły. Kolejność wpisywania poszczególnych oddziałów (klas), jest ważna. Najpierw należy wpisać najbardziej pożądaną oddziały (klasy). System informatyczny będzie najpierw próbował przydzielić kandydata do tej klasy, która jest na pierwszym miejscu listy preferencji. Jeśli okaże się, że kandydat ma za mało punktów, będzie próbował przydzielić go do klasy znajdującej się na drugim miejscu listy. I tak będzie dalej próbował, aż znajdzie miejsce w jednej z podanych przez kandydata klas lub dotrze do końca listy. Szkoła pierwszego wyboru, to ta, która jest wpisana jako pierwsza na liście preferencji - do niej zanoszą się podanie.

System komputerowy dokonuje automatycznego przydziału na podstawie listy preferencji kandydata oraz liczby punktów. Kandydat dostaje się do oddziału i szkoły będącej najwyżej na jego liście preferencji, biorąc pod uwagę uzyskaną liczbę punktów. Wyniki naboru można sprawdzić

w Internecie - nie wychodząc z domu można uzyskać informację o tym, do której klasy dostał się kandydat; będzie ona w Internecie oraz w szkole pierwszego wyboru (tradycyjne listy).

W Internecie publikowana jest lista wolnych miejsc - nie wychodząc z domu można uzyskać informację o tym, w których szkołach są jeszcze wolne miejsca.

Nie wszystkie organy prowadzące szkoły wprowadzają system w tym roku, a obligatoryjnie już za dwa lata przyjmowanie uczniów do szkół będzie musiało odbywać się poprzez e-nabór.

Podziękowanie za wieloletnią pracę Pani Joannie Patorskiej

W dniu 2 marca 2010 r. przed rozpoczęciem sesji Rady Powiatu, która odbywała się w Domu Pomocy Społecznej w Skwierzynie, odbyło się uroczyste pożegnanie odchodzącej na emeryturę Pani Joanny Patorskiej - dyrektora muzeum w Międzyrzeczu. Starosta Międzyrzeczki - Grzegorz Gabryelski oraz Przewodnicząca Rady Powiatu - Zofia Plewa podziękowali Pani dyrektor za wieloletnią pracę.

Pani Joanna Patorska rozpoczęła pracę na stanowisku młodszego asystenta muzealnego 1 września 1971 r. W styczniu 1988 r. została dyrektorem muzeum.

Działalność muzeum jest pozytywnie postrzegana w środowisku lokalnym. Jest w tym duża zasługa Pani dyrektora, która potrafiła dbać o atmosferę i warunki pracy. Podczas swej długoletniej pracy dała się poznać jako pracownik posiadający wysoką wiedzę zawodową, doskonały organizator pracy. O tych zaletach w swoim wystąpieniu mówił starosta, dziękując Pani Joannie Patorskiej za pracę na tym stanowisku na rzecz lokalnej społeczności.

Halina Pilipczuk

Casanova w Poznaniu

Międzyrzeski Ośrodek Kultury proponuje nową inicjatywę. Kierujemy ją do osób spragnionych kontaktu z wielką i małą SZTUKĄ. Kierujemy ją do międzyrzeszan tęskniących do obcowania z najwybitniejszymi twórcami wszystkich dziedzin SZTUKI. Zapraszamy wszystkich lubiących wspólne wyjazdy i przeżywanie doznań artystycznych.

Pierwszą naszą propozycją jest zorganizowany wyjazd do Poznania w dniu 17 kwiet-

nia br. o godz. 10⁰⁰ z parkingu przy Bibliotece Publicznej w Międzyrzeczu. Program zakłada obejrzenie w Muzeum Narodowym wystawy malarskiej sztuki polskiej między innymi prac Józefa Chelmońskiego, Adama Chmielewskiego i Stanisława Witkiewicza z pracowni określanej w literaturze jako „kuźnia malarstwa realistycznego”. Ekspozycja obejmuje ok. 100 obrazów i 80 rysunków, twórczości nie tylko trójki malarzy. Można będzie zobaczyć dzieła wybitnych osobowości malarstwa polskiego ostatnich dekad XIX w. i początku wieku XX: Juliusza Kossaka, Józefa Brandta, Alfreda Wierusza-Kowalskiego, Maksymiliana Gierymskiego, Władysława Podkowińskiego, Kazimierza Sichulskiego. Kolejną atrakcją tego dnia będzie spektakl w Teatrze Nowym pt. „Oszust” - Carlo Goldoniego, w przekładzie Jolanty Dygul. „Oszust” Goldoniego to czarna komedia najwyższej klasy o wielkim osiemnastowiecznym liberynie - Casanovie. Ten kostiumowy, barwny i zabawny spektakl z pewnością będzie dobrą rozrywką dla każdego.

W założeniu działalności Klubu Miłośników Sztuki takie wyjazdy odbywałyby się cyklicznie, co miesiąc, lub co dwa. Zawsze łączyłyby kilka propozycji, aby czas spędzony jak najlepiej. Ideą Klubu jest wyszukiwanie ciekawych propozycji kulturalnych, również wskazanych przez zainteresowanych międzyrzeszan, którzy mogą kontaktować się z nami osobiście w biurze MOK lub drogą e-mail: mokmcz@wp.pl. Polecam i serdecznie zapraszam.

Monika Ziolkowska

Klub Miłośników Sztuki Poznań 17 kwietnia 2010 rok

Muzeum Narodowe w Poznaniu
„Pracownia w Hotelu Europejskim w Warszawie (1874-1883)”
J. Chelmoński, A. Chmielewski, S. Witkiewicz

Spektakl w Teatrze Nowym pt. „OSZUST”

Organizator: Międzyrzeski Ośrodek Kultury

Opłata obejmuje: ubezpieczenie, transport, bilety wstępu do muzeum i teatru

ceną normalną - 85 zł

Rezerwacja: 20 zł (zawiera: ubezpieczenie, transport, bilety wstępu do muzeum i teatru)

Wyjazd do Poznania 09.04.2010 r. Biblioteka Publiczna lub Biuro MOK od poniedziałku do piątku

w godz. 8.00 - 16.00

kontakt: tel. 05 741 80 80

ZAPRASZAMY

Intermarche w Międzyrzeczu zatrudni księgową

Osoby zainteresowane prosimy o złożenie podania oraz CV w dziale kadr

GABINET PSYCHIATRYCZNY Indywidualna Praktyka Specjalistyczna

Mirosława Czerepińska – Piel
lekarz specjalista psychiatra
psychoterapeuta

Przyjmuje w Międzyrzeczu oraz w Zielonej Górze
Wizyty po telefonicznym uzgodnieniu terminu,
tel. 0 601 437 092

Proszę dzwonić od poniedziałku do piątku w godz. 12.00 - 15.00

Karol z 6. Drużyny Harcerskiej „Wagabunda” – być samodzielnym...

Sala gimnastyczna w SP nr 2. II Turniej Drużyn Harcerskich 2010. Zielone mundury, chusty, odznaki sprawnościowe. Jest chwila przerwy. Podchodzę do jednej z drużyn. Chłopcy i dziewczęta z 6. Drużyny Harcerskiej „Wagabunda” działającej przy SP nr 4 w Obrzyckach. W międzyrzeckiej Czwórcie w Obrzyckach od października 2008 roku działają: 6. Drużyna Harcerska „Wagabunda” oraz 6. Gromada Zuchowa „Leśne Bużki”. Drużynowym harcerzy jest dh pwd. Andrzej Dziedzic. Obecnie drużyna składa się z trzech zastępów, razem 20 harcerzy i 12 zuchów, harcerze to uczniowie z klas IV-VI oraz z I-II klas gimnazjalnych. *Wagabunda* to wędrowiec, który poznaje nowy świat. Ma otwarte oczy, jest ciekawy i życzliwy. Od września 2009 r. drużyna realizuje zadania związane z kampanią „Bohater”. Na bohatera drużyny wybrano postać druha harcmistrza Wierliusza Szuby „Wilka”. Nieco starsi międzyrzeccanie doskonale znają tę postać, legendę międzyrzeckiego harcerstwa, z niejednego obozu, rajdu czy ogniska. W całym swoim życiu nieustraszenie przekazywał młodym pokoleniom harcerskie ideały. Grób harcmistrza na międzyrzeckim cmentarzu harcerze odwiedzają często.

Janek - Skąd się dowiedział o powstającej drużynie? - Była informacja i zachęta w szkole, by przyjść na zbiórki. Zobaczyć, jak to działa. Myślę, że chodzenie na zbiórki, bycie harcerzem, to najciekawsze zajęcia spośród rzeczy, które mógłbym w wolnym od nauki czasie robić.

Karol - będąc harcerzem samodzielnym można być. Żeby tu przyjść, sam na to wpadłem...

Kornel - harcerstwo to taka nauka o życiu - np. jak wyjść z trudnej sytuacji. Mama opowiadała mi o harcerstwie, biwakach, o tym, jak tam było. Kornel wybiera się w przyszłości do wojska. Chce być żołnierzem zawodowym.

Filip. Patriotyzm, podoba mu się, że tu się o tym mówi. I trochę dyscypliny w życiu też jest potrzebne.

Ich instruktor dh pwd. Andrzej Dziedzic również wywodzi się ze środowiska, gdzie kultywowano tradycje harcerskie, ZHP Hufiec im. Szarych Szeregów w Ostrzeszowie. - Raz skautem - skautem na zawsze - mówi za założycielem skautingu gen. R. Baden - Powellem. Po okresie młodości zostaje w nas to, co najlepsze. Czyli bycie harcerzem. Od zeszłego roku jest klimat i warunki pozwalające wychować następne pokolenie w duchu filozofii słynnego generała B-P. Instruktor powinien posiadać wiedzę i dawać osobisty przykład. Umieć reagować w trudnych sytuacjach i uczyć tego młodzież.

Partycja: - Rodzice opowiadali mi trochę o harcerstwie. Babcią była harcerką. Mówiła o wojnie...



U nas w drużynie też jest fajnie, śpiewamy piosenki. Milena chce być zastępową - Wyjeżdżamy na obozy - mówi - poznajemy dużo ludzi. To dobrze, że w szkole jest drużyna. Szukała kontaktu z ZHP. - Dzięki temu w Obrzyckach - mówi - nie jest nudno. Zbiórki są w czwartki, to ważne dla niej dni tygodnia... U Oli wszyscy w rodzinie byli harcerzami, to naturalne, że ona też jest... - Jeździemy na zlot ZHP z okazji 100-lecia powstania organizacji do Krakowa - informuje mnie. - Przygotowujemy się do wyjazdu. Wiktoria uważa, że jak się jest w harcerstwie, to zawsze jest coś do zrobienia. Coś ważnego.

Co robią na zbiórkach? Zbierali kasztany na zimową karmę dla zwierząt, dla Koła Łowieckiego „Ponova”. Brali udział w kuligach w Kuźniku. Skakali z trampoliny. Czesali konie w stadninie. Piekli kielbaski na ognisku. Zdobywali sprawności. Na wiosnę będą pod okiem leśników sadzić las.



Plany. Scalają drużynę. Jest pamięć razem spędzonych godzin. Przyzywanie do wzajemnej obecności. Świadomość uczestnictwa w ruchu, który ma bogate tradycje. Historię. Odrębność, poprzez np. umundurowanie. I idee, szlachetne; pomocy, braterstwa, które tak wciągają młodych spontanicznych ludzi. Pieśń, typowe, do ogniska. Tematyczne. Obrzędowe w najlepszym tego słowa znaczeniu. Celem drużyny harcerskiej jest kultywowanie tradycji harcerstwa w Polsce, kształcenie pozytywnych postaw, propagowanie określonych wzorców zachowań.

Ta młoda drużyna ma już na swoim koncie trzydniowy biwak w Łagowie i udział w centralnych obchodach 65. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego. We wrześniu z okazji 70-lecia przejścia harcerstwa do konspiracji patrol drużyny uczestniczył w Zlocie „Razem Jutro Pojutrze”. Była to okazja nie tylko do poznania innych drużyn, ale również ciekawy sposób poznawania historii naszego kraju.

Duże wsparcie drużynie daje dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 4 i rodzice.

Więcej o harcerstwie w obrzyckiej Czwórcie można poczytać na: <http://www.sp4.miedzyrzec.com.pl/harcerstwo.htm>

Iwona Wróblek

MIEDZYRZECKI OŚRODEK KULTURY
ZAPRASZA NA

PRO ARTE 2010

WSTĘP WOLNY

Powiatowe spotkania
dziecięcych zespołów
TEATRALNYCH

15 kwietnia 2010 r. godz. 10.00
Sala Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia

MIEDZYRZECKI OŚRODEK KULTURY
ZAPRASZA NA

PRO ARTE 2010

WSTĘP WOLNY

POWIATOWE SPOTKANIA
DZIECIĘCYCH I MŁODZIEŻOWYCH
ZESPOŁÓW TANECZNYCH

HALA WIDOWISKOWA. 23 KWIETNIA 2010. 10.00

Czy Głębokie stoi w obliczu katastrofy?

Podobno, żeby coś osiągnąć, trzeba uparcie temat poruszać. Tu oznacza to dalej „wałkować” temat Głębokiego. Naturalnie chodzi o zainteresowanie „Czynników” sprawami katastrofy na tym jeziorze. Ale zdaje się, że są to (prawie pewnie) stracone nadzieje.

Pamiętacie Państwo, jak wyglądało jezioro Głębokie pod koniec ubiegłego wieku, tego dwudziestego? Otóż wyglądało zupełnie inaczej w porównaniu ze stanem dzisiejszym. Woda wtedy, zimą, miała swój maksymalny poziom. Wprost zdawała się wylewać z misy jeziornej. Wyrównywała się, a nawet lekko przykrywała powierzchnię betonowych pomostów. Był to, zdaje się, najwyższy poziom wody jeziora od ustąpienia lodowca ok. 11 tysięcy lat temu. Będąc tam wówczas, zimą 1999 r., oznaczyłem sobie, przy wieżyczce ratownika, poziom wody (wtedy lodu). W połowie lutego tego roku zmierzylem poziom wody od tego zaznaczenia. Ostatni rok, 2009, był raczej obfity w opady, jednak przez te 10 – 11 lat woda opadła o 123 cm. Przy swym maksimum, poziom wody był wyższy od przeciętnego z lat 1945 – 1995 o ok. 65 – 70 cm. Ten bardzo wysoki poziom przed 11 laty, to była wybitna anomalia.

Doszukując się głównych przyczyn takiej zmiany w otoczeniu jeziora, doszedłem do oczywistego wniosku. W połowie lat 90. ubiegłego wieku przeprowadzono wielkie prace ziemne związane z położeniem rurociągu zwanego Jamalskim. Po położeniu rur w głębokich wykopach, wszystko zasypało i ubito. Prace te przerwały warstwy wodonośne odpływów z jeziora w kierunku południowym. W wyniku tego, po zakończeniu prac, poziom wód jeziora szybko się podniósł. Podobny skutek, lecz bardziej trwały, na okres prawie 100 lat, miała budowa linii kolejowej przy zachodnich brzegach jeziora pod koniec XIX wieku. Wtedy podpiętrzenie jeziora – dość stabilne – trwało do lat końcowych XX wieku.

W pierwszych kilku latach już obecnego – XXI wieku, spiętrzone wody jeziora wytworzyły ponowne warstwy przesiąków przez uprzednio zagęszczony grunt przy rurociągu. Także przypuszczalnie wznowiły się przesiąki warstwowe sprzed ponad stu lat, w kierunku zachodnim, przez mało „ubijaną” warstwę podłoża pod torami, coraz mniej używanej linii kolejowej. Są to przypuszczalnie główne przyczyny tak szybkiego obniżenia się wód jeziora. Przypuszczam – obym się mylił – że w niedługim czasie poziom wód jeziora obniży się jeszcze o ok. 20 – 30 cm, po czym w miarę się ustabilizuje. Ale to tylko pobożne życzenia i mrzonki. W najbliższych kilku latach przed jeziorem i jego najbliższym otoczeniem stoi ogromna katastrofa. Budowa nowej trasy – drogi S3. Przetnie ona spływ wód z głównej zlewni jeziora od północnego wschodu. Nieunikniony zdaje się być więc jeszcze większy spadek wód jeziora. Czym taka perspektywa grozi całoci życia przyrodniczego w jeziorze i jego otoczeniu, można sobie wyobrazić. Tu dochodzę do smutnego, wręcz dekadentckiego, wniosku, a nawet fatalnego pewnika. Priorytet ważności budowy wielkich inwestycji o znaczeniu europejskim, przeważał. Nasza sprawa z Głębokim, to nie Augustów z Doliną Rospudy.

W sprawach związanych z wodą nieco się orientuję i nie widzę realnych szans na uratowanie tego, co się kryje pod ogólną nazwą Głębokie – takiego, do jakiego przywykliśmy. Międzyrzecz straci bezpowrotnie jeden z najważniejszych aktywów turystyczno – wypoczynkowych. Będziemy niewielkim, nieciekawym miasteczkiem obok „Wielkiej Drogi” z ujemnymi skutkami jej oddziaływania. A może dla nas mieszkańców, tak będzie lepiej, spokojniej, w nim mieszkać i żyć?

Marek Gieło



Rocznica urodzin Fryderyka Chopina



udekorowanych, pojawiły się zdjęcia Chopina, daty urodzin i śmierci, wszystko okraszone kolorowymi nutkami. Miło było tam wejść. Mieszkańcom naszego miasta nieobca jest wrażliwość muzyczna i chyba jako jedno z nielicznych miast zaakcentowało w tak niezwykły sposób pamięć o kompozytorze w Międzynarodowym Roku Chopinowskim. Z badań naukowych wynika, że Chopin przejeżdżał po ziemi międzyrzeckiej w swojej podróży do Paryża.

Meloman

Rok 2010 jest ustanowiony rokiem Chopina. Oprócz wielu odbywających się w Polsce i na świecie koncertów muzycznych, okolicznościowych odczytów czy wystaw, można wspominać to wydarzenie inaczej. W naszym grodzie nie tylko uczono dwusetną rocznicę urodzin naszego narodowego kompozytora Fryderyka Chopina. Cukiernia przy ul. Garncarskiej z widocznym przedsięwzięciem: „Zasmakuj Chopina przy cieście i kawie”, i Piekarnia przy ulicy Wojska Polskiego z piękną złotą myślą – „Urodzinowy tydzień z Chopinem”. Przy kawie można było zjeść ciasto z nutkami, porozmawiać. W oknach wystawowych, stosownie



Twardziele spłynęli Obrą

Tradycyjnie 6 lutego br. odbył się VI Zimowy Spływ Obrą. Trasa zaczynała się za Starym Dworkiem koło Lisiej Góry, gdzie znajdują się pozostałości fortyfikacji Grupy Bojowej „Ludendorff” z metą koło Zajazdu Chrobry na ul. Gorzowskiej w Skwierzynie. Prawdziwych wodnych twardzieli nie odstraszyła mroźna pogoda i 4 C temperatura wody. W spływie wzięło udział 39 uczestników ze: Skwierzyny, Międzyrzecza, Bydgoszczy, Nowej Soli, Nowego Tomysła, Kalisza, Lubinia, Zbąszynia, Stężewa. Pierwszy na mecie był pletwonurek ze Skwierzyny Krzysztof Mróz – „W tamtym roku byłem ostatni w tym chciałem dać z siebie wszystko i udało mi się być najszybszym, ale najważniejszy jest sam udział w tym spływie”. Jednak nie tylko szybkość się liczyła w tych zawodach. Także spryt i determinacja, płynąć trzeba było zbierając klubowe plakietki zawieszane na trasie spływu przez organizatorów. Najwięcej, 12 spośród 25 plakietek, zebrał Rafał Lis z Nadobrzeńskiego Klubu Pletwonurków ze Skwierzyny, który na mecie był trzeci i wygrał puchar oraz tytuł tegorocznego Oberstrona.

Jak co roku organizatorami Spływu Twardzieli był Nadobrzeński Klub Pletwonurków ze Skwierzyny. Na zakończenie wręczono puchary dla najstarszego i najmłodszego uczestnika ufundowane przez Zarząd Klubu. Puchary odebrali: 60-letni Marian Kubacki ze Zbąszynia oraz 20-letni Grzegorz Piatyśzek z Kalisza.

Tekst i foto Andrzej Chmielewski



Dar serca młodzieży z Zespołu Szkół Budowlanych dla dzieci z Ciepłego Kąca u Jezusa

16 lutego 2010 r. nauczyciele z ZSB w Międzyrzeczu, po raz trzeci wzięli udział w spotkaniu z dziećmi, które przychodzą do Ciepłego Kąca u Jezusa przy parafii pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela. Przebywa tam codziennie około dwadzieścioro podopiecznych w różnym wieku, ale dla każdego znalazło się coś interesującego. Dzięki hojności naszej młodzieży – uczniów z klas: I, II i III Technikum Budowlanego, I, II, III Liceum Profilowanego oraz klas I i II Zasadniczej Szkoły Zawodowej, zebraliśmy dla osób, które uczęszczają do parafialnej świetlicy, 250 zł. Kwota ta została przekazana na ręce Pani Ewy Jasiótki. Dzieci przyniosły nam bardzo entuzjastycznie. W tym roku pani Agnieszka Strzelecka przygotowała zagadki o tematyce świątecznej – karnawałowej. Ciekawe quizy przygotowali pani Czesława Holubowicz i pan Robert Kubiszewski. Kolejne konkurencje, które cieszyły się również wielkim zainteresowaniem, jak te wcześniejsze, to zadania na myślenie werbalne, przygotowane przez panią Beatę Wiśniewską i Kamilę Kuźnar – Zakaszewską.



Na zakończenie dzieci przy skocznej muzyce musiały wykazać się nie tylko gracją, ale i koncentracją, gdyż każda para musiała tańczyć z balonikiem bez użycia rąk. Zabawę tę zaproponowała pani Monika Nowak. Po tak wyczerpujących umysł i ciało konkurencjach dzieci otrzymały słodki poczęstunek. Dla nas najwspanialszą nagrodą była radość, jaka malowała się na twarzach uczestników. Dlatego na pewno zawitamy do Ciepłego Kąca już na Wielkanoc.

Nauczyciel ZSB Kamila Kuźnar - Zakaszewska

Działkowcy z „Piastowskiego” wybierają Zarząd

„Dom Działkowca” na Reymonta. Biuro Rodzinne Ogrodu Działkowego „Piastowski”. Na ścianie orientacyjna mapa z równymi wielobokami działek. Teren Ogrodu.

Ogródki jeszcze pozimowe, marzec, ale są wieści, że będzie wiosna. Na razie sprawy bieżące. Za chwilę będzie walne zebranie sprawozdawcze – wyborcze członków ROD.

Wkroczyliśmy w 31. rok istnienia Ogrodu – mówi prezes Zofia Derńczyk. Ogród działkowy jest tak samo potrzebny i bliski jego użytkownikom. Uczy pokory i pracowitości. Samorządna wspólnota działa w oparciu o prawo działkowe. Czesław Iwanowski prowadzi zebranie. Odczytuje Regulamin, przedstawia plan obrad. Będzie też czas na wnioski i pytania. Wybrane zostają trzy komisje: komisja mandatowa, wyborcza oraz uchwały i wniosków.

Prezes ROD składa szczegółowe sprawozdania z działalności ustępującego Zarządu za lata 2006 – 2009. Czteroletniej kadencji podsumowanie i wnioski. Główne informacje. Ogród ma powierzchnię około 21 ha, jest wytyczonych blisko 600 działek, na liście działkowców figuruje 460 osób. W ostatnim roku przyjęto 39 nowych.

W ostatnim roku dokonano przeglądu działek. Sprawdzano, czy przestrzega się Regulaminu użytkowania działek. Omówione są wyniki stopnia realizacji podjętych wcześniej uchwał. Inwestycje w „Piastowskim”: wyposażenie Domu Działkowca, zakup pompy spalinowej, sprzętarki do hydroforu, remont rozdzielni. W planie jest brama wjazdowa z sztyldem, kosiarka, siatka do ogrodzenia. Będą obchody Dnia Działkowca, wyjazd do Poznania na „Farma”, dożynki. Oraz działania statutowe i wynikające z Regulaminu. W 2008 r. odbyło się szkolenie członków Zarządu. Nasi działkowcy solidaryzują się w obronie istnienia ogrodów działkowych w kształcie ustawy z 2005 r. – rozmawiano o tym na Kongresie. 30-lecie powstania Ogrodu „Piastowski” świętowano w ubiegłym roku.

W punktach spraw bieżących zachęcano do większego zaangażowania w społeczną pracę na rzecz Ogrodu, sprawniejszego wywiązywania się z obowiązków statutowych opłat, korzystania z tematycznej biblioteczki w Domu Działkowca. Pani prezes wyraziła

uznanie i szacunek dla całej rodziny działkowców, za ich trud i wysiłek. Dziękowała za aktywną społeczną pracę Zarządowi i członkom komisji rozjemczej i rewizyjnej. Symboliczną wizankę kwiatów i upominek otrzymał Jerzy Sznurowski.

Bożena Siora – księgowa ROD przedstawiła finansowe sprawozdanie, planowane przychody i wydatki, wynik finansowy za ubiegły rok i preliminarz finansowy.

Komisja rewizyjna przedstawiła ocenę działalności Zarządu. Na podstawie stanu faktycznego dokonano uporządkowania dokumentacji. Pomimo stwierdzonych nieprawidłowości udzielono absolutorium. Ostatecznie przyjęto poszczególne sprawozdania.

W planie pracy na lata 2010 – 2014 jest przeprowadzenie remontu i konserwacji urządzeń do wspólnego użytkowania, przygotowanie do okresu jesiennego i zimowego, ustawienie pojemników na surowce wtórne, dalsze systematyczne inwestycje. Współpraca z władzami samorządowymi. Comiesięczne posiedzenia, rozpatrywanie wniosków. Organizowanie szkoleń, imprez i uroczystości.

W dyskusji mówiono o zbiorniku wodnym, o potrzebie jego naprawy, rosnącej stawce opłaty za działkę, o pieniężnym zamienniku za pracę na rzecz Ogrodu, opłacie za wodę. Dokuczliwe są kradzieże na działkach – tu zabrał głos dzielnicy Z. Smejliński. Proponował współpracę z Policją, być może razem ze społecznymi komitetami. Zofia Derńczyk, Tadeusz Śmigiel z Ogólnokrajowego Zarządu ROD i inni szczegółowo odpowiadali na pytania.

Na zebraniu obecna jest dostateczna liczba członków. Walne Zebranie jest prawomocne. Wybrano 7 członków Zarządu: Bożenę Kostecką, Zofię Derńczyk, Anielę Czerniawską, Zdzisława Balickiego, Czesława Iwanowskiego, Teresę Rutkowską i Wiesławę Banachowicz. W skład Komisji Rewizyjnej weszli: Janina Gajewy, Jerzy Jarmużek, Edward Karbowski, Komisji Rozjemczej: Julian Gankiewicz, Eugeniusz Adamowicz, Jan Polkowski. Kandydatami na Okręgowy Zjazd Działkowców zostały Zofia Derńczyk i Janina Gajewy.

Iwona Wróblek

10 lat „Szansy”

Środowiskowy Dom Samopomocy na stadionie. Tort z okazji okrągłej rocznicy istnienia w Międzyrzeczu niezwykle potrzebnej pozarządowej organizacji – Stowarzyszenia „Szansa” na Rzecz Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej Uzdolnionej Artystycznie. Artystycznie zdolnym jest każdy, wszyscy mają ku temu potencjał, jest nim rozwój, wyjście na zewnątrz, samorealizacja. Zdmuchnięte symboliczne świeczki na torcie, wręczone pamiątkowe Głęty „W uznaniu zasług w zakresie niesienia pomocy, życzliwości i uśmiechu, ku chwale Waszej i radości naszej, członkom, sympatykom i przyjaciołom „Szansy”. Jak w wierszyku, cytacie na dokumencie – *nie bójmy się drugiego*. Dla innych, bo to przynosi wielką radość. Z herbem Międzyrzecza w rogu Głęty, w drugim rogu trzy ławeczki, szubujące ponad poziom wyznaczane nam niekiedy przez los i przypadek życiowy. Puszczone z wiatrem patrzą z wysoka, wolne. „Szansa” organizuje co roku „Prezentacje Artystyczne”, na które czekają zaprasznani z różnych miejscowości niepełnosprawni wokaliści. Wielu z nich to osoby uczące się profesjonalnego śpiewu, jednak najważniejsza dla nich jest okazja ponownego spotkania się w Międzyrzeczu na „Prezentacjach...”, w gościnnym Hotelu i Restauracji „Duet” J.B. Belzów, te dwa, czy trzy dni, są dla nich świętem, do którego mentalnie przygotowują się cały rok. Na co dzień Stowarzyszenie organizuje zajęcia rozwijające dla dzieci i młodzieży, we współpracy ze Szkołą Podstawową nr 2 i jej wysoko kwalifikowaną kadrą nauczycieli przygotowanych zawodowo do pracy z osobami niepełnosprawnymi. Balle karnawalne na przełomie roku są świetną okazją do integracji społecznej, osoby z zewnątrz nie mają niepowtarzalną i cenną

możliwość odkrycia u siebie nowych pokładów empatii i wrażliwości. Organizatorzy są mistrzami w takiej edukacji. Opasła zdjęciami z długoletniej działalności Księga Stowarzyszenia otwarta leży na stole. Wiele znanych osób w Międzyrzeczu może tam znaleźć swoje zdjęcie sprzed lat.

Dzisiaj wśród gości jest J. Górna - Bobrowska, H. Filipczak, Z. Plewa, A. Stachecka, D. Groll, A. Kmiecik, M. Stomińska, E. Skrzek – Bączkowska, I. Stopyra, M. Ziolkowska, K. Nyczak – Walaszek, M. Janz, A. K. Puchanowie, J. Obrębka, J. Świdarska i inni.

Spotkanie do okazji do podziękowania osobom za pracę społeczną. *Naszyci słów bukiet podajemy do rąk* – tak to w poetycki sposób definiuje Karolina Szulga. Chwila przerwy w rozmowach poświęcona jest programowi artystycznemu. Na flecie gra Gabriela Suchocka, na saksofonie Bartosz Groll, wierszyk mówi mały Patryk Pietrusik. Śpiewa również Karolina. Wielka cisza towarzyszy jej piosence. Znamienny tekst piosenki, jeden z piękniejszych kawałków poezji śpiewanej: *„Bądźcie pozdrowieni/za waszą miłość w nieczułości świata/za delikatność niemówienia innym (o ich słabych stronach) i za to, co nieskończone”*. Za wasze zachłanne przyjaźnie... Karolina wprowadziła nastrój, w którym uczucia zostały nazwane - słowami, muzyką. Pan Mirosław Janz prosił tak to ujął: *to miejsce uczy pokory*. Zachęca do autentycznej pomocy dzieciom, w integracji ze społeczeństwem, we współpracy z ośrodkami decyzyjnymi.

Wiązanki kwiatów są wręczone. Pani Hanne Szuldze i Sylwii Guzikiej – prezes Stowarzyszenia. Małe rzeczy powinny cieszyć, nasza otwartość na radość generuje szczęście. Do codziennej pracy z dziećmi niepełnosprawnymi trzeba zachęcić rodziców, przekonać ich, pomóc wyjść ze swoim dzieckiem z domu, z czterech ścian. Szczególnie ważne są takie działania w małych społecznościach.

Iwona Wróblek



Do biblioteczki regionalnej

Kolejną publikacją wydaną w ramach obchodów jubileuszu setnej rocznicy działalności międzyrzeckiego szpitala jest książka Aleksandra Zielenki „Na Międzyrzeczkie Tropach Eskulapa”. Wydana na zlecenie Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej ze środków własnych. Wykonana przez Wydawnictwo „Migdał”. Druk SONAR. Format B5, 136 str. Okładka miękka laminowana. Nakład 500 szt. Do kupienia w kasie szpitala lub księgarni na Centrum.

Andrzej Chmielewski

Bartek Marusik i jego „Stratomusicus”

Bartek Marusik jest jednym z gitarzystów grających w Międzyrzeczu na corocznych Weekandach Gitarowych. Gitarowe standardy w bardzo dobrym wykonaniu, świetna okazja do posłuchania tej muzyki dla melomanów i nie tylko. Jest to nabycia płyta CD tego wykonawcy. Wydana w zeszłym roku zawiera koncert w Pszczewie, w którym Marusik występuje razem ze swoim trębaczem.

Iwona Wróblek



Ludzie maile piszą...

Pragnę poruszyć temat trawników na os. Piastowskim. A konkretnie psich zanieczyszczeń na tych trawnikach. Przeraziłam się tym obrzydliwym widokiem, gdy stopniał śnieg. Zresztą taki widok jest cały rok. Można było się jednym słowem zabić o kupy idąc do sklepu Biedronka. Zanieczyszczenia leżały wszędzie, nie tylko na trawnikach, ale i na chodnikach. Coś straszne, jak

właściciele tych czworonogów dbają o użyźnianie gleby, nie zwracając kompletnie uwagi na ten wstrętny widok. Czy jest jakieś prawo, które nakazuje sprzątanie odchodów po swoich pasch, przecież tak daleko być nie może??? Na tych trawnikach leżą odchody wielkości ludzkiego kalu!!! Znam ludzi, którzy chodzą z woreczkami i zbierają odchody po swoich zwierzętach, ale na tym osiedlu nie spotkałam się z taką kulturą. Panie i Panowie sobie spacerują, a psy robią swoje. Litości, trochę kultury!!!!???

Czytelniczka, mieszkanka os. Piastowskiego

Harcerski Szczep „Płomienie” świętuje „Dzień myśli Braterskiej”

„Płomienie czerwone okruszyny słońca/żuż noc niewiadoma i cicha/nie wiedzieć, gdzie gwiazda, gdzie iskra...”. Pieśń harcerska, szczepowa, wybrzmiewa na Kominku. Z kuferka w centrum sali wysypują się odznaki harcerskie, fotografie, stare pozółtkie. Pamiętają pokolenia międzyrzeczkie i okolicznych harcerzy. Okala je wystawa zdjęć wypożyczonych od przyjaciół dawnych harcerzy – osoby na tle namiotów z biwaków, obozów, kserokopie obietnic i zaprzysiężeń młodzieńców zuchów i harcerzy z lat powojennych. Dąty – od 1946 r. Czarno – białe fotografie. Drużyny, nazwy drużyn, z Przytocznej, Chelmska, z innych miejsc. Niektóre osoby ze zdjęć są z nami. Wysłuchamy gawędy. Twarzą w twarz, bezpośrednio z ust przekaz bezpośredni – harcerzem jest się zawsze, odkąd się postanowiło nim być.

Świeczkowisko. Zapalone uroczyscie przez zasłużonych harcmistrzów i drużyn lampki będą się palić przez cały wieczór. Gitara klasyczna i keyboard – drużna Maria Sobczak – Siuta zaintonuje kolejne piosenki. Śpiewniki rozdane. Wieczór rozpoczęty. Gawędy, kominek i – szczególnie – wielkie święto 22 lutego: Dzień Myśli Braterskiej. Dzień, w którym spotykają się harcerze, by łączyć tradycję, przeszłość z teraźniejszością i przyszłością.

Zbliża się stulecie istnienia harcerstwa.

Harcistrz Halina Matysik, zca komendanta Hufca Skwierzyńska jest w harcerstwie od 65 lat. Do ZHP zapisała się w 1946 r. Opowiada o swoim pierwszym obozie harcerskim. 28 dni jechali na miejsce – na Ziemię Odzyskaną, pociągami towarowymi, potem furmankami zaprzęgniętymi w konie. To był długi pociąg, na kolejnych stacjach dołączali następni. Bez przerwy śpiewali piosenki, zapraszali innych harcerzy. Sami budowali sobie przytę, stawiali namioty. Duże zdjęcie młodej dziewczyny z warkoczami w mundurze harcerskim to właśnie drużna Matysik.

Harcistrz Gert Matysik opowiada o męskim obozie harcerskim, w Dziwnówku. Miejsce to zna wielu obecnych dzisiaj starszych harcerzy. Harcerskie anegdoty, wspomnienia licznych przygód i zabawnych sytuacji. Obozy były bez światła i wodociągu, bez logistycznej grupy kwaterymistrzowskiej, jak to się obecnie dzieje. Miejsce stacjonowania wyznaczała lampa wisząca na maszcie.

Drużna Ewa wspomina codzienny rytuał obierania ziemniaków na posiłek dla 180 osób. Druż Adam pamięta ciężar garnka z wodą morską w 1969 r. W morzu dokonywała się codzienna kąpiel. Do tej chwili wspomina zawiązane na obozie wędrównym przyjaźnie. Drużna Ania: jej mama była harcerką, to rodzinne, co roku spędzała na obozach trzy tygodnie. Teraz przekazuje wspomnienia również swoim dzieciom. Najpiękniejszy był dzień, kiedy przychodziła z domu pocztą, czekali na te chwile. Przy ognisku grano wyłącznie na gitarze, tylko repertuar harcerski, ogniskowy. Druż ks. Paweł wspomina biwaki ZHR, które, jak mówi, naznaczyły go na całe życie. Dlatego przybył tu dzisiaj. Przekazuje dobre życzenia od hufców w Zielonej Górze i pozdrowienia od ks. biskupa A. Dyczko. Jeden ze starszych drużyn, druż Bolesław wraca wspomnieniami do obozu na terenie powiatu międzyrzeckiego w 1946 r. Był odkrywanym piękną Ziemi Zachodnich, oboz wędrówny, rowerowy, i oboz w Torzymiu w 1948 r. Hm Halina Matysik odczytuje pocztę kurierską, najlepsze życzenia dla Szczepu, dla harcerzy. W rocznicę urodzin gen. R. Baden – Powella, twórcy skautingu, jest taki zwyczaj.

Gen. Robert Stephenson Smyth Baden – Powell urodził się 22 lutego 1857 roku jako czwarte dziecko Henrietty Grace i H. G. Baden-Powella. Ojciec Roberta był profesorem teologii i geometrii na Uniwersytecie Oksfordzkim, matka całe życie poświęcała pracy charytatywnej w jednym z londyńskich szpitali dla ubogich. Stał w Charterhouse College w hrabstwie Surrey otrzymuje nowe przezwisko B-P. Po sześciu latach zdaje egzamin końcowy i stara się o przyjęcie do Sandhurst,

cenionej akademii wojskowej. 6 grudnia 1871 roku Robert Baden-Powell przybył na statku „Serapis” do brzołów Indii w Bombaju. Melduje się w Lakhnau, gdzie jako porucznik szkoli rekrutów. Tworzy własny system: dzieli kampanie na sześć grup liczących od pięciu do ośmiu ludzi (patrole), na dowódców wyznacza szczególnie uzdolnionych żołnierzy. Dowódców zbiera kilka razy w tygodniu na krótkie szkolenia - ci zaś szkolą swoją małą grupę. Wraca do Indii w 1880 r. Tworzy i szkoli małą grupę zwiaźdowców - skautów. Skauting (tak nazwano stosowaną przez Powella technikę zwiaźdu) podoba się dowództwu, nakazuje ono Robertowi przeszkolenie 25 żołnierzy z 13. pułku huzarów. W tym samym czasie B-P publikuje książkę „Służba rozpoznania i łączności”, która zostaje rozesłana do wszystkich garnizonów jako podręcznik skautingu. Pod koniec 1884 roku wyjeżdża do Port Natal w Afryce Południowej. Przemierzając góry podpatruje zuluskich wojowników - mistrzów zwiaźdów i tropienia. Kilkanaście lat później zostaje założycielem i przewodniczącym organizacji młodych skautów w Ghanie.

B-P dowiaduje się od swojego brata o popularności swojej książki „Poradnika skautingu” i to nie tylko wśród żołnierzy, ale głównie wśród młodzieży. W 1907 roku wraca do Anglii. 14 lipca wraz z 22 chłopcami wpływa na małą wyspę Brownsea w mieście Poole. Tam ma miejsce pierwszy oboz skautowy. Przez 25 dni chłopcy realizują program wychowawczy ruchu skautowego. Podzieleni na zastępy ćwiczą się w skautingu. Oboz kończy się sukcesem.

W 1908 roku zostaje wydana książka Baden – Powell’a „Skauting for Boys” a już rok później w Londynie w obozie skautowym bierze udział 11 tysięcy skautów i skautek. 7 maja 1910 roku B-P przechodzi na emeryturę a dwa lata później bierze ślub z 23-letnią Olave St. Clair. Zona Powell’a w 1916 r. zostaje przewodniczącą organizacji skautek nazwaną „Girl Guide”. Skautki za symbol obierają sobie koniczynkę. Rober przeprowadza reformę skautingu, dzieli skautów na grupy: wilczęta (do 12 lat), skauci, rovers (starsi skauci od 17 do 21 r. życia). Trzy lata później w Giwell Park pod Londynem urządza ośrodek szkoleniowy dla skautmistrzów, a w 1920 roku odbywa się w Olympia-Hall w Londynie pierwsze Jamboree. Rober Baden-Powell zostaje obrany Naczelnym Skautem Świata. Organizuje kolejne Jamboree w 1924 (Ermelunden), 1929 (Birkenhead), 1933 (Godollo), 1937 (Vogelanzang).

8 stycznia 1941 w wieku 84 lat umiera w Afryce.

Specjalne wyróżnienia, za pracę, zaangażowanie, otrzymują drużni i drużynie: Andrzej Dziedzic, Maria Sobczak – Siuta, Hanna Barczewska, Lucyna Iwona Krzysztof. I życzenia radości, dobrej służby. Lilijka wręczana jest drużynowym. 6. DH „Wagabunda” obiecuje godnie kontynuować tradycję swej imienniczki z lat ubiegłych, o której istnieniu właśnie się dowiedziała. Zatrzymać czas, wspaniałą atmosferę Kominka, jak zatrzymać. *Chwilo trwaj*, jak mówi jedna z pięknych pieśni, niebanalnych, mistycznych, odwołujących się do braterstwa ludzi darzących się sympatią i przyjaźnią, przy ognisku, muzyce i gwiazdach świecących na niebie, w ciszy otaczającej ich przyrodę.

Powojenne harcerstwo międzyrzeckie skupiało się na ul. Konstytucji 3. Maja w budynku dzisiejszej Szkoły nr 5. Drużni harcerskie były we wszystkich szkołach. Druż Roman przywołuje migawki swoich wspomnień, smak herbaty nad ogniskiem. Dom Harcerza, warty. Przypomnienia harcerskie – to były niesamowite chwile, pamięta wrażenia z uroczystości. Płomienie, czekamy, aż wypalą się do końca, świeczkowisko – ognisko, na którym nastrój jest ten sam od dziesięcioleci. Młodzi harcerze znają pieśni lepiej niż ich starsi poprzednicy. Przetknięta piosenkami jest dzisiaj uroczystość. Instruktorzy zostają jeszcze po uroczystości, by wymienić się doświadczeniami, jak lepiej służyć idei harcerstwa, jak skuteczniej i atrakcyjniej zachęcać dzieci i młodzież do udziału w ruchu ZHP.

Iwona Wróblek



OBCHODY 70 ROCZNICY ZBRODNI KATYŃSKIEJ MIEDZYRZECZ 2010

6 - 30 kwietnia

Hol Biblioteki

KATYŃ – wystawa historyczna
w oparciu o zbiory Biblioteki
Miejskiej w Międzyrzeczu

11 kwietnia godz.12.00

Przy pomniku 1000-lecia Państwa Polskiego

**Posadzenie DRZEWA PAMIĘCI
Ofiar Katynia**

13 kwietnia godz.17.00

Biblioteka Miejska

- Wieczór słowno-muzyczny w wykonaniu uczniów Gimnazjum nr 1
- Wręczenie nagród laureatom konkursu wiedzy o Katyniu pt. **TRZEBA PAMIĘTAĆ**
- Projekcja filmu pt. **KATYŃ**

Zapraszamy

KATYŃ 1940



BIBLIOTEKA PUBLICZNA MIASTA I GMINY MIEDZYRZECZ
zaprasza dzieci przedszkolne oraz
uczniów szkół podstawowych do wzięcia udziału



„Fryderyk Chopin - oczami dzieci”

konkurs plastyczny

poświęcony
200. Rocznicy urodzin
Fryderyka Chopina

regulamin konkursu dostępny na stronie internetowej
www.biblioteka-miedzyrzecz.pl oraz www.mokmcz.pl

termin składania prac do
30 kwietnia 2010 r.



Mieszkańcy Stoloniu, a zwłaszcza dzieci i młodzież, mają powody do zadowolenia. Ich czas wolny, pozalekcyjny, nie jest skazany na nudę i nierzeczność.

Od stycznia 2005 roku w budynku mieszczącym remizę strażacką i Izbę Pamięci Leona Stanisława Pineckiego odbywają się regularnie zajęcia świetlicowe oraz spotkania towarzyskie dla wszystkich, którzy w godz. 16:00 – 18:00 chcą spędzić czas. Świetlica jest prowadzona przez Gminny Ośrodek Kultury w Pszczewie. GOK zaopatruje świetlicę w materiały i przedmioty umożliwiające twórczy rozwój dzieci i młodzieży. Świetlica posiada również stół do ping-ponga oraz bogaty zestaw gier planszowych. Od 2008 roku w świetlicy działa punkt biblioteczny biblioteki publicznej w Pszczewie. „Minibiblioteka” nie posiada własnego księgozbioru, dlatego tytuły są wymieniane co pół roku. Mieszkańcy, zarówno ci dumni, jak i mali, chętnie wypożyczają ciekawe i pasjonujące lektury. Co roku w okresie ferii zimowych Soltys wsi wraz z Radą Sołecką organizują przy pomocy Gminnego Ośrodka Kultury w Pszczewie bal karnawałowy dla wszystkich dzieci. Jest to wydarzenie

Życie kulturalne w małej miejscowości 5-lecie świetlicy wiejskiej w Stoloniu

cieszące się dużym zainteresowaniem i popularnością wśród najmłodszych. Przy świetlicy działa amatorski zespół taneczny „Marysienki” wykonujący taniec współczesny z elementami gimnastyki artystycznej. Raz w roku zespół wraz z opiekunem organizuje loterię fantową, której celem jest właśnie rozwój zespołu. Za zebrane środki kupowane są stroje oraz przedmioty techniczne. Opiekun świetlicy organizuje często otwarte konkursy plastyczne – techniczne, które są bodźcem do indywidualnej pracy dla wielu uczestników świetlicy. Podczas wakacji 2009, na terenie

świetlicy odbyła się dwutygodniowa półkolonia dla dzieci, które wakacje spędzały w domu rodzinnym. Półkolonia zosta-

ła zorganizowana bezpłatnie pod hasłem „W 10 dni dookoła świata”. Była sporym przeżyciem i wspaniałą atrakcją nie tylko dla dzieci mieszkających w Stoloniu, ale i przyjezdnych z okolic. Świetlica została przystosowana i zaopatrzona w sprzęty gospodarstwa domowego umożliwiające organizację przyjęć i spotkań okolicznościowych. Świetlica to także miejsce, w którym odbywają się zebrania wiejskie oraz zapadają najważniejsze dla mieszkańców decyzje.

Świetlica wiejska w Stoloniu do doskonałe prosperująca instytucja, w której dzieci i młodzież mają możliwość rozwijać swoje zdolności i zainteresowania. To także miejsce uczące tolerancji i umożliwiającej integrację różnych grup wiekowych. Przez zabawę i rozrywkę młodzi mieszkańcy Stoloniu uczą się przede wszystkim przynależności do swoich korzeni, których drzewa zakwitły właśnie tu – w Stoloniu.

P. J. Sochacki



Rejonowy Sztab Ratownictwa działa w Międzyrzeczu od 3 lat

Jak wielką wagę przykładają do bezpieczeństwa mieszkańców świadczy zaproszenie przez władze miasta członków Rejonowego Sztabu Ratownictwa należących do Społecznej Krajowej Sieci Ratunkowej do Ratusza.

Trzecia rocznica powstania Stowarzyszenia na rzecz pomocy współmieszkańcom w sytuacjach kryzysowych. Dokładnie 16 lutego 2007 r. powstała społeczna organizacja, której członków, na czele z jej szefem Mirosławem Janzem, często widzimy przy zabezpieczaniu imprez miejskich. Ich charakterystyczne czerwone uniformy gwarantują nam szybką i fachową pomoc w przykrych zdarzeniach losowych. Dysponują profesjonalnym sprzętem, karetą pogotowia, są gotowi udzielić innym pomocy w dowolnym miejscu i czasie. Znakomicie uzupełniają profesjonalne służby, w razie katastrof mamy w Międzyrzeczu jeszcze jedną organizację, która będzie służyć nam wszystkim.

W sali narad zgromadzili się tylko niektórzy z 65-osobowego grona osób zarejestrowanych, należących do tego społecznego Stowarzyszenia. Duża grupa wojskowych z międzyrzeczkiej 17 WbZ, policjanci, osoby cywilne różnej płci, w wieku od młodego pokolenia po starszych. I pan Mirosław Janz, główna osoba przedsięwzięcia, szef Rejonowego Sztabu Ratownictwa Społecznej Krajowej Sieci Ratunkowej, który odbiera od komisarza rządowego Mariana Sierpatowskiego symboliczny uznawany upominek.

Pan Janz znany jest z tego, że pojawia się w różnych instytucjach z propozycjami szkolenia ludzi w zakresie udzielania pierwszej pomocy, także w szkołach. Znany jako działacz społeczny uparcie dążący do podnoszenia w naszym regionie świadomości potrzeby obywatelskiej wzajemnej pomocy. Taką pomoc uzyskał już od Aleksandra Zaćmianki, który w Ratuszu zajmuje się zagadnieniami związanymi z zarządzaniem kryzysowym i od władz miasta, na czele z burmistrzem, od gen. dywizji M. Różańskiego. Pomagają mu różne prywatne osoby i firmy. Wymienia firmy: „Robex Żelazny” – ogumienie, „Tylda” – komputery z Zielonej Góry, firmę Jerzego Gądkę, PKS, Szpital dla Nerwowo i Psychicznie Chorych Obrzyce, Centrum Turystyczne „Duet” Jacek i Beata Belz, Urząd Miasta, dowództwo jednostki wojskowej, Komendę Policji. Dziękuję Robertowi Kurzyńskiemu, kierowcy karetki, zawodowemu ratownikowi, studentom ratownictwa, grupie sanitarnej. Z Inicjatywy Stowarzyszenia powstaje dla wojska poradnik medyczny, publikacja pomyślana jako praktyczna nauka przeżycia na polu walki, bardzo oczekiwana przez wojskowych. Ratownicy z Międzyrzecza wezmą udział w 4. Międzynarodowych Ćwiczeniach Medycznych.

Pan Janz – jest tak dużo dobrych ludzi na świecie, ile piasku... Tyle wart jest człowiek ile odda drugiemu... a młodzież mamy taką, jaką potrafimy wychować – tu wskazuje na obecnych młodych wspaniałych ludzi poświęcających swój prywatny czas, by w razie potrzeby umieć skutecznie pomóc innym.

Zaczęło się od pierwszej drużyny pomocy medycznej, w ramach obrony cywilnej, potem powstał Sztab Ratownictwa. Inicjatywa się rozrosła. Dzisiaj Stowarzyszenie jest liczne, rośnie w siłę, społeczna inicjatywa jest powszechnie doceniana, budzi szacunek i spotyka się z przyjaznym odzewem społeczeństwa.

Iwona Wróbel

ROZSTRZYGNIECIE KONKURSU

Światowy Dzień Kota

Prawidłowe odpowiedzi to:



1 Filemon i Bonifacy



2 Garfield



3 Sylwester



4 Tom



5 Puszek (ze Shreka)



6 Kot w Butach

Nasz konkurs spotkał się z dużym zainteresowaniem. Łącznie wpłynęło 61 odpowiedzi. Tylko 35 dzieci znało prawidłowe imiona kotów (literackich i filmowych). Pani Halina Wojciechowska wylosowała 20 szczęśliwców, których prosimy o zgłoszenie się do Biblioteki – Oddział dla Dzieci (10.30 – 17.30) po odbiór nagrody.

Lista nagrodzonych:

Dubaniowska Julia, Gaczyńska Weronika, Janiszewska Daria, Jankowska Hanna, Najłowicz Patrycja, Osek Gabriela, Stachowiak Patrycja, Szukała Martyna, Tomaszewska Daria, Tyborska Zuzanna, Bell Eryk, Borysewicz Hubert, Domaszewicz Bartłomiej, Liberkowski Jakub, Lisiecki Tomasz, Molicki Jakub, Radwański Jakub, Tomaszewski Dawid, Walaszek Szymon, Wołoszka Kacper

Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe**„ASIA”***Usługi sprzątające*

- sprzątanie pomieszczeń biurowych
- sprzątanie domów, mieszkań (jednorazowo, stale)
- opieka nad grobami

Joanna Michalak

66-300 Międzyrzecz, ul. Pamiątkowa 11B/1

tel. kom. 605-845-817**Naprawy sprzętu RTV***Drobne akcesoria, piloty na zamówienie**Serwis TV „Dom Rzemiosła”**ul. 30-go Stycznia 39***tel. 095-742-2287***Pn - Pt: 9:00 - 17:00; Sobota: 9:00 - 13:00**Środa: nieczynne (praca w terenie)***KOMPLEKSOWE WYKAŃCZANIE WNĘTRZ
DEKOR**

Oferuje:

- układanie glazury
- montaż regipsów (klej i stelaż)
- szpachlowanie, tynkowanie, malowanie
- układanie paneli podłogowych
- wymiana drzwi i okien
- docieplenia budynków
- budownictwo od A do Z

**66-300 Międzyrzecz, ul. Łąkowa 20c/5
tel. 0 602 557 057****BIURO PROJEKTOWO - USŁUGOWE****Inż. Wojciech GÓRZNY****Os. Gen. Sikorskiego 9****66-300 Międzyrzecz****(0-95) 742 92 05**

- * Projekty budowlane i technologiczne
- * Modernizacja i rozbudowa budynków istniejących
- * Nadzór i kierowanie robotami budowlanymi

- * Doradztwo techniczne
- * Wyceny i kosztorysy
- * Opinie techniczne

SPRZEDAŻ „PROJEKTÓW GOTOWYCH”**Zarząd Cmentarzy Komunalnych Gminy Międzyrzecz****Products P.H.U. Z.P.Ch.****USŁUGI****CMENTARNE I POGRZEBOWE**66-300 Międzyrzecz, ul. Konstytucji 3-go Maja 35
tel. (095) 742 82 85, 0606 837 843 (czynny całą dobę)**NASZA FIRMA OFERUJE:**

- * kompleksową organizację pogrzebów
- * transport karawanem (kraj i zagranicą)
- * budowę grobowców
- * sprzedaż trumien, odzieży i wieńców

**PRYWATNY GABINET
STOMATOLOGICZNY****Izabela i Konrad Ziarkowscy**

Międzyrzecz, ul. Zachodnia 8A

Budynek Apteki Grodzkiej

(Stomatologia Estetyczna, stomatologia dziecięca,
leczenie protetyczne, cyfrowe rtg zębów)

Gabinet czynny:

od poniedziałku do piątku w godz. 9-19

(po wcześniejszym umówieniu możliwość przyjęcia w soboty)
w przypadkach bólowych dyżur telefoniczny do godz. 21

Rejestracja osobiście, tel. 605 435 626 lub 515 282 802

CYKLINOWANIE**podłóg i parkietów**

tel. (095) 741 22 57 lub 606 827 525

**PROMOCYJNY
MONTAŻ AUTO-GAZU****ELEKTRONIKA****AGIS OBD - STAG****ESGI - KME DIEGO****OSCAR N - ZENITCH****EUREKA - PRINS****ZPHU „DORMECH”****Ryszard Dorada**

ul. Zawadzkiego 71, Międzyrzecz tel. (0-95) 741 29 20

IMPULS W. SKOTNICKI

Systemy alarmowe

Telewizja przemysłowa

Instalacje elektryczne

Montaż, instalacja, serwis

firma działa w oparciu o koncesję MSWiA**tel. 502 610 136****FIRMA „MARGPOL”**

w Międzyrzeczu

ROK ZAŁOŻENIA 1988

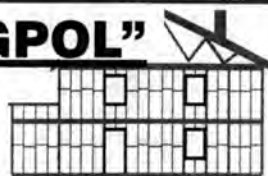
mgr inż. Marek Grześkowiak

POLECA:

- budowa i remonty budynków
- kierowanie i nadzór robotami budowlanymi
- projektowanie i adaptacja projektów budowlanych
- wyceny, kosztorysy i opinie techniczne
- handel materiałami budowlanymi

KONTAKT: tel. (095) 741 26 01, kom. 0 502 274 580

lub e-mail: margpol@o2.pl



Wojciech Włodarski*

Międzyrzecz 2010... 20... 30...

Dziękując Pani Redaktor za umieszczenie mnie w rankingu kandydatów na burmistrza chciałbym zasugerować, iż ważniejszym od tego kto ma chęć rządzić, i w związku z tym zwyciężyć kilka myślników w kurierowej sondzie, jest to, **kto rozpozna jego problemy**. Dopiero w drugiej kolejności paść powinna odpowiedź na pytanie (biorąc pod uwagę: osobowość, doświadczenie, wykształcenie), **kto sobie z ich rozwiązaniem może poradzić**.

Zawód polityka samorządowego jest profesją dużego ryzyka. Nie mam tu na myśli wyłącznie wydarzeń z Międzyrzecza, czy Przyłócznej, ale również to, że po zakończeniu „karier” w administracji często nie ma do czego wracać. Ta myśl powinna być dla kandydatów do: władzy, apanaży i prestiżu, jak kubek zimnej wody na rozpalone głowy (również moją). W podtekście jest to również pytanie o kwalifikacje przyszłego burmistrza. Powinny być takie, by swoją ignorancją nie zrobił krzywdy miastu, ale i sobie.

Lista wyzwań rozwojowych stojących przed Międzyrzeczem może być długa...

Naprawa wizerunku miasta, to moja pierwsza propozycja. Ostatnie wydarzenia sprawiły, że na zewnątrz nie mamy dobrej opinii. Niemal całkowicie upadł obraz miasta sukcesu. Do zbudowania nowej marki Międzyrzecza należy przystąpić jak najszybciej po tym jak mieszkańcy odzyskają władzę nad samorządem. W dzisiejszych czasach duża część sukcesu oparta jest na umiejętności tworzenia wokół samorządu pozytywnych emocji.

Rok 2013. Z blisko 800 milionów euro, które zostały przetransferowane na rozwój lubuskiego z budżetu

UE 2007-13, Międzyrzecz skorzystał w minimalnym zakresie. Spacerując po gminie nie znajdziemy wiele nowych inwestycji oznaczonych niebieską flagą z gwiazdami. Do wykorzystania tej szansy nie byliśmy przygotowani. Nie było gotowych projektów. Nie ma też nikogo, kto by o kasę dla miasta walczył, a walczyć trzeba. W roku 2013 rozpoczyna się kolejne rozdanie unijnych środków, chyba już ostatnie z akcentem postawionym na wyrównywanie szans i poziomu życia. Lata 2011 - 13 powinny być poświęcone przygotowaniu nowej strategii rozwojowej, która musi zawierać nowoczesne projekty do sfinansowania ze środków UE do roku 2020. Następne dwie kadencje zdecydują więc o jakości życia mieszkańców na najbliższe kilkadziesiąt lat! Jedną szansę już straciliśmy...

Żłobki, przedszkola... Innymi słowy podstawowe potrzeby mieszkańców. Są obszary, za które gmina musi brać odpowiedzialność, by żyło się lepiej... Dostęp do opieki nad dziećmi, dobre szkoły, kultura i sport na przyzwoitym poziomie, przejrzyste konkursy i przetargi mogą sprawić, że pocujemy się dobrze we własnym mieście, a nasze dzieci nie uciekną z niego zostawiając nas samych.

Przedsiębiorcy, nie tylko ci wielcy ze strefy, ale dziesiątki rodzinnych interesów muszą mieć poczucie stabilności i partnerstwa z władzą, która żyje z ich podatków.

Obrycze. Z wagi problemu tego miejsca niewiele osób zdaje sobie sprawę. Obrycze to nie tylko szpital, to kilkuset mieszkańców, drugi pod względem wielkości pracodawca, to firma o ponad dwudziestomilionowych obrotach (ok. 80% brutto to płace, które napędzają międzyrzecką koniunkturę). Obrycze obciążone ponad 30-milionowym długiem same się nie podniosą. Obecnemu właścicielowi nie za bardzo zależy na rozwoju tego miejsca, bo w głowach polityków zielonogórskich i gorzowskich to Cibór i Gorzów są ważniejsze. Dla Międzyrzecza upadek Obrycz będzie stanowił w przyszłości ogromny problem społeczny i ekonomiczny. Obrycze muszą mieć nowego, lepszego właściciela. Muszą zostać obciążone finansowo i przejść

gruntowną reformę, bynajmniej nie polegającą na likwidacji kolejnych oddziałów i redukcji zatrudnienia... Wbrew pozorom Obrycze to problem do rozwiązania dla nowej władzy w mieście!!!

Nasze wioski nie mogą być skansenami, do których dostęp w zimie zależeć będzie od tego, czy dobry soltys odśnieży drogę! Nie w XXI wieku. Do wykorzystania czeka potężny instrument unijnej polityki rolnej, z którego korzystamy zbyt oszczędnie (dwa projekty złożone jeszcze przez sekretarza Rybke to trochę za mało jak na miasto z ambicjami).

Czas spojrzeć w jakim kierunku miasto i jego otoczenie powinno się rozwijać przez najbliższe kilkanaście lat, a nie tylko z perspektywy najbliższych wyborów. Trzeba sobie odpowiedzieć, jak zagospodarować i przeorganizować naszą przestrzeń. Musimy postawić pytania o to, jakie i gdzie mają się znaleźć nowe punkty rozwojowe, gdzie i jakie będziemy rozwijać budownictwo mieszkalne, ile będzie potrzebnych żłobków, przedszkoli i szkół, jak zaprojektować komunikację, by niczego nie ograniczyć i stworzyć dzieciom i wnukom warunki do dalszego rozwoju. Jak harmonijnie rozwijać przedsiębiorczość tą dużą, ale i małe rodzinne interesy. Takich wyzwań rozwojowych jest dziesiątki, ale one ujawniają się tylko przy włączonej długiej perspektywie. W krótkiej – kilkumiesięcznej – pierwszoplanowymi problemami będzie liczba kliknięć na forum wyborczym, ilość festynów wyborczych i zaprogramowanie w budżecie gminy środków na darmową kielbasę - do wygrania wyborów oczywiście.

Każdemu, od lewa do prawa, kto prócz parcia ma jeszcze odpowiednie kwalifikacje do objęcia władzy, i choć w części podziela moją diaгноzę społeczną deklaruję udzielić wsparcia w jego walce o rozwój Międzyrzecza.

*autor zajmuje się problematyką regionalną i samorządową

Kabaret z Wędrzyna w Klubie Garnizonowym

Z programem artystycznym przygotowanym na Dzień Kobiet przyjechała do nas grupa z Wędrzyna - *To nie są zawodowi artyści* - powiedziała kier. Klubu Garnizonowego Wiesława Murawska o naszych bardzo zdolnych gościach. Robią to po pracy, dla przyjemności. Dla żołnierzy zawodowych jest odskocznią w ich trudnej, stresującej pracy. Kilku indywidualnie uczyło się śpiewać, niektórzy od dzieciństwa, ale razem jako grupa występują od Walentynek. Młodzi żołnierze zawodowi, pracownicy i stażysci wędrzyńskiego Klubu Garnizonowego.

Pani Anna Drużgała jest kierowniczką Klubu w Wędrzynie. Aleksandra Sas przy współudziale występujących przygotowała ten zabawny program kabaretowy. U nas też na pewno są takie talenty w jednostce wojskowej.

O babach i kobietach z okazji Dnia Kobiet.

Przygotowana scenografia to wnętrze pokoju, kawiarni, Toczy się o kobietach rozmowa czy śpiewana dyskusja. Na początku o *Owocu zakazanym*. Wielkie Jabłko adamowe wisi na drzewku, kusi Ewę. Nie chce ona *Nakazanego owocu*, ma ich cztery z związku z Adamem. Wygnani Rozkazem - mówią - może tu wrócimy jako repatrianci...

Mamy mały musical według wzoru stepowanej „Deszczowej piosenki”. Dwie dziewczynki w układzie tanecznym z barwnymi parasolkami. Zabawna scenka rodzajowa opowiadająca o ciężkiej doli mężczyzny wygnanego z domu przez żonę. Dźwigając walizkę z dobytkiem przy kieliszku żali się kompanom. Piłą zdrowie „za cały babski świat” (znany przebieg muzyczny).

Babski świat, czyli kobiece rozmowy o liftingach i innych upiększających czynnościach. Aktorki mogłyby dać spektakl na naszych krajowych scenach kabaretowych. Nie odbiegają zbyt nio poziomem artystycznym od znanych kabaretów. Pomysły zaczerpnęły ze znanych przebiegów muzycznych, ale kilka scenek jest ich autorstwa. Przystań humor kobiecy, do którego wstępu nie mają mężczyźni, celne uwagi, wszystkie folklorystyczne, wiejskie, w chustkach na głowie. Szybko zręszą przebiegając się w wieczorowe kreacje, błyszczące i odkryte. Dobre wykonanie przeboju „a gdybym był młotkowym...”. Jest też humor środowiskowy. „Polska zbrojna” w ręce, w drugiej ręce pilot, usta pełne rymowanych frazesów. To wzór współczesnej rozmowy z żoną na temat garderoby, ewentualnego zakupu nowej sukienki... Marzenia i codzienność - komentarz sytuacyjny do znanego utworu „Być kobietą”.

Być kobietą po czterdziestce, i dalej (bywa się), można potraktować ten okres na wesoło. Role żony, matki-Polki, kochanki, jak są dzieci odchowane... można w końcu być sobą, bo, jak śpiewają artyści, w szaleństwie jest metoda... Jest przypomnienie postaci Kiepiury z jego piosenki „Brunetki, blondynki...”, bez przykrości słuchaliśmy trudnej próby sprowadzenia pamięci słynnego śpiewaka. Podpatrywanie zabawnych skeczów także musi być inteligentne, osobnik nieciekawych fizycznie i intelektualnie, ale za to sprawny rozrodczo, „sprawca wielu ciężkich jakże i nie-mąż” to następny zabawny gag przygotowany przez wędrzynian. „Big cye” też znalazł godnych nasładowców. Ich przebieg „Kochać kobiety to bardzo trudna rzecz...”, z przyjemnością usłyszeliśmy i obejrzelismy na małej scenie naszego Klubu Garnizonowego. Razem z licznymi obecnymi widzami zachęcałam artystów do ponownego odwiedzenia nas w Międzyrzeczu. I do stałej współpracy z naszymi ośrodkami kultury.

Iwona Wróblek



Człowiek skrzywdził Belle Możesz jej pomóc

Bella nie ma pięknej sierści, nie ma pochodzenia ani kochającego opiekuna. Od zawsze była tylko maszyną do produkcji żrebacków. W tym roku nie starczyło nawet na paszę dla niej. Ale nie ma zmiłuj - musi dać żrebacka - opowiada Krystyna Urbanek z Fundacji Centaurus.

Klacz Bella. Historia klaczy sięga początku roku, rzecz miała miejsce pod Wrocławiem. Wtedy stajnia Fundacji Centaurus wzbogaciła się o ogiera. Jeden z okolicznych hodowców przyprowadził im do pokrycia Bellę. Odmówili, bo nie zajmują się reprodukcją. Zwrócili jednak uwagę na konia. - Kątem oka zobaczyliśmy wystające kości. Staraliśmy się wytłumaczyć właścicielowi, że krycie jakimkolwiek ogierem klaczy w tym stanie zagraża jej zdrowiu i życiu. Był nieugięty. Prawo mu tego nie zabrania - opowiada Krystyna Urbanek z Fundacji Centaurus.

Wolontariusze pojechali zobaczyć, w jakich warunkach żyje Bella. Zastali rozwalającą się szopę, gnój po kolana, trochę słomy. - Ta klacz owsa nie ma od września. Dostaje trochę paszy dla świń - złości się wolontariuszka fundacji.

Centaurus postanowił wykupić Bellę. Właściciel chciał za nią 8 tys. zł. Udało się zbić do 3,2 tys. zł. Bella została w stajni Centaurusa. - Nie mamy żadnej umowy wstępnej, właściciel nie chciał spisać. Powiedział, że chwilę zaczeka, a potem pójdzie gdzie indziej. Na razie wychodzi na krótko na dwór, boi się innych koni. Jest słaba i oswiała. Nie lubi ludzi, nie lubi innych koni. I jest to zasługa człowieka - dodaje Urbanek. Fundacja prowadzi zbiórki pieniędzy na wykup Belli. Jeśli akcja zakończy się sukcesem, klacz trafi do stajni fundacji pod Wojnowem koło Kargowej. Tam poczeka na znalezienie domu adopcyjnego. Przy odpowiedniej opiece będzie świetnym koniem do bryczki. **Możesz pomóc**

Fundacja Centaurus potrzebuje 3,2 tys. zł na wykupienie Belli. Osoby, które chcą pomóc, mogą dokonać wpłaty na konto organizacji: Fundacja Centaurus, BPKO PL PW PKO BP SA, Borelowskiego 53/2 51-678 Wrocław 151020 522 6 0000 6002 0220 0350. Więcej informacji na stronie www.centaurus.org.pl

Źródło: Gazeta Wyborcza Zielona Góra

Łukasz Woźnicki

Sala starościnna w Muzeum. Czcigodne otoczenie dla wykładu o tak fundamentalnym znaczeniu dla naszego humanistycznego wykształcenia, kulturalnej i literackiej świadomości. Jerzy Giedroyc i - kojarzenie autorytety - paryska „Kultura”. Człowiek - instytucja, Instytut Literacki, który stworzył, mekkę kilku pokoleń polskiej inteligencji na emigracji.

Wykładowi Sławomira Palickiego (Biuro Edukacji Publicznej IPN Delegatura w Gorzowie Wlkp.) towarzyszy wystawa tematyczna. Myśl polityczna, kultura w okresie PRL-u, od okresu tuż po wojnie po lata siedemdziesiąte. Gomulka, Moczar, akta UB i SB, inwigilacje, wyroki sądowe, osoby skazane za utrzymywanie kontaktów z „Kulturą”. Zeszyty „Kultury”, teksty Giedroycia, fragmenty twórczości pisarzy poetów publikujących na łamach wydawnictwa, ponieważ nie mogli gdzie indziej. Przekrój historii politycznej dzieł środowiska literackiego PRL. Rąbek tajemnicy niebezpiecznej siły kultury, zdolnej naruszyć zryby europejskich powojennych totalitaryzmów.

Pan Palicki stara się przekazać myśli i intencje Redaktora słynnego wydawnictwa. Poglądy można zmieniać, twierdził Giedroyc, nawet - trzeba umieć je zmieniać - zachowując najważniejsze zasady. Nie tylko nie bać się iść pod prąd - lubić to czynić. Przełamywać stereotypy. Być nie tyle - nie tylko - Polakiem, ale obywatelem Rzeczypospolitej... Spadkobiercą dorobku kulturowego najlepszych osiągnięć naszej myśli politycznej i kulturalnej, jej tradycji tolerancji, otwarcia wynikającego z trwającej wieki wielokulturowości. Giedroyc to osobowość bogata, skomplikowana. Celem wystawy jest - jak mówi pan Palicki - zachęta do zapoznania się z dorobkiem paryskiej „Kultury”, z osobą Jerzego Giedroycia, dokumentami, które po nim pozostały.

Pytam uparcie, z naiwną ciekawością osoby, która ma potrzebę pytać dla siebie - dlaczego trzeba pamiętać o Giedroycu, czyli dlaczego wieszczę był ten i ów... Pan Palicki tłumaczy mi rzeczy zasadnicze. O kompleksach naszych - niższości wobec Zachodu i wyższości wobec Wschodu. O potrzebie ułożenia - w końcu - cywilizowanych, wolnych od mało ukrywanego paternalizmu, relacji ze wschodnimi sąsiadami: Litwą, Ukrainą, Białorusią. Porozumienia. Uznania faktu ich niezależności.

Tworzenia trybuny dla poglądów, z którymi niekoniecznie się zgadzamy. Nastawienia dla otwarcia, przyjaźni, nadania osobom zawsze ich imienia i nazwiska, nie szuflady przynależności narodowej, religijnej. Odwagi własnych poglądów - *Trzeba traktować ludzi* - mówi pan Palicki - *w pełnym bogactwie ich życia*. I odsłoda do listów Giedroycia. Czy są w naszych bibliotekach? Wiele osób wychowało się na paryskiej „Kulturze”. „Zeszyty” wydawane były w językach narodowych. Były, zostały, historią ówczesnej epoki, kolportowane, przemycane przez granice. Za to „przestępstwo” wiele osób spędziło po kilka lat w więzieniu.

„Kultura” wspierała nowe wydawnictwa po 1977 r., związane z KOR, PPN, ROPCIO, NSZZ „Solidarność”. Charakteryzowała się różnorodną paletą poglądów.

Jerzy Giedroyc, ur. 27 lipca 1906 w Mińsku, jako syn farmaceuty Ignacego Giedroycia i Franciszki Starzyckiej, miał dwóch młodszych braci: Zygmunta oraz Henryka, zmarł 14 września 2000 r. w Maisons-Laffitte pod Paryżem. Publicysta, polityk, epistolograf. Pochodził z książęcego rodu pieczętującego się herbem Hippocenta.

Kilka myśli, co nie nowe...

O Giedroycu - wystawa i wykład J. Palickiego

taurus. Pradziadek Jerzego, **Lucjan Giedroyc**, był oficerem w wojsku rosyjskim. Gdy popełnił samobójstwo, majątek rodzinny rozpadł się, a rodzina Giedroyców zubożała i zmuszona była do zamieszkania w mieście. Absolwent **Gimnazjum im. Jana Zamojskiego** w Warszawie. W czasie wojny polsko - bolszewickiej Giedroyc zaciągnął się do wojska i pracował w łączności. Studiował prawo i historię na **Uniwersytecie Warszawskim**. W czasie studiów został przyjęty do **korporacji akademickiej Patria**. Wkrótce został jej prezesem. Piśmudczy, wbrew powszechnym wtedy wśród studentów poglądom Narodowej Demokracji. W 1930 r. objął redakcję tygodnika „**Dzień Akademicki**”. Wkrótce przekształcił pismo w dwutygodnik „**Bunt Młodych**”. W 1937 r. pismo zmieniło nazwę na „**Polityka**” i stało się tygodnikiem. W międzywojniu był pracownikiem administracji państwowej, w Ministerstwie Rolnictwa oraz Przemysłu i Handlu i placówce dyplomatycznych - w Rumunii i Chile. Od 1931 do 1937 żonaty z Rosjaną Tatianą Szewcową (1913-2005). Po wybuchu wojny Jerzy Giedroyc wraz ze swym ministerstwem opuścił Warszawę w nocy z 4. na 5. września 1939 roku. Agresja sowiecka 17. września, obywatela nagle na tyłach wojsk polskich drugi front, odbierała nadzieję na zachowanie chociaż skrawka wolnego terytorium Polski. Władze cywilne i wojskowe RP przekroczyły granicę państwa i zostały internowane w Rumunii. Giedroyc przedostał się do Europy Zachodniej, do Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich 2. Korpusu Polskiego. Walczył w Tobruku. O Jalcie dowiedział się we Włoszech. Zaproponował gen. Andersowi założenie Instytutu Literackiego, w celu edukacji historycznej, literackiej, politycznej polskich żołnierzy. Instytut był niezależny, finansowany ze składek żołnierzy.

Jerzy Giedroyc był założycielem **Instytutu Literackiego** w Rzymie (1946) i wydawcą oraz redaktorem naczelnym czasopisma **Kultura** (od 1947). Sejm zdecydował o ustanowieniu roku 2006 **Rokiem Jerzego Giedroycia**. Doktor *honoris causa* **Uniwersytetu Jagiellońskiego** (1991), **Wrocławskiego** (18. maja 1998), **Warszawskiego** (14. listopada 1998), **Uniwersytetu w Białymostku**, **Szczecińskiego** (2000) i **UMCS** (27. września 2000). Laureat **Nagrody Kisiela** (1992). Krytycznie patrząc na stosunki panujące w Polsce po 1989 roku odmówił przyjęcia **Orderu Orła Białego** (1994).

Dziela największych polskich pisarzy tworzących na obczyźnie - Czesława Miłosza, Witolda Gombrowicza, Gustawa Herlinga - Gruzickiego i innych - powstawały w związku z „Kulturą” i w pewnym sensie dzięki „Kulturze”. Literatury nie tworzy się do szuflady, potrzebuje ona nie tylko mądrego, przyjaznego wydawcy, ale i tego odbiorcy, do którego jest adresowana. Instytut Literacki w Paryżu był prześwitem w żelaznej kurtynie, poprzez który dzieła polskich autorów mimo przeszkód docierały do kulturalnego krwioobiegu kraju. Pisarze i publicyści żyjący w PRL, gdy chcieli w swej twórczości literackiej lub w politycznej ma-

terii wypowiedzieć się bez cenzury, czynili to na łamach „Kultury”, a nie londyńskiego „Orla Białego” lub „Wiedomości”. Jak twierdzi prof. Karol Modzelewski, dzięki tej więzi z krajem „Kultura” Jerzego Giedroycia stała się integralną i niezmiernie ważną częścią umysłowego życia narodu, dopełniając polską myśl i polską twórczość na obszarach zakazanych, dokąd bronili wstępu bezpieka, cenzura i małoduszność. Dlatego właśnie w kręgu „Kultury”, a nie gdzie indziej, zrodziła się w dialogu Jerzego Giedroycia z Juliuszem Mieroszewskim myśl polityczna, początkowo uważana za odstępstwo od patriotycznego kanonu lub za czcze fantazjowanie, ale dziś uznana przez polityków z różnych obozów za drogowskaz dla Rzeczypospolitej. Ani jednak wspomniana więź z krajem pozostającym pod radziecką dominacją, ani dalekowzroczne myślenie o przyszłych stosunkach wolnej Polski z jej wolnymi sąsiadami nie byłyby możliwe bez zerwania z emigracyjną ortodoksią, reprezentowaną przez rząd w Londynie i związane z nim środowiska. Pierwszy zeszyt „Kultury” ukazał się w Rzymie w czerwcu 1947 r. w nakładzie około tysiąca egzemplarzy. Pomysł wydawania pisma wynikał z rozmów Giedroycia z Herlingiem-Grudzińskim i Zofią Hertz. „Pierwotnie - pisał Redaktor - „Kultura” (...) była pomysłem na odpowiedź do tego jako kwartalnik raczej czysto literacki.” Tymczasem wobec załamania się czytelnictwa wśród zubożonych emigrantów i braku pomocy materialnej Instytut Literacki miał przetrwać najtrudniejsze lata tylko dzięki miesięcznikowi, który gromadził czytelników, autorów, podtrzymywał więź między Polakami na całym świecie... O przeniesieniu instytutu z Rzymu zdecydowały nie tylko przyczyny ekonomiczne. Niemal wszyscy oficerowie i żołnierze Drugiego korpusu wyjeżdżali z Włoch. Nie mogło więc powstać znaczące środowisko kulturalno-polityczne emigrantów. We Francji istniała liczna emigracja, a także instytucje kulturalne, wokół których zaczęli napływać do Francji Polacy z kraju, stypendyści, ludzie sztuki, naukowcy, młodzi. Paryż był więc pod każdym względem bliżej Polski.

Kim jest Jerzy Giedroyc? Jak sportretować redaktora, twórcę „Kultury”, polityka, wydawcę i mecenas, który z uporem uchyła się określeniu. Ryzykował, próbował, mylił się i zwyciężał. „Polityka nie jest sakramentem - mówił - kto chce ją uprawiać, musi przylegać do zmiennej rzeczywistości. Trzeba umieć zachowywać zasady i zmieniać poglądy”. Obojętny na laury, głuchy na pochwały, obsesyjnie niezależny nawet wobec opinii przyjaciół; sam czyn dla Polski był dlań wystarczającą nagrodą.

Mówi pan Palicki, że Giedroyc był dziewiętnastowieczny. Taki obywatel Rzeczypospolitej, jak to rozumiem, który wychował się kontemplując dzieła ze szczytów wielkiej polskiej literatury z kręgu filozofii romantycznej. Zwornik czasu między dawną Polską, jej wielką myślą i marzeniami, a czasami zupełnie współczesnymi.

Iwona Wróblek

Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno - Montażowych

Spółka z o.o. w Międzyrzeczu, ul. Reymonta 7

WYDZIERŻAWI:

pomieszczenia warsztatowe, magazynowo-handlowe i biurowe z zapleczem socjalnym przy ul. Reymonta 7 o łącznej powierzchni 300 m² oraz place składowe.

SPRZEDA:

ciągnik siodłowy MAGNUM rok prod. 1997
naczepa PACTON rok prod. 1992

Kontakt: tel/fax (095) 741-16-55

Wszystkim Pracownikom Oddziałów XI i XVIb
oraz lekarzom: **Izabeli Kurek, Teresie Stoińskiej**
i **Annie Piel** za troskliwą opiekę

i towarzyszenie z miłością naszej **Mamie**

Joannie Marciniak

w przejściu na „drugą stronę”
z serca dziękujemy

Danuta i Marek Maciejowscy
z Rodziną



Wieżci z 17 WBZ w Międzyrzeczu

Mianowanie na kaprala

Na placu apelowym 17 Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej w Międzyrzeczu, odbyło się uroczyste odczytanie aktu mianowania 20 starszych szeregowych na stopień kaprala.



„Po zdaniu egzaminu na podoficera i w związku z planowanym wyznaczeniem na stanowisko służbowe... niżej wymienionych żołnierzy zawodowych mianuję na stopień kaprala” - to fragment rozkazu personalnego Dyrektora Departamentu Kadr odczytany przez Szefa Sekcji Wychowawczej brygady, kpt. Mirosława Januska.

- Gratuluję i życzę sukcesów na nowych stanowiskach. Wasze podejście do służby, zaangażowanie i wyszkolenie zostało docenione przez mianowanie Was na wyższy stopień podoficerski. To nowy etap w Waszej karierze, przed Wami nowe, odpowiedzialne zadania, teraz już w charakterze dowódców, którzy stawiają zadania, a nie tych, którzy je wykonują. Jako podoficerowie musicie być wzorem do naśladowania dla swoich żołnierzy - podkreślił Szef Sztabu 17 WBZ, ppłk Piotr Zieja.

Ogółem, w „Czarnej Dywizji” „drugą belkę na pagonie” otrzymało 71 starszych szeregowych.

Tekst: ppor. Magdalena Goliszek
Foto: chor. Adam Nitka

Europejska wizyta

Nowy dowódca Eurokorpusu, generał broni Hans-Lothar Domröse 1 marca br. przebywał z jednodniową roboczą wizytą w 17. Wielkopolskiej Brygadzie Zmechanizowanej w Międzyrzeczu.



W związku z tym, że 17WBZ ma nawiązać ściślejszą współpracę z Eurokorpusem, nowy jej dowódca zdecydował poznać od środka funkcjonowanie i specyfikę brygady. Podczas spotkania z dowódcą jednostki niemiecki generał został wprowadzony w annale „Wielkiej Błękitnej Siedemnastki” oraz poznał jej bogate tradycje. Gen. bryg. Sławomir Wojciechowski przedstawił najważniejsze zadania, jakie stoją przed jego żołnierzami w niedalekiej przyszłości, podkreślając zaangażowanie w Grupę Bojową Unii Europejskiej oraz przygotowania do IX zmiany Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Islamskiej Republice Afganistanu wiosną przyszłego roku. Dowódca Eurokorpusu był pod ogromnym wrażeniem doświadczenia żołnierzy 17WBZ oraz sprzętu, jakim dysponują. Jego uwagę przykuły przede wszystkim transportery opancerzone Rosomak oraz wyposażenie i szkolenie snajperskie. Podziwiał szeroki zakres dostępności do bogatej bazy szkoleniowej, a tym samym możliwości korzystania przez pododdziały z wielu placów ćwiczeń i terenów poligonowych.

Generał Domröse uczestniczył także w zajęciach programowych brygady. Poznał praktyczne umiejętności żołnierzy z 1. batalionu piechoty zmotoryzowanej Ziemi Rzeszowskiej, którzy ćwiczyli kondycję strzelecką i taktykę na strzelnicy Wojciechowo k. Międzyrzecza. Dowódca kompani, kpt. Michał Holub przedstawił organizację zajęć i oprowadził europejskich gości po poszczególnych punktach nauczania. Na dłuższą chwilę zatrzymali się przy epizodach szkolenia medycznego i ewakuacji rannych z pola walki. „Czerwona Taktyka”, bo tak jest nazywana wśród żołnierzy, jest jednym z ważniejszych elementów przygotowania żołnierza, szczególnie w kontekście udziału w operacji w Afganistanie. Dlatego też dowódcy każdego szczebla kładą na nią duży nacisk i implementują do niemalże wszystkich prowadzonych ćwiczeń.

Generał Hans-Lothar Domröse swoje przywództwo rozpoczął we wrześniu ubr. i była to jego pierwsza wizyta w międzyrzeczkiej brygadzie. Niemniej jednak nie była to pierwsza styczność żołnierzy „Czarnej Dywizji” z Eurokorpusem. Wielokrotnie przedstawiciele 17WBZ i innych jednostek brali udział we wspólnych międzynarodowych ćwiczeniach, min. w „Comon Effort 2008” i „European Endeavour 2009”.

W wizycie uczestniczyli także: dowódca 11. Dywizji Kawalerii Pancernej z Żagania, zastępca szefa Zarządu Planowania Strategicznego P-5 SGWP, gen. bryg. Jerzy Bizewski oraz zastępca szefa sztabu ds. wsparcia w kwatery głównej Eurokorpusu, gen. bryg. Grzegorz Buszka.

Tekst: kpt. Szczepan Głuszcak
Foto: ppor. Magdalena Goliszek

Rekonesans obszarów zagrożonych powodzią

Przez dwa dni żołnierze z 17 Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej z przedstawicielami powiatów sułcińskiego i słubickiego przeprowadzali rekonesans obszarów zagrożonych powodzią w tym rejonie.



W pierwszym dniu żołnierze 17 WBZ wraz z Panią Krystyną Bratkowską, specjalistą ds. zarządzania kryzysowego i obrony cywilnej powiatu sułcińskiego przeprowadzili rekonesans obszarów zagrożonych powodzią w gminach Słońsk i Krzeszyce położonych nad rzeką Wartą. - Na dzień 3 marca br. poziom wody w rzece Warta, w okolicy wsi Słońsk wynosił 3,35 m i utrzymuje się tendencja spadkowa, najwyższy, zanotowany w tym rejonie to 3,40 m. Na chwilę obecną nie ma zagrożenia powodziowego - mówi por. Szymon Mielcarek, oficer sekcji S-5 z 17 WBZ.

Następnego dnia grupa rekonesansowa z 17 WBZ wraz z gminnymi inspektorami ds. zarządzania kryzysowego i obrony cywilnej ze Słubic przeprowadziła rekonesans obszarów zagrożonych powodzią w gminach Słubice, Cybinka i Górzycy położonych nad rzeką Odrą. Zgodnie z relacjami gminnych inspektorów ds. obrony cywilnej najwyższy zanotowany w tym roku poziom wody spowodowany był zatorem lodowym zlokalizowanym w rejonie mostu w Słubicach. Stan ten wynosił 3,55, gdzie poziom ostrzegawczy to 3,40m a poziom alarmowy 3,70m. Na dzień 4 marca br., poziom wody w rzece Odra wynosił 3,10 m i utrzymuje się tendencja spadkowa. - Lodolamacze kruszyły krę na rzece Odra jeszcze parę dni temu. Na chwilę obecną rzeka nie jest pokryta lodem i nie ma zagrożenia powodziowego w kontrolowanych rejonach - podkreśla inspektor. - Nie występują też lokalne podtopienia, waly przeciwpowodziowe utrzymane są w stanie dobrym - dodaje przedstawiciel gminy. W czasie rekonesansu zostały również sprawdzone obiekty przeznaczone do zakwaterowania wojska na czas jego działania w w/w rejonach.

- Sytuacja w rejonach naszej odpowiedzialności jest ustabilizowana, niemniej w 17 WBZ utrzymywane są w ciągłej gotowości siły i środki niezbędne do realizacji zadań związanych z likwidacją i zapobieganiem skutków klęsk żywiołowych jak np. powodzi - podkreśla oficer do spraw gotowości bojowej w 17 WBZ, kpt. Jan Lachman. Podobne rekonesanse odbyły się we wszystkich rejonach odpowiedzialności innych jednostek „Czarnej Dywizji”.

Tekst: ppor. Magdalena Goliszek
Foto: por. Szymon Mielcarek

Wieża z 17 WBZ w Międzyrzeczu

Kobiety w siedemnastej

Na co dzień każda z nich pracuje w swoim pododdziale, pionie czy sekcji. Dziś miały okazję do wspólnego świętowania z okazji dnia 8 marca. Ponad siedemdziesiąt kobiet z 17. Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej spotkało się w Klubie Garnizonowym w Międzyrzeczu.



Serdeczne życzenia w imieniu dowódcy „Czarnej Dywizji”, gen. dyw. Mirosława Różańskiego i dowódcy 17 WBZ, gen. bryg. Sławomira Wojciechowskiego oraz swoim, złożył obecny na spotkaniu zastępca dowódcy brygady, płk Tomasz Domański. W 17 Wielkopolskiej Brygadzie Zmechanizowanej na stanowiskach cywilnych pracuje 36 pań, oprócz tego kilkanaście stażystek i 37 pań w mundurach. Z każdym rokiem jest ich coraz więcej. Jak mówi dowódca brygady, gen. bryg. Sławomir Wojciechowski - *Kobiety – żołnierze traktowane są zgodnie z regulaminem obowiązującym w służbie żołnierza zawodowego. Mają takie same prawa i obowiązki jak żołnierze – mężczyźni. Wśród szerokiego grona pań – żołnierzy są dowódcy plutonów, drużyn, załóg, ratowniczeki medyczne, sanitariuszki, psycholog, lekarki. Panie zajmujące etaty cywilne wykonują ogrom pracy związanej z finansami, sprawami personalnymi i logistycznymi brygady. W sekcji personalnej brygady od kilku lat pracuje pani Agnieszka Buda. Tutaj ewidencjonowany jest każdy pracownik siedemnastej. Szafy w kancelarii, gdzie Pani Agnieszka spędza codziennie 8 godzin, mieszczą ponad 2 tys. teczek akt personalnych. O kwestie finansowej można zawsze zapytać Panią Jadwigę Lachman, dyplomowanego ekonomistę, zastępcę głównego księgowego. Tutaj w brygadzie nie ma osoby, która nie znalazłaby pani Jadzi. W Wędrzynie, kpr. Matylda Ciachła dowodzi załogą armaty przeciwlotniczej ZU 23-2. – *Żałoga liczy sześciu żołnierzy: dowódcę, kierowcę, celowniczego i trzech żołnierzy obsługi – wylicza Matylda. Na zajęciach dobowych kilkanaście razy w roku szkoli się dowódca plutonu, ppor. Martyna Fedro. Martyna dowodzi plutonem od półtora roku. Na pewno pomocne w pracy są studia cywilne – politologia, które ukończyła przed wstąpieniem do służby w wojsku. – Na początku myślałam, że dowódca, przynajmniej, że nawet stawialiśmy zakłady z kolegami, ile pani porucznik z nami wytrzyma. Nikt z nas nie wygrał, zaskoczyła nas swoją wytrwałością, sumiennością i rzetelnym podejściem do pracy – mówi st. kpr. Łukasz Mohort. Jak twierdzi psycholog, por. Anna Mazur - *Kobiety są bardziej odporne psychicznie, praca w wojsku to służba związana niejednokrotnie z sytuacjami stresowymi i tutaj możemy okazać się dużo lepsze niż mężczyźni. Porucznik Mazur etap dowodzenia ma już za sobą. Ukończyła psychologię na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Po studium oficerskim w Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Łądowych we Wrocławiu przez trzy lata dowodziła plutonem rozpoznawczym. Pododdziałem, który posyłany jest do niebezpiecznych i trudnych zadań: jak np. rozpoznanie terenu przeciwnika. W trakcie służby wielokrotnie z żołnierzami uczestniczyła w zajęciach górskich, wspinaczce czy zgrupowaniach rozpoznawczych. Na misji w Iraku zdobywała doświadczenie jako oficer sekcji operacyjnej w zespole planowania i współdziałania. Obecnie jest psychologiem w brygadzie. W służbie medycznej pracuje największy odsetek pań mundurowych. Wśród żołnierzy niosących pomoc są lekarzki, ratowniczeki medyczne i sanitariuszki. St. kpr. Ewa Łazarz po misji w Iraku mówi, że wyjazd był okazją do zdobycia ogromnego doświadczenia, poznania siebie, swoich słabości i mocnych stron. St. kpr. Beata Wiśniewska podkreśla, że praca wojsku nie zamieniłaby na żadną inną. Ukończyła Liceum Medyczne w Sułecinie, wielokrotnie w trakcie służby brała udział w kursach doskonalących z ratownictwa czy udzielania pierwszej pomocy. Jako starszy ratownik medyczny zajmuje się zabezpieczeniem medycznym poligonów, strzelających oraz wykonywaniem badań okresowych żołnierzy.***

– *Dziękuję wszystkim Paniom w brygadzie za ciężką pracę, życzę jeszcze raz wszystkiego najlepszego i jeszcze więcej uśmiechu, którego na co dzień nam nie brakuje, właśnie dzięki Wam Paniom – podsumował spotkanie pułkownik Domański.*

Tekst: ppor. Magdalena Goliszek
Foto: archiwum 17 WBZ

Poligon w górach

Żołnierze pododdziałów rozpoznawczych i strzelcy wyborowi z 17. Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej w trakcie dwutygodniowego szkolenia poligonowego w rejonie Kotliny Kłodzkiej doskonalili umiejętności taktycznego działania w terenie górskim z wykorzystaniem śmigłowca i technik narciarskich.



Ponad osiemdziesięciu żołnierzy z międzyrzecko-wędrzyńskiej brygady szkolenie poligonowe rozpoczęło od zajęć narciarskich. Posługiwanie się sprzętem ski-tour podczas pokonywania Masywu Śnieżnika w Kotlinie Kłodzkiej oraz doskonalenie technik jazdy w oparciu o Śnieżnik, Żmijowiec i Czarną Górę to podstawowe elementy realizowane w pierwszym tygodniu szkolenia. Jak podkreśla ppor. Dawid Ząbek była to doskonała okazja do doskonalenia umiejętności nabytych podczas pięcioletnich studiów w Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Łądowych. W trakcie zajęć ze śmigłowcem W-3 Sokół lubuscy żołnierze szlifowali techniki linowe, prowadzenie obserwacji obiektów i wlek torowania śmigłowca Sokół oraz naprowadzania na wykryte cele (obiekty). – *Żołnierz otrzymał zadanie odnalezienia celu, np. pojazdu, który był odpowiednio oznaczony i znajdował się w terenie oraz zlokalizowanie tego miejsca na mapie – wyjaśnia kpt. Zbigniew Kościółek, oficer S-2.*

Istotnym elementem szkolenia taktycznego jednostek „Czarnej Dywizji” jest ćwiczenie procedur „Medevac”, które w tym przypadku udało się przeprowadzić z wykorzystaniem śmigłowców. Załoga Powietrznej Jednostki Ewakuacji Medycznej (PJEM) z Glinika pod dowództwem mjr. Artura Chrzanowskiego dzieliła się radami i wskazówkami z piechotnikami z siedemnastej. Oprócz wymiany doświadczeń żołnierze ćwiczyli przygotowanie lądowiska i jego zabezpieczenie, wezwanie i przyjęcie śmigłowca oraz transport rannego z pola walki.

Bytowanie, zakładanie bazy – budowa i maskowanie jamy śnieżnej, organizacja obozowiska i zasady przetrwania śnieżnej i mroźnej nocy w górach realizowano pod czujnym okiem instruktorów z GOPRu. Oprócz tego również w godzinach nocnych żołnierze prowadzili obserwację z pokładu śmigłowca Mi-17 za pomocą noktowizji oraz naprowadzali statek powietrzny na wskazane zadaniem cele.

Tekst: ppor. Magdalena Goliszek

Foto: archiwum 17 WBZ

MON szuka cywilów do pracy w Ghazni

Ministerstwo Obrony Narodowej poszukuje kandydatów na stanowiska pracowników cywilnych w polskim Kontyngencie Wojskowym w Afganistanie. Nowi pracownicy mają dołączyć do zespołu odbudowy prowincji Ghazni. Ich zadaniem będzie szkolenie, doradztwo oraz wspomaganie pracy tamtejszych urzędów, a także realizacja rządowej strategii zaangażowania Polski w Afganistanie.

Zaproszenie do pracy w kontyngencie wojskowym skierowane jest przede wszystkim do pracowników służby cywilnej oraz samorządów. Ich doświadczenie i kwalifikacje mogą okazać się szczególnie przydatne w realizacji zadań Prowincyjnego Zespołu Odbudowy. Oczekiwania wobec kandydatów to m.in. wyższe wykształcenie, biegła znajomość języka angielskiego oraz predyspozycje fizyczne i psychiczne. Praca będzie polegać na kontaktach z afgańskimi urzędnikami i pomocy w projektowaniu i realizacji budżetu. Polscy specjaliści ds. administracji lokalnej mają także wspomóc afgańskich urzędników w występowaniu o środki na projekty publiczne do instytucji międzynarodowych. Służba odbywać się będzie pod stałą opieką i ochroną żołnierzy PKW.

11 marca przedstawiciele wojska i policji z Ghazni spotkali się z Wojewodą Lubuskim Heleną Hatką oraz dowódcami jednostek stacjonujących w naszym regionie gen. dyw. Mirosławem Różańskim i gen. bryg. Sławomirem Wojciechowskim. Przyjechali skorzystać z doświadczeń Polaków w budowaniu administracji i samorządności. – *Chcemy dzielić się naszymi doświadczeniami i w przyszłości również pomagać Afgańczykom, jeśli zajdzie taka potrzeba – powiedziała wówczas na spotkaniu Wojewoda Lubuski.*

Zapotrzebowanie na cywilnych specjalistów w Afganistanie jest bardzo duże. Ich pomoc może okazać się cenna w procesie odbudowy państwowości i tworzeniu standardów demokratycznych.

Zainteresowani mogą kontaktować się w sprawie z pełnomocnikiem MON ds. PKW Afganistan, pułkownikiem Piotrem Łukasiewiczem, tel. 048 606 374 087, e-mail: plukasiewicz@mon.gov.pl.

Dar serca...

Honorowi Krwiodawcy od lat bezpłatnie w Punkcie Honorowego Krwiodawstwa w Międzyrzeczu oddają krew na potrzeby szpitali. Ratują ludziom zdrowie i życie. Obdarowani często nie znają ich nazwisk. Tylko w tym miesiącu to osoby:

Szymon Lenartowicz, Zbigniew Niecka, Marian Bulicz, Marcin Dąbrowski, Paweł Przepiórka, Tomasz Ozimek, Waldemar Ripa, Piotr Sosniński, Radosław Daros, Tomasz Pawłowski, Roman Pihan, Marcin Gromadzki, Piotr Górecki, Bernard Rutkowski, Przemysław Kapała, Paweł Janczak, Marcin Myć, Piotr Czerniak, Tomasz Damas, Karol Kołodziej, Paweł Wandowski, Kamil Torzyński, Bartłomiej Orwat, Maciej Ilinczyk, Konrad Szukała, Jakub Pasek, Marcin Hnat, Mariusz Gajdziński, Michał Ganczarski, Eugeniusz Focht, Dorota Gmiat, Stanisław Frak, Krzysztof Aleksandrowicz, Sebastian Marel, Kacper Melcer, Przemysław Gawrylikowicz, Radosław Kołodziej, Czesław Gomula, Jarosław Kołodziej, Marcin Iwanicki, Dagmara Gaska, Zygmun Solarz, Jarosław Barszczak, Łukasz Tusiński, Bartosz Tusiński, Jan Kamiński, Partycja Jasiówka, Adrian Wawrzyniak, Krzysztof Balski, Roman Matacz, Marianna Gmiat, Bartosz Fejfer, Rafał Wojtkowiak, Alina Smentek, Paulina Tylkowska, Sylwia Radecka, Andrzej Kierzek, Paweł Przybysz, Paweł Hader, Piotr Stopiński, Romuald Żurkowski, Wojciech Antosiak, Marcin Korn, Łukasz Żurkowski, Piotr Grabiński, Paweł Ejsmont, Patrycja Batorska, Agnieszka Paruzel, Robert Sommerfeld, Arkadiusz Orzeł, Roman Semanicki, Sebastian Chamarczuk, Artur Nowacki, Przemysław Świątek, Zdzisław Białowski, Marek Dobkiewicz, Roman Piszczyciowa, Adrian Frejer, Szymon Cygan, Paulina Troczyńska, Marta Kwiatkowska, Sebastian Warszawski, Piotr Wilowski, Anna Hinz, Marta Poturnicka, Anna Wilowska, Jacek Łazor, Monika Pięta, Łukasz Urbaniak, Adrian Górniak, Przemysław Matusiak, Antoni Skoczeń, Joanna Filipkiewicz, Sebastian Woźniak, Ireneusz Szafranski, Kamil Szafranski, Jarosław Szafranski, Marcin Telega, August Skwarek, Bartosz Swoboda, Łukasz Swoboda, Maciej Talarek, Joanna Frankowska, Renata Nowacka, Bartosz Górka, Bartłomiej Dębowski, Adam Pyrkosz, Rafał Gajdziński, Marta Burakiewicz, Adam Modras, Michał Dziegielewska, Weronika Zachwieja, Krystian Nowakowski, Ewelina Matyjaszek, Łukasz Grzelczak, Krzysztof Rokicki, Mateusz Piętoń, Marcin Antczak, Mieczysław Bogajewicz, Marcin Szadkowski, Paweł Janusz, Jacek Komiński, Michał Gajowniczek, Wiesław Kalisz, Mirosław Majewski, Grzegorz Pałka, Jan Kamiński, Tomasz Dudek, Marcin Jezierski, Marcin Jenek, Waldemar Węgrzyn, Mirosław Filipkiewicz, Rafał Szefs, Jerzy Ciborowski, Iwona Dalidowicz, Mariusz Kielkowski, Waldemar Janowicz, Marek Galiński, Sylwester Kołodziej, Dawid Karczmarski, Dariusz Raucht, Antoni Wyduba, Gerard Ordon, Krzysztof Muńka, Patryk Telus, Rafał Richert, Damian Pokolenko, Patryk Gadus, Andrzej Gadus, Izabela Ułasewicz, Marian Ułasewicz, Daniel Dubino, Michał Karczmarski, Rafał Pertyk, Dawid Tylkowski, Justyna Łunkiewicz, Rafał Sobina, Krzysztof Józwiak, Andrzej Jakimczyk, Mariusz Staruszkiewicz, Ryszard Siedlecki, Paweł Kozłowski, Mariusz Pielach, Piotr Szarata, Radosław Pekała, Dawid Lubowski, Mateusz Kachel, Przemysław Sośnicki, Katarzyna Pawlicka, Sławomir Stelmazowski, Patryk Gerek, Zbigniew Kaluski, Radosław Puk, Jacek Kaniuk, Adrian Bil, Adrian Skotnicki, Patryk Kielbasa, Kamil Kuryś, Jan Sabilo, Bartosz Urbanek, Adam Dera, Piotr Drzewiecki, Adam Dąbrowski, Kamil Giel, Andrzej Błaszczak, Mateusz Kowalski, Rafał Grzyb, Emil Szulc, Zbigniew Kłosowicz, Magdalena Wiszniewska, Sebastian Mischczuk, Marek Mikoś, Paweł Kielbik, Jarosław Pawłowski, Piotr Ofiara, Bartłomiej Żyła, Jacek Kąkolowski, Łukasz Garbowski, Mirosław Ilnicki, Paweł Leszczyłowski, Anna Czukczko, Paulina Tamaka, Michał Wiktorowicz, Jacek Stasiak, Łukasz Gałach, Paweł Adamczak, Damian Tatarynowicz, Michał Drozda, Grzegorz Luty, Paweł Jędrzejczak, Michał Witczak, Daniel Cichoń, Grzegorz Szyszka, Paweł Misiarz, Monika Smorz, Mikołaj Kapała, Adam Barłóg, Robert Pospieszny, Maciej Napierała, Marek Węglarski, Bartłomiej Nowogrodzki, Artur Karczmarski, Bogumił Borowski, Kamil Zaręba, Klaudia Matyjaszek, Ewelina Popiela, Mariusz Jura, Marta Skiba, Ilona Zimowska, Łukasz Brodowski, Stanisław Bartkowiak, Katarzyna Modlińska, Patrycja Walczak, Piotr Nowak, Sebastian Gracz, Adrian Knioch, Adam Loryński, Ewa Ordon, Józef Lechowicz, Jarosław Walczak, Marcin Rynkiewicz.

Każdy ma prawo czuć się pięknym, czyli „Portret kobiety” wg Mateusza Karatysza



Kobieta w fotografii – czytamy w małym exposé autora wystawy – to potencjał, który pozwala na przewartościowanie... Kobieta i jej portret świateczny. Do fotografii. Świecące zapalone na stoliku przypominają, że dopiero co minął 8. marca. Uważne spojrzenie fotografowanych kobiet. Z makijażem – maską, lub bez. Uchwytone w momencie. Wystawione do oglądania. Romantyczna, stylizowana na retro, w bujnych lokach, i w liściach zielonych, w białej sukience. Dziecięco – dorosła ukryta za swoim półprofilu. Współczesna kobieta z kolczykiem na wargach, w biznesie. W

okularach patrząca wprost, wykształcona, znająca realia, sama je tworząca. Podkreślone czerwona pomadką usta, duże wyraziste błyszczące oczy, jakby zaczęły i nieco uduchawiające. Z kwiatem wielkim białym we włosach, bardzo długich, z nagimi ramionami. Platynowa blond z szerokim uśmiechem. Zamknięta wewnątrz – korale w ustach, w tangu. Piękne rude włosy i kaptur skrywający po części tę rudociznę. Z piegami, bez makijażu, w naturalnym pięknie. Kobieta, w odsłonięciu sztuki – spektaklu o niej.

Dyr. MOK A. Sobczak – Mateusz Karatysz jest tutaj od pewnego czasu częstym gościem. Planujemy następne wystawy, stały salon fotografii w naszym mieście...

Pan Karatysz opowiada o technikach fotograficznych, które pozwalają na osiągnięcie dowolnych celów i zamierzeń artystycznych. W warunkach studyjnych możliwe jest prawie wszystko. Fotografia jest narzędziem. Można dowolnie modelować twarz. Na wystawie mamy też zdjęcia wykonane w plenerze, z wykorzystaniem naturalnego światła. Patyna na fotografii jest wynikiem stylizacji na dawny dagerotyp.

Portret człowieka jest wzięciem tematem dla fotografii. Skupia uwagę widza na twarzy. Modele wybiera sam, pod kątem ich przydatności do projektu autorskiego. Ważne są proporcje twarzy. Wykorzystuje światło jako komponent całości, szczególnie światło słoneczne może być powodem do zdjęcia. Ceni sobie dawną technikę analogową, jest artystycznie satysfakcjonująca. Od pięciu lat robi zdjęcia. Szuka stale nowych twarzy, niekoniecznie pięknych i młodych, zawsze charakterystycznych.

Zapraszamy do holu Biblioteki na wystawę fotografii Mateusza Karatysza.

Iwona Wróblek
Fot. MOK

„Opalizujący ciemno lakier do paznokci”

Już nic do niego nie czujesz.
Powtórz to dwa razy.
Może przekonasz podświadomość.

Nawet nie był twój,
więc czego żałujesz?
To była tylko zabawa.

Byłaś tym zmęczona
przypomnij sobie!
Nie chciałaś tak dłużej.

Ja go kocham!
Wypluj te słowa!
Najlepiej je wyrzucić!

Wargi
dokładnie przetrzyj Domestosem.
Niech wyzre wspomnienia i ślinę.

(czwartek/piątek)

Grafomanka

ZWYCZAJE ŚWIĄTECZNE I TRADYCJE LUDOWE W PRZEDSZKOLU „POD JARZĘBINKĄ”

Czynne uczestniczenie w uroczystościach związanych z tradycją świąteczną oraz poznanie tradycji ludowych stanowi jedno z zadań edukacyjnych naszego przedszkola. Od wielu już lat podejmujemy szereg działań mających na celu kultywowanie wśród naszych wychowanków tych tradycji i zwyczajów, aby przetrwały jak najdłużej. Wielkanoc jest najstarszym i najważniejszym świętem chrześcijańskim w naszym kraju. Wiąże się ona z licznymi obrzędami i zwyczajami zachowanymi do dnia dzisiejszego. Kultuwując tradycje wielkanocne dzieci poznają tradycje ludowe obrzędy i czynnie uczestniczą w przygotowaniach do Świąt. Na kilka dni przed Niedzielą Palmową nasze najstarsze przedszkolaki w ramach współpracy odwiedziły Muzeum gdzie obejrzały wystawę świąteczną. Spotkały się z twórczyniami ludowymi i uczestniczyły w warsztatach artystycznych, wykonując palmy wielkanocne. Było to już nasze kolejne spotkanie. Jesienią uczestniczyliśmy w warsztatach, na których przedszkolaki wykonały jesienne bukiety. Tradycyjnie już w tygodniu poprzedzającym Wielkanoc dzieci z grup przedszkolnych spotykają się wraz z rodzicami na uroczystych Spotkaniach Wielkanocnych. Każda z grup przygotowuje je według własnego pomysłu. Tego typu spotkania niosą ze sobą zawsze radość i uśmiech dziecka, wprowadzają w atmosferę nadchodzących Świąt, pomagają w integracji ze środowiskiem przedszkolnym.

Halina Kołodziejczyk

Czysto, czysto, coraz czystiej?

Wiosna i święta już blisko

Półki w sklepach uginają się od różnych środków czystości: butelki z płynami do mycia szyb, w tym osobno do okiennych framug, różnorodne pasty do podłogi: nabłyszczające, półmatujące, z efektem retro, itp., itd. Panie domu coraz częściej myślą o generalnych porządkach, tzw. świątecznych, a więc myciu okien, trzepaniu dywanów, odkurzaniu, wieszaniu czystych firanek. Cały dom musi błyszczeć i pachnieć świeżością. Następnie cała rodzina, a szczególnie jej żeńska część pobiegnie do fryzjera, a może odwiedzi solarium (a nuż uda się przekonać sąsiadów, że po świąteczne specjalizacje ruszyliśmy do Hiszpanii) czy salony kosmetyczne. Perfumerie też będą obłożone. Wody toaletowe, balsamy i dezodoranty sprzedaje się w tym świątecznym okresie w bardzo dużych ilościach. Tak więc nie tylko nasze domy, ale i my będziemy odświeżeni i pachnący.

Wiosenne słońce sprzyja spacerom, toteż w parkach i podmiejskich lasach widać coraz więcej ludzi spragnionychżywczego ruchu. Przedszkola i najmłodsze klasy szkół podstawowych wędrują na wybieżki. Zgodnie z założeniami programowymi dzieci powinny umieć rozpoznawać pączy na drzewach, kępy młodej trawy oraz przebiśniegi na wiotkich lodyżkach. I wszystko to dostrzegają, ale widzą jeszcze wiele innych rzeczy. Oto zajęcia w pierwszej klasie szkoły podstawowej. Zadanie domowe brzmi: znaleźć pierwsze oznaki wiosny. Pani w pastelowej bluzce, przechadzając się między ławkami, z uśmiechem ogląda podwile krokusy, zgniecione bazy (ach! te dziecinne łapki!) i doniczki z żonkilami. Nagle konsternacja, bo na ostatniej ławce w rzędzie leżą stare kawałki folii, zardzewiała puszka oraz coś bliżej nieokreślonego, ale strasznie zablokowanego. Uczeń wyjaśnia, że właśnie to wszystko naj- szybciej „wychodzi” spod topniejącego śniegu i dlatego te śmieci są prawdziwą oznaką nadchodzącej u nas wiosny! I rzeczywiście. W lasach i na peryferiach miast można znaleźć różności: zużyte lodówki, tapczany, opony samochodowe, jak również artykuły codziennego użytku: pampersy, opakowania po jogurtach, sokach, piwie, wodach mineralnych, itp. Śmieci rozwłócone przez głodne lisy „ozdabiają” potem przyrodne zarośla. Ludzie, lekceważąc śmietniska i wysypiska śmieci, obdarzają tym wszystkim lasy, choć nie tylko lasy. Wystarczy przecież spojrzeć na zaśmiecone miejsca publicznego użytku, na niedopałki na dworcach, na butelki wyrzucane z jadących samochodów. A jak to ma się do naszych wypucowanych mieszkań oraz wywoskowanych samochodów? Ano, pewno nijak.

Bo przecież NIKT z nas nie śmieci! Co więcej, najczęściej na wsiach, NIKT nie ma pojemnika na śmieci, np. w małej osadzie liczącej 30 domów tylko przed jednym z nich stoi mały kontener. Inni mieszkańcy są tak czysti, że nie produkują żadnych śmieci. A jednak te haldy bezpańskich, wyrzuconych, a leżących wzdłużnie w rowach przedmiotów mówią nie tylko same za siebie, ale i za nas.

Ktoś mądry powiedział: „Wszyscy jesteśmy po tej samej stronie - potrzebujemy lasu, zwierząt i całej dzikiej przyrody, tylko niektórzy z nas jeszcze tego nie wiedzą”. Czy tylko niektórzy?

Marcz

Mój Psalm – XXIII

„Pan jest Pasterzem moim niczego mi nie braknie...”

Wszystkiego mi brakuje, a najbardziej zwykłego zrozumienia. Cierpię

„Na niwach zielonych pasie mnie...”

W ciasnym kącie świata, przez wszystkich opuszczona, wiotka jak trzcina – chwieję się w szarościach.

„Nad wody spokojne prowadzi mnie...”

Przez cudzy ogród prowadzi z dzbankiem ciężkim

na głowie i smutkiem.

„Wiedzie mnie...”

pokrzywiona

„Ścieżką sprawiedliwości”

Podparte wyobraźnią Muncha krzykliwe przestrzenie, bez domów. Można się zakrzyzczyć

do ostatniej krwi

Nikt nie zrozumie.

A jeszcze ten stół, przy którym siedzą chorzy, opuszczeni.

Oni wszyscy zżerani głodem

mają taki stół

I Chrystus go miał na chwilę przed Ogrójcem.

Irena Zielińska



Miliony dla Obrzyc

Termomodernizacja budynków wraz z wykorzystaniem odnawialnych źródeł energii w Samodzielnym Publicznym Szpitalu dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Międzyrzeczu – taki tytuł nosi program przygotowany przez Ewę Nowak, kierownika Działu Administracyjno-Gospodarczego i Zamówień Publicznych. Na realizację tego projektu Obrzyce otrzymały 9,5 mln zł.

„Procedura otrzymania finansowych środków unijnych jest procedurą żmudną i skomplikowaną, obwarowaną wieloma wymogami formalno-prawnymi. Przygotowanie projektu oraz wszystkich wymaganych przez Unię Europejską dokumentów niezbędnych dla weryfikacji wniosku było procesem długotrwałym, a sam wniosek aplikacyjny wraz z załącznikami liczył blisko 3.000 stron. Kolejnym etapem była weryfikacja wniosku Szpitala przez powołane do tego odpowiednie grupy ekspertów. Wniosek analizowany był pod kątem formalnym, prawnym, finansowym i merytorycznym. Po kilkumiesięcznej procedurze weryfikacyjnej, projekt Szpitala zakwalifikowany został w lutym 2010 r., jako spełniający wszystkie wymogi do tego, by być dofinansowywany ze środków Unii Europejskiej. Po uzupełnieniu pozostałej dokumentacji niezbędnej do sporządzenia umowy o dofinansowanie przygotowana została umowa, która z końcem marca zostanie podpisana przez Dyrektora naszego szpitala. Dofinansowanie w ramach Lubuskiego Regionalnego Programu Operacyjnego pozwala na rozpoczęcie realizacji projektu przed podpisaniem umowy o dofinansowanie projektu ze środków Unii Europejskiej.

Realizacja projektu rozpoczęła się zatem w grudniu 2009 r. przekazaniem wykonawcy terenu budowy, który natychmiast przystąpił do realizacji zadania. Na obecną chwilę zrealizowano prace modernizacyjne na 5 obiektach szpitalnych. Wykonano całość prac związanych z dociepleniem i wymianą stolarki okiennej. Na dniach przekazany zostanie wykonawcy kolejnych 5 obiektów. Zakończenie realizacji projektu przewidziano na koniec listopada 2010 r.”

Koordynatorem projektu została Anna Malecka.

Anna Kuźmińska-Swider



BEZPIECZNE PIASKOWNICE – BEZPIECZNE DZIECI

Okres wiosenno-letni, to czas, kiedy dzieci bawią się w osiedlowych i przedszkolnych piaskownicach oraz na placach zabaw. Właściwe utrzymanie tych miejsc w porządku i czystości służy nie tylko estetyce, ale przede wszystkim zdrowiu naszych dzieci.

Właściciele i zarządcy nieruchomości, na terenie których znajdują się place zabaw, mają obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa ich użytkownikom.

Dlatego też przed rozpoczęciem sezonu wiosennego powinni oni sprawdzić stan sanitarno-techniczny sprzętu zabawowego, który podczas okresu jesienno-zimowego mógł ulec pogorszeniu oraz dokonać wymiany piasku w piaskownicach. Zaleca się wymianę piasku w piaskownicach wraz z rozpoczęciem sezonu, a także w późniejszym okresie (przynajmniej raz w roku).

Ponadto właściciele oraz zarządcy powinni zadbać o wykonanie zabezpieczeń, które uniemożliwiłyby lub utrudniały dostęp do piaskownic zwierzętom, a także chronić przed nimi nawierzchnie placów zabaw. Wymogi te związane są z ochroną małych dzieci przed chorobami pasożytniczymi, w tym również pochodzenia zwierzęcego, takimi jak owsica, toksokaroza, toksoplazmoza. Podstawowym źródłem chorób odzwierzęcych są odchody zwierząt pozostawione w piasku, na trawnikach, w parkach, itd.

W związku z tym, że do zakażenia chorobami odzwierzęcymi może dojść poprzez kontakt z zakażoną glebą lub piaskiem, bardzo ważne jest dbanie o czystość piasku w piaskownicach, w których bawią się nasze dzieci oraz o ich zabezpieczenie przed dostępem zwierząt.

Należy także zadbać o to, aby podczas zabawy w piaskownicy dzieci nie wkładały do buzi zabrudzonych rąk, a po zabawie koniecznie umyły ręce.

Podstawy prawne:

- ustawa z dnia 13.09.1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz. U. z 2005r. Nr 236, poz. 2008, z późn. zm.), zgodnie z którą właściciele nieruchomości zapewniają utrzymanie czystości i porządku przez m.in. uprzątnięcie zanieczyszczeń z części nieruchomości służących do użytku publicznego,

- ustawa z dnia 05.12.2008 r. o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi (Dz. U. z 2008r. Nr 234, poz. 1579) zgodnie z którą właściciel, posiadacz lub zarządzający nieruchomością są obowiązani utrzymywać ją w należytym stanie higieniczno-sanitarnym w celu zapobiegania zakażeniom i chorobom zakaźnym, w szczególności: 1) prowadzić prawidłową gospodarkę odpadami i ściekami; 2) zwalczać gryzonie, insekty i szkodniki; 3) usuwać padłe zwierzęta z nieruchomości; 4) usuwać odchody zwierząt z nieruchomości.

Informację przygotowała Aleksandra Gomula

Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Międzyrzeczu

Wieści z klubu Abramis

Wydaje się, że wiosenne powitanie braci wędkarskiej powinno zaczynać się nieco innymi słowami, niestety po raz kolejny będę pisać w tonie smutku i żalu. Po raz kolejny rozpoczynamy wędkarski sezon, to już nie nowość, jednak tym razem po roztopach krajobraz nad wodą jest inny niż zwykle, ten bardziej nas interesujący - podwodny świat, różni się jeszcze bardziej. Zima tego roku dała się we znaki środowisku wodnemu, z powodu wystąpienia przydychy. Mimo walki, jaką stoczyli wędkarze z Kola nr 2 i 1 PZW w Międzyrzeczcu, członkowie klubów sportowych Karpiarz i Abramis, społeczni strażnicy rybacy, nie udało się zapobiec katastrofie ekologicznej. Udało nam się częściowo zminimalizować skutki przydychy na 5 jeziorach w pobliżu Międzyrzeczca, ale mimo ogromu prac w kilku przypadkach walkę tę przegraliśmy. Pomocy szukałem chyba wszędzie, szukali inni koledzy... Zawiodły nas władze miasta i instytucje, które pomóc by mogły. W tym miejscu pragnę podziękować w imieniu wędkarzy za heroiczną walkę Panu Pawłowi Strzelczykowski, w osobie własnej i pracowników „Instalko” - jego firmy, którzy przez wiele dni robili wszystko, by natlenić okoliczne jeziora. Nasze prace przebiegały na 5 jeziorach, Paweł - prezes klubu Karpiarz był na każdym z nich! Towarzyszyłem mu z innymi wędkarzami, ale to z Jego inicjatywy odbyła się większość akcji. Nie odmówił pomocy Pan Paweł Jeziorski, który na moją prośbę również wysłał pracowników „TOM BUDU” do pomocy przy wykonywaniu otworów na jez. Zamkowych. I w tym przypadku składam podziękowanie.

Działam w PZW od paru ładnych lat, niestety tej zimy przeżyłem gorycz rozczarowania i potęgę niemocy, gdy w chwili katastrofy ekologicznej zostaliśmy bez pomocy,

wsparcia, czy choćby sprzętu z jakiegokolwiek instytucji, do której się zgłosiłem. Nigdy nie zapomnę, jak łatwo jest rozłożyć ręce, powiedzieć „nie”. Było to tak straszne, koledzy wędkarze i międzyrzeczanie, jak straszny widok przywita Was nad wiosenną wodą... Zapewniam, że smród i widok padniętej ryby, leżącej u brzegów nie jest czymś przyjemnym. Wielu z nas pracowało, aby zminimalizować skutki przydychy, ale wielu też nie zareagowało na nasze apele! Ci, którzy byli z nami, znają temat, ci którym się nie chciało - no cóż - zapraszam nad wodę, będziecie mieli koledzy sporo frajdy - bo metrowe sumy, szczupaki, czy karpie po 10 - 20 kg są w zasięgu ręki czy podbieraka... Tyle że martwe. Przykre jest, że nie będzie, co łowić, że na wielu wodach wyginęła znaczna część populacji ryb i nie tylko. Tak naprawdę z kilkuset wędkarzy w Międzyrzeczcu nad wodami przy pracach mających zapobiec skutkom przydychy było nas łącznie 30 z okładem! Tym, którzy byli, dziękuję za pracę, pomoc okazane serce i oddanie się naszemu hobby - bo być wędkarzem, to nie tylko „wyciągać ryby z wody”, to coś znacznie więcej. Niektórzy nie wiedzą... niestety nawet z zarządem nowego kola w Międzyrzeczcu. Wstyd!

W chwili kiedy piszę te słowa, wiosenne roztopy odkrywają ogrom tragedii, której rozmiary można było zmniejszyć. Członkowie z Klubu Karpiarz już zaczęli wyciągać dziesiątki dużych ryb z jeziora Zamkowe Przednie koło Gorzycy, widok jest tragiczny, nam facetom lzy się w oku kręją z powodu setek kilogramów śniętych ryb, ale też z bezsilności - przyroda potrzebowała tej zimy pomocy człowieka! Straszne było to, że człowiek nie musi! Nie musi chronić przyrody, ale może ją eksploatować, niemal w ogóle o nią nie dbając...

Jako prezes kola nr 2 w naszym mieście, zapraszam kolegów do wstąpienia do nas, do dołączenia do ludzi, dla których społeczna praca dla potrzeb wędkarstwa jest czymś naturalnym, a dbanie o wodę i środowisko, szkolenie młodzieży, są na najwyższym w Międzyrzeczcu poziomie. Już pod koniec kwietnia pierwsze zawody - pierwsze wspólne spotkanie wędkarzy i zarządu kola - kontynuujemy wspólnie realizację naszych celów, a wędkarstwo będzie mi postrzegać w zupełnie inny sposób.

Z wędkarskim pozdrowieniem

Mariusz Sroka



DZIEŃ KOBIEŃ w Bukowcu

Niedziela, 7 marca, wyglądała jak każda zimowo-wiosenna niedziela. Chyba każdy mieszkaniec Bukowca tak myślał. A jednak, coś było innego, coś unosiło się w słonecznym powietrzu tego dnia. Gdy większość jadła obiad, popijała kawę ze śmietanką, mała grupka młodzieży zgromadziła się na Sali wiejskiej. Wszystko przygotowane, dekoracja do spektaklu, nagłośnienie, projektor, kwiaty. Zaproszenia rozdane każdej prawie mieszkance Bukowca. Krzesła ustawione w kształcie dużego półkola, aby wszyscy widzowie mogli spokojnie oglądać to, co będzie się działo na prowizorycznej scenie. Trenowali przez ponad tydzień. Chłopcy ze świetlicy ukrywali się i spotykali prawie w tajemnicy, aby ich występ był wielką niespodzianką. Wiele godzin ciężkiej pracy. Dziewczęta z Młodych Św. Marcina przygotowały montaż słowno-muzyczny. No cóż, jesteśmy gotowi, jeszcze wspólne zdjęcie przed rozpoczęciem i otwieramy drzwi. *Dziewczyny musimy dostawić krzesła...* *Tych Kobiet idzie jeszcze cały tłum* - usłyszałyśmy, zdziwione zupełnie. Wielkie oczekiwanie przemieniło się w ogromną radość i treść zarazem. Ta widowia liczyła ponad 100 osób. Dla chłopców to prawdziwy chrzest bojowy. Markowi, będącemu dzisiaj uroczą i powabną Karoliną, aż ugięły się kolana. Nie chciał wyjść z za sceny, ale gdy usłyszał swoją piosenkę jednak się pojawił. Oklaskom nie



było końca. Pierwsza scenka wypadła znakomicie. Marlena doskonała pani spiker z Teleexpressu, Iga jako reporter wśród kobiet, koleżanek. Scenki z życia dziewczyn i dojrzałych już pań przeplatane dobrą piosenką, tańcem i prezentacjami o Paniach i dla Pań. Wszystkie tańce chłopców wywoływały wielkie brawa. Cieszę się, że byli i Maciek, i Paweł, i Łukasz, i Grześ, i że nauczyli się tych wszystkich zawitych ruchów, a nawet tych biodrami w rytm super muzyki. 1,5 godzinny występ okazał się olbrzymim sukcesem. Kobiety mogły sobie również wypić dobrą kawę i skosztować przepysznych wypieków Pań z Kola Gospodyń. Po poczęstunku jeszcze wspólne karaoke. To niedzielne popołudnie wielu naszym Paniom poprawiło nastrój i humory. Mamy nadzieję, że odtąd już zawsze tak tłumnie będą uczestniczyły w życiu wsi.

Gabriela Góra



Ambitne plany piłkarzy MKS Orzeł Międzyrzecz

Z prezesem Orła Międzyrzecz **Pawłem Czopem** rozmawiał **Jan Wiśniewski**

J. W. Mija 5 lat jak zostałeś prezesem klubu. Jak widział klub po pięcioleciu prezesowania w MKS Orzeł?

P. Cz. Nawet nie zwróciłem uwagi, że minęło 5 lat. Uważam, że zrobiliśmy jako zarząd i cały klub wiele dobrego dla popularyzacji piłki nożnej w Międzyrzeczku. Mamy dobry klimat dla drużyn seniorów i drużyn młodzieżowych. Pierwszy zespół występujący w 4 lidze jest liderem z niemal 100% pewnością awansu do wyższej klasy rozgrywek. Rezerwy występujące w klasie „A” też prowadzą w tabeli. Drużyny młodzieżowe, których mamy 6, prezentują się dobrze. Ale największą radością napawa mnie atmosfera w poszczególnych drużynach, a zwłaszcza w grupach najmłodszych. Mamy dobry kontakt z rodzicami tych dzieci. To rodzice podsuwają wiele ciekawych pomysłów, które wcielamy w życie. Dużym przedsięwzięciem w tegoroczne wakacje będzie wyjazd 80 młodych adeptów piłki na obóz do Pobierowa. Jako zarząd chcemy doprowadzić, aby w przyszłości więcej naszych wychowanków występowało w pierwszym zespole.

J. W. Jak wygląda sytuacja finansowa klubu?

P. Cz. Wszystkie zobowiązania płacone są w terminach. Jak zawsze przydałoby się więcej grosza, ale musimy sobie radzić z tym, co mamy. Mogę zapewnić, że poradzimy sobie. Trzeba w tym miejscu podziękować Władzom Samorządowym Gminy za dobrą współpracę. Wielkie dzięki należą się też sponsorom za okazywaną pomoc.

J. W. Czy w przypadku awansu możliwości obecnych zawodników wystarczą w 3 lidze?

P. Cz. Nie chcemy iść śladem innych drużyn i wymieniać ponad połowę drużyny. Wystarczy dwoje, troje nowych za-

wodników, aby zwiększyć rywalizację w zespole i powinno być dobrze. My jako zarząd z nikogo nie będziemy rezygnowali. Podobną opinię słyszałem od szkoleniowca. Na dzień dzisiejszy zawodnicy też chcą grać w tym zespole. Na każdym kroku słyszę od zawodników o wspaniałej atmosferze w drużynie. Doświadczone zawodników namawiamy do pomocy szkoleniowcom drużyn młodzieżowych. Stanowią oni doskonałe wzory dla młodych „orzełków”. Runda jesienno-poznańska pokazała, że drużyna Orła jest bardzo dobra, a wiosna powinna to tylko potwierdzić.

J. W. Kibiców interesuje dlaczego trenerem zespołu został Henryk Stawasz?

P. Cz. Po rundzie jesiennej odszedł do pierwszoligowej Warty Poznań dotychczasowy szkoleniowiec Dariusz Borow. Na pewno dobre wyniki z naszą drużyną miały duże znaczenie dla wódcy z wielkopolski. Długie poszukiwania następcy nic nie dały. Trenerzy, których myśleliśmy chcieli zatrudnić, z różnych powodów nie podejmowali się szkolenia naszej drużyny. A były to osoby znane i uznane na rynku trenerskim. Natomiast ci, którzy sami zgłaszali się do nas, nie gwarantowali utrzymania wysokiego poziomu gry. Jednocześnie mieli inną wizję gry i składu osobowego dobrze grającej drużyny. Na pewno znaczenie miały wygórowane żądania płacowe, a ja znając możliwości klubu w tej materii musiałem zrezygnować z ich ofert. Zaproponowaliśmy tę funkcję Henrykowi Stawasowi, który nie od razu, ale zgodził się podjąć wyzwanie. On przez pół roku asystował trenerowi Borowemu i zna wszystkich zawodników jak mało kto. Trzeba pamiętać też, że to H. Stawasz był ostatnim trenerem, który z zespołem Orła awansował

na wyższy szczebel rozgrywek. Widząc na zajęciach jego zaangażowanie i posłuch wśród zawodników uważam, że to właściwy człowiek na właściwym miejscu. Boisko i czas pokaże czy mieliśmy jako Zarząd Klubu rację.

J. W. Jak oceniasz postawę kibiców, gdyż przez długi czas było nieciekawie?

P. Cz. Zawsze powtarzałem, że kibice są bardzo ważnym ogniwem całego Orła. Orzeł to zawodnicy, działacze i kibice. Wcale nie musi być to w tej kolejności. Bez braku choćby jednego z tych ogniw nie byłoby pierwszego miejsca w rozgrywkach. Wiadomo, że jak są dobre wyniki to kibicowanie wygląda inaczej. Nie słychać już złych komentarzy nawet po złym zagranie naszego zawodnika. Najprościej powiedzieć – kibice prezentują się jak cała drużyna, czyli bardzo dobrze i mam nadzieję, że będzie jeszcze lepiej.

J. W. Wiadomo, że dużo czasu zajmuje Tobie działalność w klubie. Co na to Twoja rodzina?

P. Cz. Mam w domu trzy kobiety. Żonę Monikę i dwie córki: Anię i Olę. One wiedzą, że nie zaniedbuję roli męża i ojca, więc kibicują, a nawet pomagają w mojej działalności dla sportu. W tym miejscu pragnę im podziękować za zrozumienie i za pomoc.

J. W. Dziękuję Tobie Paweł za rozmowę i życzę całemu Klubowi znakomych wyników sportowych w tym i następnych latach, awansów i dobrych widowisk sportowych.

P. Cz. Dziękuję za życzenia. Korzystając z okazji chciałbym złożyć świąteczne życzenia kibicom i czytelnikom Kuriera Międzyrzecznego, zawodnikom i działaczom sportowym.

Jan Wiśniewski

KONKURS PLASTYCZNY NA „NAJSTRASZNIJSZEGO POTWORA ŚMIECIOWEGO” W PRZEDSZKOLU NR 6 IM. JANA BRZECHWY

W ramach udziału w PROGRAMIE „KUBUSIOWI PRZYJACIELE NATURY” zorganizowaliśmy ciekawy konkurs plastyczny. Już sam temat wydał się wszystkim bardzo wesoły, dlatego szybko w holu pojawiły się interesujące „śmieciowe postacie”. Potwór Śmieciowy mógł być namalowany, wyklejany lub wykonany z rozmaitych śmieci. Wykorzystano więc: pudełka, papier, folię, kartoniki, zużyte baterie oraz inne artykuły papiernicze, które pozwoliły dzieciom stworzyć śmieciowe ludziki. Prace można było dostarczyć do 15 marca 2010 r.

Głównym zadaniem przedszkola jest wszechstronny rozwój dziecka zgodny z jego zainteresowaniami. Rozwijanie twórczości plastycznej należy do podstawowych zadań wychowania plastycznego w przedszkolu. Twórczość ta umożliwia rozwój pewnych dyspozycji psychicznych: sprawności umysłowej, sprawności manualnej, pamięci wzrokowej, wyobraźni przestrzennej, ruchowej i kolorystycznej, rozwijanie kreatywności, doskonałe precyzji ruchów palców, dostosować materiał do własnego projektu, swobodnie opierać małe elementy, działać według wcześniej ustalonego schematu. Sztuki plastyczne dają dziecku dużo radości. Dzięki nim dziecko manipuluje, ogląda, działa, komunikuje się z innymi. Tworząc prace plastyczne, dziecko rozwija własną wyobraźnię i pomysłowość. Twórczość plastyczna pobudza u dziecka twórczą fantazję, uczy skupienia, dając jednocześnie odprężenie i uspokojenie. Zorganizowany konkurs był świetną okazją do wspólnych zabaw plastycznych i aktywności rodziców, a także zwróceniem uwagi dzieci na problem rosnącej ilości odpadów, zaśmiecanie środowiska i konieczność segregowania śmieci. Wszystkie prace konkursowe zostały nagrodzone słodkim upominkiem. Dziękujemy za udział w naszym konkursie i zapraszamy do wzięcia udziału w następnych.

Z plastycznym pozdrowieniem - **Anna Czapracka**



Lubuski Konkurs Recytatorski Prezentacje powiatowe

Barbara Bykowska – Szkoła Podstawowa w Wierzbnie, Ewelina Falkowska – Szkoła Podstawowa w Trzcielu, Beata Olejniczak – Szkoła Podstawowa w Brójcach – uczestnicy w I kat. wiekowej (uczniowie klas I-III szkół podstawowych) oraz Natalia Twardosz – SP w Bledzewie, Bartłomiej Domaszewicz z SP nr 2 w Międzyrzeczku i Paulina Bartkowiak – SP w Przytocznej z II kat. wiekowej (uczniowie klas IV-VI szkół podstawowych) otrzymali tytuł laureata etapu powiatowego LKR, który odbył się w Międzyrzeczku 16 marca. Recytatorem Rada Artystyczna wręczyła nominacje na etap wojewódzki w Sulechowie w dniu 13 maja. Dzień później, 14 maja w Sulechowie wystąpili laureaci z kat. III wiekowej (uczniowie szkół gimnazjalnych). Powiat Międzyrzecz będzie reprezentowała Dominka Nestorowska z Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczku. Rada Artystyczna przyznała wyróżnienia: I kat. wiekowa: Bartosz Judek – SP nr 3 w Międzyrzeczku, Weronika Woźniak – SP w Przytocznej, Kornelia Stankiewicz – SP nr 2 w Międzyrzeczku, Karolina Tomczak – SP w Skwierzynie; II kat. wiekowa – Marta Zaborska – SP w Przytocznej, Marcela Kopeć i Patrycja Zachwieja – SP w Pszczewie, Kamil Juszczyk – SP w Templewie, Wioleta Góra SP w Bukowcu; kat. III – Natalia Szczerbakowicz i Paweł Juszczyk – Gimnazjum w Bledzewie.

W etapie powiatowym, we wszystkich kat. wiekowych, wystąpiło 47 recytatorów, którzy wcześniej zmierzili się „na słowa” na etapach gminnych i szkolnych.

Uczestnikom LKR i ich opiekunom artystycznym dziękujemy za udział.



XI Festiwal Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej

Scena na hali widowiskowo – sportowej. Zespół „Sammy swoi” w komplecie: Piotr Kowalewski – perkusja, Arkadiusz Malinowski – gitara, Przemysław Podebski – gitara, Rafał Gojda – klawisz, Marcin Stachowiak – saksofon. Będzie towarzyszył młodym wokalistom na XI. Festiwalu Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej, zorganizowanym przez Międzyrzeszki Ośrodek Kultury. Uroczystego otwarcia dokonają burmistrz komisarz rządowy Marian Sierpatowski i dyr. MOK Andrzej Sobczak. Jury przewodniczy Wiktor Sędziński. Będzie oceniać dzieci i młodzież w czterech grupach wiekowych. Festiwal przyciągnął liczną widownię. Wiele nazwisk występujących dzisiaj starszych i młodszych artystów jest znanych z poprzednich imprez muzycznych. Jest też sporo grono osobistych fanów poszczególnych wykonawców. Młode talenty są nadzieją, gościnnie występujący w przerwach zawodowi artyści zawsze wyrażają swój podziw dla ich umiejętności wokalnych.



Najchętniej słuchane są dzieci z najmłodszej grupy wiekowej. Zaledwie kilkulatnie, potrafią doskonale zaistnieć na scenie, zdawałoby się zupełnie bez tremy. Sympatyczny Dominik Rau, potem spontaniczni – Aleksandra Czop, Agatka Kwaśny – to już doświadczona mała wykonawczyni, Ola Dajworska – bardzo dorosłe wykonanie, Wojciech Matulewicz – pokazuje swobody na scenie. Najmłodsze talenty. Bartek Szarlan, Michał Telegra, Basia Terejko. Jola Jelonek wystąpiła w mocnym hardrockowym utworze, ma bardzo dużo energii.

Starsi uczestnicy Festiwalu występowali z bardziej trudnymi piosenkami, z gatunku poezji śpiewanej – Karolina Pielesiak. W swojej autorskiej oryginalnej interpretacji. Po raz kolejny mieliśmy okazję słuchać utalentowanej Igi Dajworskiej, śpiewającej bardzo różne utwory. „Wszystko się może zdarzyć”, znany przebieg zaśpiewała Natalia Filus. Suzana Furede to jedna z ciekawszych tego dnia wokalistek. Niebanalny głos, będzie osobowość sceniczna w Międzyrzeszcu. Nicol Sajda – to nazwisko też jest znane międzyrzeszcom z miejskich imprez. Urszula Bachta zaśpiewała piękną pieśń o drobnych i jednocześnie ważnych rzeczach w życiu człowieka, to kolejna piosenka poetycka na tym Festiwalu. Z ostatniej grupy wiekowej usłyszeliśmy jeszcze Artura Siwaka, Darię Czarnecką, z piosenką z repertuaru Grażyny Łobaszewskiej, i Kalinę Maślak – przebieg Edyty Gęper, „Jaka róża taki cierni”. W duecie ze skrzypcami – Kasia Kmiecik, wystąpiła Aleksandra Jelonek. Jako ostatni śpiewał Daniel Jaroszek. W przerwie na obrady jury gościnnie dał mini koncert rockendrolowy, jak siebie określił, zespół „Farba”. Mocny, głośny, energetyczny, śpiewający przeważnie swoje utwory, zagrał również kilka wolniejszych kawałków, dla starszej części widowni.

Ostatecznie jury, po długich obradach, przyznało, w najmłodszej grupie wiekowej, wyróżnienia dla: Oli Czop i Basi Terejko. Nominację do Powiatowego Finału Festiwalu Piosenki Dziecięcej zdobyły: Ola Dajworska i Agatka Kwaśny. Z grupy starszej: Jola Jelonek i Michał Telegra. Laureatami Lubuskiego Młodzieżowego Festiwalu Piosenki zostali: Nicol Sajda, Suzana Furede, Iga Dajworska, Karolina Pielesiak, Artur Siwak, Aleksandra Jelonek, Kalina Maślak, Urszula Bachta. Nominację dostali: Nicol Sajda, Suzana Furede, Iga Dajworska, Karolina Pielesiak, Kalina Maślak i Aleksandra Jelonek. Wszyscy wykonawcy otrzymali upominki i pamiątkowe dyplomy za uczestnictwo.

Iwona Wróblek



Ludzie maile piszą...

Wymienić stroje Prezesie siatkarzy „ORŁA”

Udany występ w ćwierćfinałach Mistrzostw Polski Juniorów zanotowali siatkarze „Orla” Międzyrzesz. Młodzi chłopcy, którzy w Międzyrzeszcu uczyli się siatkówki i chodzą do szkół w naszym mieście, awansowali do półfinałów MPJ. Znaleźli się w gronie 16 najlepszych zespołów klubowych w Polsce w tej kategorii wiekowej.

Nie dysponują zbyt dobrymi warunkami fizycznymi, ale za to nie można im odmówić woli walki, sprytu i zaangażowania w grę. Dużo pod względem tych cech mogliby się nauczyć zawodnicy z drużyny zespołu seniorów „Orla”. Niektóre mecze w ich wykonaniu wpadają nas, kibiców, w rozpacz swoją niemocą boiskową. Juniorzy swoją grą zasłużyli na awans, mimo tego, że na placu gry przez trzy mecze tak naprawdę wystąpiło tylko siedmiu zawodników. Pozostali rezerwowi grali ławę. Nawet na rozgrzewce nie pokazali

Liczy się tylko awans

Przedłużająca się zima uniemożliwiła rozpoczęcie rundy wiosennej w przewidzianym terminie. Władze okręgu zmuszone były odwołać dwie pierwsze kolejki na późniejsze terminy. Zawodnicy mieli możliwość dłuższego przygotowywania się do sezonu rozgrywanego wiele kontrolnych spotkań na bocznym boisku ze sztuczną nawierzchnią.

Przeprowadziłem kilka rozmów z zawodnikami działaczami i kibicami o grze w rundzie wiosennej pierwszego zespołu MKS Orzeł Międzyrzesz.

Najbardziej bojowe nastroje są wśród samych zawodników. Kibice podchodzą do tego trochę asekuracyjnie, a działacze uważają, że na pewno będzie dobrze. Zawodnicy pochodzący spoza Międzyrzesza utożsamiają się z naszym miastem i zarzucanie im, że są „armią zaciężną” mija się z prawdą. Trzem piłkarzom zadalem po dwa pytania: dlaczego grają w Orle? Oto odpowiedzi: Jacek Gireń Kapitan drużyny – przyszedłem do Międzyrzesza bo widziałem, że tu tworzy się zespół perspektywiczny. Bardzo mi się tutaj podoba i o ile będę przydatny zespołowi to pozostanę w Orle. Uważam Orla za swój klub. Drugim pytaniem był czołowy zawodnik Damian Szalas. On też podkreśla wspaniałą atmosferę w drużynie. Tutaj łatwo się wypromować, ale to nie oznacza, że chcę odejść. Kolejny zawodnik to Andrzej Charciarek, który nie słysząc odpowiedzi poprzedników mówił podobnie. On czuje się międzyrzeszczaninem na całego. Ci trzej zawodnicy na pytanie o pozycję Orla po sezonie odpowiedzieli podobnie. Pierwsze miejsce i nic innego. Podobnie odnośnie miejsca w tabeli odpowiadali wszyscy pytani zawodnicy. Co ciekawe, między piłkarze międzyrzeszcy dotychczas wchodzący na boisko w ostatnich minutach uważają, że atmosfera jest wspaniała, ale „starzy wyjadacze” muszą się mieć na baczności, ponieważ oni robią szybkie postępy w grze.

Zaangażowany kibic Z. M. Twierdzi, że pierwsze miejsce powinno być, ale nie będzie to takie proste. Poszczególne formacje zespołu muszą wiele pracować dla zgrania się. Z kolei inny kibic K.K. twierdzi, że bezapelacyjnie pierwsze miejsce będzie, ale nie uda się wygrać wszystkich meczów jak w rundzie jesiennej. Z kolei A. W. Twierdzi, że awansować to awansuję, ale ma wątpliwości czy z pierwszego miejsca w tabeli, wszak awansują dwie pierwsze drużyny. W podobnym tonie wypowiadają się wszyscy pytani. Najlepszym prezentem, jaki mogą dostać kibice na jubileusz 65 - lecia klubu jest awans do 3 ligi czego życzą sobie wszyscy. W miesiącu kwietniu chciałbym zaprosić kibiców na następujące mecze rozgrywane na boisku w Międzyrzeszcu: dnia 10.04. godz. 16:00 Orzeł – Lip-Trans Bobrówko, dn. 24.04. godz. 16:00 Orzeł – Błękitni Dobiegniew, dn. 28.04. godz. 18:00 Orzeł – Piast Karni (mecz przełożony z 1 kolejki wiosennej).

Jan Wiśniewski

Kolejne sukcesy zawodników SUMO z SP Kaława

Dnia 13.03.2010 r. w Krotoszynie odbyły się Międzywojewódzkie Mistrzostwa Młodzików i Młodziczek w SUMO strefy A, zorganizowane przez Ministerstwo Sportu i Turystyki, Polski Związek Sumo i Towarzystwo Atletyczne Rozum Krotoszyn. W zawodach tych wzięli udział zawodnicy z czterech województw: pomorskiego, zachodniopomorskiego, lubuskiego i z wielkopolski. Nasze województwo reprezentowali uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Kaławie, którzy



na co dzień trenują pod opieką Krzysztofa Idzikowskiego. W swoich kategoriach wagowych zajęli następujące miejsca:

I miejsce Michał Pasewicz w kat. 47 kg,
II miejsce Piotr Wenerski w kat. 59 kg, III
miejsce Hubert Dobrowolski w kat. 85 kg
Samorząd szkolny

nic, co by pozwalało snuć nadzieję, że kiedyś będą z nich dobrzy siatkarze.

W całym turnieju był tylko jeden mankament. Na wysokości zadania nie stanęli władze klubu i młodzież grała w turnieju w strojach – składakach. Kilku zawodników miało koszulki i spodenki z różnymi numerami. Czy potrzebna nam taka partyzantka? Nie świadczy to dobrze o działaczach. W innych zespołach nie mieli tych problemów. Może przed wyjazdem do Gdańska, jak mawiał Wałęsa, coś da się w tym temacie zrobić. Na stronie internetowej Urzędu Miejskiego też widać naszych juniorów w takich strojach z pomieszanymi numerami. WSTYD dla Międzyrzesza.

Dobre samopoczucie zawodnika też zależy od tego jak wygląda. Juniorzy zrobili swoje – czas działać Prezesie Kaczmarek. Nie będzie ładnie wyglądać, gdy telewizja w Gdańsku puści mecz z takimi przebiegającami w Polskę. Życzę siatkarzom – juniorom sukcesu sportowego w półfinałach, skutecznych zagrywek, dobrego odbioru piłek i wbijania „gwoździ” w parkiet przeciwników. Wierzę w swoje siły, zachowajcie spokój i jasny umysł w grze. (imię i nazwisko do wiadomości redakcji)

MIĘDZYRZECKI OŚRODEK SPORTU I WYPOCZYNKU

PIŁKARSKI MARATON

Puchar dla Kaławy...

Wielkie emocje towarzyszyły uczestnikom VII Turnieju „5-tek piłkarskich” im. Mieczysława Mikulę, jaki 20 lutego rozegrany został w hali sportowej MOSiW – u.

Do udziału w tegorocznej edycji zgłosiło się czterdzieści drużyn z Międzyrzecza, Kaławy, Kęszycy Leśnej, Pszczewa, Przytocznej i Skwierzyny, które reprezentowała młodzież urodzona w latach 1996 – 1999. Tradycyjnie zgłoszone zespoły podzielono – rozlosowano na grupy w których rozegrano w sumie 42 mecze eliminacyjne w systemie „każdy z każdym”.

Rywalizacja rundy zasadniczej pozwoliła wyłonić dwa najlepsze zespoły z grup „A i B”, które spotkały się w spotkaniach półfinałowych. Przegrani z tych meczów zagraли w tzw. „małym finale”, czyli o miejsca 3 – 4, a zwycięzcy walczyli o końcowy triumf w imprezie.

Pojedynek finałowy przysporzył licznej widowni sporo niespotykanych wrażeń i emocji, albowiem do wyłonienia zwycięzców potrzebne były dogrywki i rzuty karne.

Klasyfikacja w grupach:

Grupa „A”: 1m. SP Kaława - 1, 2m. Czerwone Diabły, 3m. Zjednoczeni, 4m. The Reds, 5m. Kęszycza Leśna, 6m. UKS Trójka - 2, 7m. Blac Dragons

Grupa „B”: 1m. UKS Pszczew, 2m. Nie Ma Bata, 3m. Młoda Galaxia, 4m. UKS Trójka - 1, 5m. Amatorzy, 6m. UKS Trójka - 3, 7m. SP Kaława - 2

Mecze półfinałowe: SP Kaława - 1 – Nie Ma Bata 2:0; bramki - Dawid Kowalski i Sebastian Rzepa. UKS Pszczew – Czerwone Diabły 0:4; bramki - Dawid Śliwiński 4.

Mecz o miejsca 3 - 4: Nie Ma Bata – UKS Pszczew 0:0; dogr. 0:0; karne 2:1.

FINAL: SP Kaława - 1 – Czerwone Diabły 0:0 dogr. 1:0; bramka - Dawid Kowalski.

Zwycięzcy VII Turnieju im. M. Mikulę wystąpili w składzie: - Jakub Błaszczak, Hubert Dobrowolski, Jan Jedynak, Dawid Kowalski, Michał Pasewicz, Sebastian Rzepa, Dawid Turcki, Piotr Wenerski – opiekun Krzysztof Idzikowski.

Po ponad dziewięć godzinach zmagani młodych adeptów piłki nożnej najlepszym zespołom oraz ich opiekunom – trenerom wręczono okolicznościowe puchary i medale ufundowane przez Andrzeja Mikulę – syna patrona turnieju. Wszystkie drużyny otrzymały również pamiątkowe dyplomy uczestnictwa i wydawnictwo o 60 - letniej historii piłkarskiego klubu MKS „Orzeł” Międzyrzecz. Ponadto Tadeusz Filus wielki fan sportu ufundował szaliki klubowe w barwach biało – niebieskich, a z rąk organizatorów turnieju indywidualne wyróżnienia otrzymali: Renata Grela UKS „Trójka - 3”, bramkarz: Dawid Januchowski UKS „Trójka - 1”, zawodnik: Szymon Kamiński „Zjednoczeni”, król strzelców: Dawid Śliwiński „Czerwone Diabły”. Puchar KP Policji w Międzyrzeczu przypadł dla UKS „Trójka - 3”, drużynie złożonej z samych dziewcząt – opiekun Grzegorz Skrzek, a piłka z autografami piłkarzy „Orla” wręczona została zespołowi Blac Dragons – opiekun Marek Wasowski.



DLA KOGO PLAY OFF - y...?

Liga halowej piłki nożnej...

W hali MOSiW-u na os. Kasztelańskim powoli dobiegają końca rozgrywki popularnej „halówki”. Z grona 16 drużyn, które 25 października ubr. przystąpiły do rywalizacji o kolejny tytuł, sześć najlepszych po rundzie zasadniczej otrzyma szansę walczyć w play offach o koronę mistrza sezonu 2009/2010. Największe szanse wystąpienia w rundzie finałowej mają obrońcy tytułu zawodnicy Lex oraz drużyny Motel Jacek z Trzciela, Duet Rosomak i Uniceft. A kto oprócz wymienionych zagra o tytuł przekonamy się po kolejnych meczach. Zapraszamy na mecze ligi halowej piłki nożnej prezentujemy wyniki ostatnich spotkań:

> 21.02.2010

* SAMOCZYNNI – FCALENIENAJGORSI 2:3 (1:1); M. Bartóg, P. Książd / T. Suchowski 2, P. Czuczko. * UNICEFT – CARUSO 5:0 (3:0); D. Palubiak 3, W. Kubański, W. Paździora.

* REAKTYWACJA – EKO MAX 3:3 (0:2); M. Jeger 2, K. Pomesny / M. Górgurewicz, M. Kasica, D. Pigłowski. Czerwona kartka: - Maciej Kasica (Eko Max) i Stanisław Szymański (Reaktywacja). * VICTORIA – MOTEL JACEK 2:4 (1:2); M. Klewańczuk, A. Orlicki / A. Nyga 2, K. Pawlik 2. * STIHL BMMULTIMEDIA.PL – OFFSIDE 9:3 (2:0); S. Barłóg 4, M. Krzysztof 2, J. Ekwinski, M. Humeniuk, T. Karbowski / T. Brodzik 2, I. Koban. * VALENTIN – MAFIA 0:12 (0:4); R. Kusz 7, D. Kowalski 3, T. Dołowicz, A. Orłowski. * LEX – GALAKTYCZNI 12:2 (5:0); D. Nowak 8, J. Figiel 3, S. Walczak / D. Kandyda, K. Kozdrowski.

* DUET ROSOMAK – ZAŁOGA „G” 3:2 (0:1); P. Paździerski 2, P. Koziej / K. Plotnicki 2.

> 28.02.2010

* VALENTIN – EKO MAX 1:8 (0:3); W. Dziobek / D. Pigłowski 4, M. Gieszc, M. Górgurewicz, P. Kwaśniewski, R. Szymkiewicz. * FCALENIENAJGORSI – OFFSIDE 4:2 (2:1); T. Suchowski 2, P. Czuczko, M. Mokrzycki / A. Woszczyło 2. * UNICEFT – GALAKTYCZNI 6:1 (4:0); K. Habiera 2, D. Palubiak 2, T. Stachowiak 2 / A. Kozdrowski. * MAFIA – DUET ROSOMAK 1:3 (0:1); R. Kusz / P. Koziej 2, P. Paździerski. * LEX – SAMOCZYNNI 11:1 (6:0); J. Figiel 5, E. Kuszczak 3, L. Kwiatkowski 2, D. Nowak / A. Jackowski. * STIHL BMMULTIMEDIA.PL – VICTORIA 6:2 (2:1); M. Krzysztof 3, R. Mazurkiewicz 2, T. Karbowski, / K. Maciejewski, M. Stawniak. Czerwona kartka: Łukasz Wanat (Victoria). * CARUSO – MOTEL JACEK 2:4 (0:3); M. Szmit, K. Weryński / Z. Pawlik 3, A. Nyga. * ZAŁOGA „G” – REAKTYWACJA 1:4 (1:2); L. Plotnicki / M. Klimaszewski 2, D. Kunat 2.

Król strzelców

– do 01.03.2010, zdobyto w sumie: 676 bramek. Jak do tej pory najlepszą skutecznością w jedenastu rozegranych rundach popisał się: - 33 bramek - Damian NOWAK (Lex), 31 - Rafał KUSZ (Mafia), 20 - Jacek FIGIEL (Lex), 17 - Dawid PALUBIAK (Uniceft), po 16 - Marek JEGER (Reaktywacja), Krzysztof PAWLIK (Motel Jacek), po 15 - Daniel KUNAT (Reaktywacja), Krzysztof PŁOTNICKI (Załoga „G”), po 14 - Edwin KUSZCZYK (Lex), Łukasz PŁOTNICKI (Załoga „G”), po 13 - Damian KOWALSKI (Mafia), Piotr ŚRON (Motel Jacek), po 12 - Zbigniew PAWLIK (Motel Jacek), Piotr PAŹDIERSKI (Duet Rosomak), po 11 - Paweł BOGACZ (Załoga „G”), Maciej KRZYSZTOF (Stihl BMMultimedia.pl), Adrian NYGA (Motel Jacek), po 10 - Maciej KASICA (Eko Max), Marcin PIGŁOWSKI (Eko Max).

SPORTOWA MAJÓWKA w PNIEWIE

Pod górkę po tytuły i słońce...

02 maja 2010 - niedziela na trasie PNIEWO – WYSOKA – KAŁAWA – PNIEWO, po raz ósmy wystartuje „Bieg po słońce” będący zarazem IV Miśtrzostwami Województwa Lubuskiego w biegu... górskim. Rywalizacja



biegająca rozgrywana będzie tradycyjnie na tej samej trasie liczącej 9.700 metrów ze startem i metą usytuowaną przed bramą wjazdową do biur MRU – MOSiW. Start do biegu o podwójnej klasyfikacji zaplanowano na godz. 18.00.

Biuro zawodów czynne będzie od godz. 16.30. Szczegółowy regulamin biegu można otrzymać w biurze MOSiW os. Kasztelańskie 8a oraz na stronie: - www.miedzyrzecz.pl, - patrz Informacje z MOSiW i www.amator.fc.pl. Zapraszamy.

Rowerem po bunkrach...

03 maja 2010 - poniedziałek w Pniewie w trakcie „wielkiej majówki” po raz drugi odbędzie się wyścig rowerowy MTB dla amatorów. W zależności od wieku i kategorii uczestnicy rywalizacji sportowej będą mieli do pokonania trasę od 5 do 20 kilometrów, która została wytyczona pomiędzy wsiami Pniewo – Wysoka na terenach przyległych do MRU w dużej części drogami polnymi. Start wspólny kolarzy do wyścigu zaplanowano na godz. 12.00. Biuro zawodów czynne będzie od godz. 9.30. Do udziału w kolarskiej imprezie zapraszamy wszystkich miłośników czynnego wypoczynku na rowerze, którzy spełnią wymogi regulaminowe. Szczegółowy regulamin wyścigu można otrzymać w biurze MOSiW os. Kasztelańskie 8a oraz na stronie: - www.miedzyrzecz.pl, patrz Informacje z MOSiW. Zapraszamy.

Międzyrzeczki Ośrodek Sportu i Wypoczynku

MIĘDZYRZECKA LIGA HALOWEJ PIŁKI NOŻNEJ

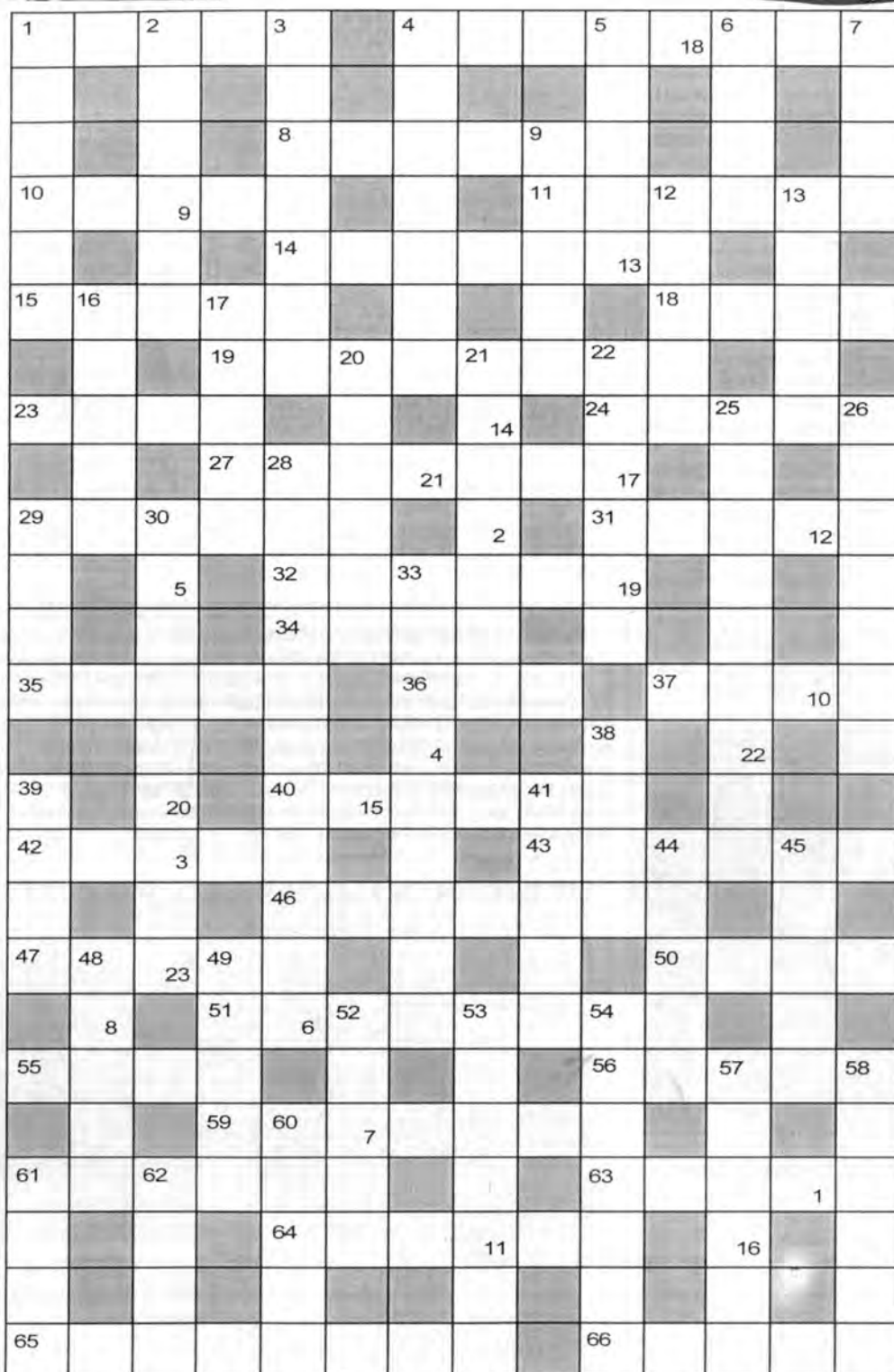
Tabela na: - 01.03.2010

1. LEX	11	33	90:17
2. MOTEL JACEK	11	30	59:31
3. UNICEFT	11	28	45:20
4. DUET ROSOMAK	11	27	49:19
5. REAKTYWACJA	11	25	56:27
6. MAFIA	11	21	66:35
7. STIHL BMMULTIMEDIA.PL	11	18	46:42
8. EKO MAX	11	17	45:33
9. ZAŁOGA „G”	11	16	49:29
10. VICTORIA	11	11	23:48
11. FCALENIENAJGORSI	11	10	26:53
12. OFFSIDE	11	6	35:70
13. CARUSO	11	6	21:61
14. SAMOCZYNNI	11	4	17:52
15. VALENTIN	11	4	19:71
16. GALAKTYCZNI	11	3	30:68



BŁOK ROZRYWEK UMYSŁOWYCH

Krzyżówka WIELKANOCNA - rodzinna rozrywka



POZIOMO: 1) zbiornik do zakiszania pasz, 4) inaczej serwilista, 8) "nabiałowe" ciasto, 10) pogłębiarka, 11) praca do wykonania, 14) pracownik pogotowia dawniej, 15) iskierka, 18) część ręki z palcami, 19) dawna szkoła jazdy konnej lub ujeżdżalnia, 23) pomidorowa, krupnik, itd. 24) część ko szuli, 27) pieczony z różną, najlepszy, 29) w dawn. Polsce wędrowny śpiewak, 31) włok no z manili, 32) jeden z przywódców Rewolucji Franc. 34) krewny ze strony matki, 35) obóz cygański, 38) naturalna wydzielina skóra, 37) żartobliwie o jednej z ocen szkolnych, 40) brak jednego koloru w roz grywie karciowej, 42) mamy je w banku, 43) stolica Kanady, 46) aplauz, wzięcie, 47) aktor amerykański, Errol, 50) zabójstwo, 51) część huty stali, 55) samiec świni, 56) imitacja szkła, ozdobnego, 59) ciasto świę teczne, 61) dawniej zgoda, 63) uczeń daw nych chrześcijan, 64) heros tebański, my śliwy, 65) mały samochód wieloosobowy, 66) materiał na ubrania, kiedyś z Torunia.

PIONOWO: 1) nagrań lub telewizyjny, 2) simir, ssak z rodz. psów, 3) wczesnowio senna bylina, 4) duże ptaki nietoty, 5) gen. radziecki, przyjmował kapitulację Niemiec, 6) słynne klocki z Danii, 7) metal do lutowa nia, 9) Jeremi, aktor ang., 12) cham, gbur, 13) dawny Ilion, 16) gromada, zespół ludzi, 17) wyspa Odyseusza, 20) wykładzina na stadionie, 21) słynna potrawa z ryżu, 22) tajemnice, sekrety, 25) jajko wielkanocne, 26) w krajoznazie Holandii, 28) metro w Londy nie lub nurt artystyczny teatru, 30) mikro by żyjące w glebie, 33) naciąganie ściągawy luku lub mięśni, 38) miasto we Włoszech, 39) rodzaj łódki sportowej, 41) ciekły alkan, składnik nafty, 44) treść rozmowy, 45) dziu ra w ziemi, 48) samosąd, 49) reguła, zasa da, 52) cukierek na patyku, 53) w astrono mii kierunek, 54) mała robotka, wyciąga nie pcheł, 57) rzeczy konkretne, 58) Da nuta, aktorka polska, "Boża podszewka", 60) pisarz brazylijski, 61) odgłos fal lub w uszach, 62) maszyna tartaczna.

Litery z krótkich ponomerowanych dodat kowo uszeregowane w kolejności od 1 do 23 utworzą rozwiązanie, które należy na desłać do REDAKCJI do dnia 19 kwiet nia 2010 r.

red. Eugeniusz Luc

STOPKA REDAKCYJNA: GAZETA PRYWATNA

Redaktor Naczelny:

A. Kuźmińska - Świder.

Zespół redakcyjny: P. Buszewski, S. Cyra niak, K. Kulas, E. Luc, J. Maciejewicz, B. Ma cina, W. Murawska, J. Paluch, G. Piechocka, A. Świder, I. Wróblek, I. Zielińska, A. Zieli onka, M. Ziolkowska. Fotoreporter: A. Chmie lewski. Administrator strony interneto wej: jaco222. ADRES REDAKCJI I BIU RA OGŁOSZEŃ: 66-300 Międzyrzecz, ul. Os. Centrum 8, I piętro, tel./fax 7418829. Nr konta: BS Międzyrzecz 04 8367 0000 0026 7298 2000 0001. Poglądy wyrażane na łamach „Kuriera Międzyrzeckiego” są po glądami autorów. Za treść ogłoszeń nie od powiedamy. Redakcja zastrzega sobie pra wo dokonywania skrótów bez wiedzy auto ra. Druk: Studio CD, Drukarnia, Gorzów Wlkp., ul. Walczaka 106 tel. (0-95) 7240646, studiocd@o2.pl Nakład 1600 egz.

Rozwiązanie krzyżówki z numeru 3/229/2010

W krzyżówce dla dorosłych hasło brzmiało: „*Wiosenne słonko*”. Nagrodę otrzymują: Bogumiła Czepanis z Mię dzyrzecza oraz Joanna Walasek ze Świebodzina.

W krzyżówce dla najmłodszych hasło brzmiało: „*Wiosenne roztopy*”. Nagrodę otrzymują: Kinga Romanowska ze Stolunia, Angelika Ropel z Międzyrzecza oraz Nikodem Wieczorek z Międzyrzecza.

Nagrody książkowe do odebrania w redakcji. Gratulujemy!

MARCOLOR KODAK EXPRESS

Międzyrzecz, ul. Wesola 7
Tel. 95 741 24 00, marcolor@neostrada.pl

Oferujemy:

- zdjęcia dowodowe, paszportowe itp.
- zdjęcia ślubne, komunijne, portretowe
- zdjęcia reklamowe, reportaże
- retusz starych zdjęć
- nagrywanie negatywów, pozytywów na CD
- obróbka zdjęć cyfrowych i analogowych
- odzyskiwanie utraconych danych z kart pamięci
- przyjmowanie zleceń przez internet

marcolor@neostrada.pl



Ponadto posiadamy w ciągłej sprzedaży aparaty fotograficzne cyfrowe i analogowe, albumy, ramki, antyramy i inne artykuły fotograficzne.

A.S.W. **STIHL**®

ul. Poznańska 16A 66-300 Międzyrzecz
tel. 95 741 27 16 e-mail: utraczyk@wp.pl



pilarki spalinowe, kosy z silnikami czterosuwowymi,
opryskiwacze plecakowe, myjki wysokociśnieniowe,
przecinarki do betonu, odkurzacze przemysłowe



kosiarki spalinowe i elektryczne,
kosiarki samojezdne,
głębogryzarki, wertykulatory

SALON MEBLOWY Studio Mebli Kuchennych **BLACK RED WHITE**®

Międzyrzecz, ul. Reymonta 4
tel./fax 95 741-23-60



Kuchnia NIKA Standard 260 Ramka A
- 1.099 zł

Komoda
TIP TOP
- 319 zł



Biurko
TIP TOP
- 159 zł



SKLEP MEBLOWY

M-cz, ul. Konstytucji 3-go Maja 16
tel./fax 95 741-25-41



Meblo-
ścianka
FILIP
- 1.180 zł

Kuchnia
JUSTYNA
- 1.480 zł



Narożnik
VIKI
- 940 zł

USŁUGI TRANSPORTOWE, PRZEPROWADZKI
www.meblemielczarek.pl

STOLARSTWO MEBLOWE

Międzyrzecz,
ul. Marcinkowskiego 1
tel./fax 95 741-23-60



OFERUJEMY

- ◆ kompleksową zabudowę wnętrz
- ◆ kuchnie
- ◆ biura
- ◆ szafy
- ◆ garderoby

CENTRUM USŁUGOWE

66-300 Międzyrzecz, Os. Centrum 15
(parking przy PKO)
tel. 95 742 11 18

SKLEP PAPIERNICZY NOWA KOLEKCJA ART. SZKOLNYCH: PLECAKI – PIÓRNIKI



**pieczątki
ksero
klucze
wizytówki** na drzwi



KAMIENIARSTWO

Firma Judek

66-300 Międzyrzecz
ul. Rzemieślnicza 2
tel. 95 741-18-92

Wykonujemy

- nagrobki
- grobowce rodzinne
- parapety, okładziny schodowe
- kominki

Do produkcji wykorzystujemy granity,
marmury krajowe i importowane
o szerokiej kolorystyce.

Solidność, terminowość,
niepowtarzalność wzornictwa.
Udzielamy wieloletnich gwarancji.
Transport na terenie województwa bezpłatny.

Zapraszamy



J. NUSZ MIROWSKI
KAMIR



66-300 Międzyrzecz, ul. Sportowa 18
tel. 95 742 00 65, dom. 95 742 13 83, kom. 607 094 542

OKNA BRAMY DRZWI



SUPER PROMOCJA

- OKNA 1465x1435 w cenie - 499 zł
- BRAMY GARAŻOWE od 795 zł

OK PLAST
ADAMIAK



PRODUCENT OKNA i DRZWI z PCV i ALUMINIUM ROLETY, PARAPETY



Zapraszamy do siedziby firmy.

Międzyrzecz, ul. Poznańska 106
tel./fax 95 742 16 42
tel. 95 742 16 43, 95 742 21 96
www.okplast.pl; e-mail: okplast@okplast.pl